

I n d e k s 3 8 1 5 4 3 ■ I S S N 0 1 3 7 - 7 2 7 2

WOJSKOWY
PRZEGLĄD
PRAWNICZY

LIPIEC-WRZESIEŃ ■ WARSZAWA 2017

3
[283]

ROK XC

Indeks 381543 ■ ISSN 0137-7272 ■ Egz. bezpłatny



WOJSKOWY
PRZEGLĄD
PRAWNICZY

LIPIEC-WRZESIEŃ ■ WARSZAWA 2017

3
[283]

R A D A N A U K O W A

Przewodniczący
Członkowie

- Waldemar Puławski
- Bartosz Kownacki
- Marcin Warchoł
- Grzegorz Ocieczek
- Elżbieta Karska
- Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz
- Krzysztof Indeck
- Błażej Wojnicz
- Marek Mozgawa
- Justyn Piskorski
- Hanna Paluszkiewicz
- Katarzyna Dudka
- Małgorzata Manowska
- Piotr Steczkowski
- Mariusz Antoni Kamiński
- Helmut Radtke
- Alexandre Ferreira Baptista Coelho
- Veronika Huštova
- Mykola Khavroniuk
- Bohdan Telefanko

K O L E G I U M R E D A K C Y J N E

Redaktor Naczelny
Członkowie

- Jarosław Duś
- Marek Piotrowicz
- Dorota Śliwińska
- Magdalena Rosiak

WYDAJE

PROKURATURA KRAJOWA

Adres Redakcji:

02-010 Warszawa, ul. Nowowiejska 26 B

tel. 261-846-567

e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl

Druk, skład i korekta

Centrum Poligrafii sp. z o.o., www.jakubiccy.com.pl

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.
Artykuły i recenzje w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” nie mają
charakteru urzędowego, lecz są wyrazem poglądów ich autorów.



WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY KWARTALNIK

LIPIEC-WRZESIEŃ ■ WARSZAWA 2017

WYDAJE PROKURATURA KRAJOWA

SPIS TREŚCI

**PROF. UWM DR HAB.
MIROSŁAW KARPIUK**

Katedra Bezpieczeństwa
i Porządku Publicznego
Wydział Prawa
i Administracji, Uniwersytet
Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Śłużba wojskowa w razie zarządzenia mobilizacji. **5**

MGR DAMIAN BRODAKCI

Doktorant w Katedrze Prawa
Samorządu Terytorialnego,
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński

*Wojska Obrony Terytorialnej jako element
bezpieczeństwa lokalnego. Możliwości ich
współdziałania z wybranymi organami terenowej
administracji publicznej.* **16**

DR MARIUSZ CZYŻAK

Wyższa Szkoła Kadr
Menedżerskich w Koninie;
Adiunkt.

*Cyberterroryzm
– zagrożenie dla państwa i jednostki.* **40**

**PPLK WOJCIECH
SKRZYPEK**

prokurator Prokuratury
Okręgowej w Warszawie

*Rozkaz w kontekście prac i ustaleń Międzynarodowych
Trybunałów Wojskowych w Norymberdze i Tokio. 63*

ADAM MÜLLER

inspektor w Urzędzie Miejskim
w Łabiszynie.

Przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji 71

DR JOLANTA DĄBROWSKA

starszy ekspert Służby Celno-
Skarbowej

*Stosunki służbowe w orzecznictwie Trybunału
Konstytucyjnego*

78

**DR BARTŁOMIEJ
SZYPROWSKI**

prokurator Prokuratury
Okręgowej Warszawa-Praga w
Warszawie

*Sprawa karna żołnierzy I kompanii Ludwika
Rogalskiego „Kanciarza” II Inspektoratu
Zamojskiego AK*

93

Służba wojskowa w razie zarządzenia mobilizacji

Military service in case of mobilization order

S T R E S Z C Z E N I E

W artykule podjęta jest problematyka pełnienia służby wojskowej w przypadku zarządzenia mobilizacji. Mobilizacja zarządzana jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku zaistnienia szczególnych przesłanek związanym z zewnętrznym, bezpośrednim zagrożeniem państwa. W związku z koniecznością odpowiedzi na to zagrożenie występuje potrzeba przygotowania odpowiedniej kadry, poprzez uzupełnienie stanu osobowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Uzupełnienie to następuje w drodze przydziału mobilizacyjnego i pracowniczego przydziału mobilizacyjnego nadanego w czasie pokoju. W pierwszym przypadku następuje zatem powołanie do czynnej służby wojskowej, a pracownicy uzyskują status osób cywilnych wchodzących w skład personelu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wstęp

Przesłanki oraz tryb zarządzenia mobilizacji określa ustrojodawca w Konstytucji RP¹. W razie bezpośredniego, zewnętrznego zagrożenia państwa, jak wynika z art. 136 Konstytucji RP, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zarządza powszechną lub częściową mobilizację i użycie Sił Zbrojnych RP do obrony państwa, a czyni to na wniosek Prezesa Rady Ministrów². Do konstytucyjnych warunków, uzasadniających zarządzenie mobilizacją należy bezpośrednie oraz zewnętrzne zagrożenie państwa. W związku z powyższym mobilizacja jest niedopuszczalna zarówno, gdy zagrożenie, choćby kwalifikowane, ma charakter pośredni, bądź też, gdy

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483, ze zm.).

² Grożące państwu niebezpieczeństwo musi być aktualne, a przy tym mieć charakter realny, a nie potencjalny, B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 671.

pochodzi ze źródła wewnętrznego. W takich przypadkach ustrojodawca przewiduje inne formy za pośrednictwem których następuje odpowiedź na zagrożenie, w tym wprowadzenie stanu wyjątkowego. W zależności od oddziaływania zagrożenia będącego podstawą wprowadzenia mobilizacji może być ona zarządzona na całym terytorium państwa, bądź na wyraźnie określonym jego wycinku. Ustrojodawca przyjął takie rozwiązanie (i słusznie), ze względu na ingerencyjność tej instytucji. Wprowadzenie mobilizacji wiąże się ze stosowaniem władczego instrumentarium ograniczającego wolności i prawa człowieka i obywatela, w związku z czym działania ingerencyjne muszą być nie tylko proporcjonalne do stopnia zagrożenia ale i konieczne ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Organem właściwym do zarządzania mobilizacją (zarówno powszechnej, jak i częściowej) jest Prezydent RP. Nie jest to jednak kompetencja wykonywana samodzielnie, a realizowana w ramach współdziałania. Wymogiem formalnym, przewidzianym przez art. 136 Konstytucji RP, który uruchamia proces zarządzania mobilizacją, jest wniosek Prezesa RM kierowany w tej sprawie do Prezydenta RP. Konstytucja RP nie przesądza o tym, czy wniosek ten ma charakter wiążący, nie mniej jednak zarządzanie mobilizacją nie stanowi prerogatywy Prezydenta RP, w związku z czym wymaga ono dla swojej ważności podpisu Prezesa RM, który zapewne nie kontrasygnuje tego aktu urzędowego, gdy nie będzie on zgodny z wnioskiem.

Prezydent RP „zarządza” powszechną lub częściową mobilizację. Ustrojodawca zatem w art. 163 Konstytucji RP kategorycznie stwierdza, że mobilizacja ma być zarządzona (a nie może być zarządzona), jeżeli wpłynął właściwy wniosek Prezesa RM, nawet jeżeli się z tym wnioskiem nie zgadza. W przypadku nie zarządzania mobilizacją Prezydent RP popełnia delikt konstytucyjny, podobnie Prezes RM, gdy nie wystosowuje wniosku w sprawie zarządzania mobilizacją, jeżeli występuje bezpośrednio, zewnętrzne zagrożenie państwa.

Prezydent RP zarządza powszechną lub częściową mobilizację i użycie Sił Zbrojnych RP do obrony państwa. Zarządzenie mobilizacji następuje zatem wraz z użyciem Sił Zbrojnych RP. W związku z powyższym z art. 163 Konstytucji RP wynika, że nie można zarządzić mobilizacji, choćby częściowej, bez jednoczesnego użycia Sił Zbrojnych RP w celu obrony państwa.

Z zarządzeniem mobilizacji nie musi się wiązać wprowadzenie przez Sejm w drodze uchwały stanu wojny, ani też wydanie przez Prezydenta RP rozporządzenia o stanie wojennym³.

³ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 293.

Powolanie do czynnej sluzby wojskowej w razie ogloszenia mobilizacji

W przypadku ogloszenia mobilizacji osoby uznane za zdolne do sluzby wojskowej, niezaleznie od ich przeznaczenia, moga byc w kazdym czasie powolane do czynnej sluzby wojskowej⁴. Organem wlasciwym w przedmiocie powolywania do czynnej sluzby wojskowej jest wojskowy komendant uzupeleń. Żołnierzami w czynnej sluzbie wojskowej, w rozumieniu art. 59 ust. 1 u.p.o.o. są osoby, które odbywają lub pełnią następujące jej rodzaje: 1) zasadniczą sluzbę wojskową; 2) przeszkolenie wojskowe; 3) terytorialną sluzbę wojskową; 4) ćwiczenia wojskowe; 5) sluzbę przygotowawczą; 6) okresową sluzbę wojskową; 7) sluzbę wojskową w razie ogloszenia mobilizacji oraz w czasie wojny. Powolanie do czynnej sluzby wojskowej w przypadku mobilizacji obejmuje osoby, które zostały uznane za zdolne do sluzby wojskowej. O zdolności takiej orzekają wojskowe komisje lekarskie.

W razie ogloszenia mobilizacji obowiazek sluzby wojskowej, jak wynika z art. 55 ust. 4 u.p.o.o., polega na pełnieniu sluzby wojskowej przez: 1) osoby podlegające kwalifikacji wojskowej; 2) osoby przeniesione do rezerwy, w tym również żołnierzy rezerwy; 3) żołnierzy, którzy są pozostawieni w czynnej sluzbie wojskowej; 4) inne osoby, które zgloszą się do tej sluzby w ramach zaciągu ochotniczego. Obowiazkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny. Obowiazek ten wynika z art. 85 Konstytucji RP. W przypadku ogloszenia mobilizacji jest on realizowany w formie sluzby wojskowej przez osoby wymienione w art. 55 ust. 4 u.p.o.o. Sluzba wojskowa w czasie mobilizacji ma charakter obowiazkowy w stosunku do niektórych kategorii osób, nie mniej jednak dopuszcza się w pewnych przypadkach tryb fakultatywny, jeżeli chodzi o zgłoszenie się do sluzby, ponieważ może ona być pełniona także przez ochotników. Ochotnicy, jeżeli już zgloszą się do sluzby wojskowej, to pełnią ją jako czynną sluzbę wojskową, z uprawnieniami i obowiazkami stąd wynikającymi.

Zaciąg ochotniczy

Właściwość miejscową w sprawach zaciągu ochotniczego określa art. 109 ust. 2a-2b u.p.o.o., który stanowi, że zaciąg ochotniczy przeprowadza wojskowy komendant uzupeleń, właściwy ze względu na

⁴ Art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiazku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1534, ze zm.), dalej u.p.o.o. Zob. także: K. Prokop, *Sluzba wojskowa*, (w:) M. Czuryk, M. Karpiuk (red.), *Prawo wojskowe*, Warszawa 2015, s. 36.

miejsce pobytu stałego (zamieszkania) lub pobytu czasowego ochotnika, trwającego ponad trzy miesiące. Obywatele polscy, którzy mają stałe miejsce zamieszkania za granicą w sprawach zaciągu ochotniczego zgłaszają się do polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Właściwość miejscowa wojskowego komendanta uzupełnień w przypadku zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w przypadku zarządzenia mobilizacji jest dekodowana poprzez cechę, jaką jest miejsce stałego pobytu, a w dalszej kolejności brany jest pod uwagę pobyt czasowy, który trwa ponad trzy miesiące.

Zaciąg ochotniczy przeprowadza się w sytuacjach wystąpienia: 1) zwiększonych potrzeb osobowych związanych z obronnością państwa lub wypełnieniem zobowiązań sojuszniczych; 2) istotnych zakłóceń procesu mobilizacyjnego uzupełniania jednostek wojskowych żołnierzami rezerwy; 3) potrzeb uzupełnienia stanów osobowych Sił Zbrojnych RP, a uzupełnienie sposobem zwykłym jest utrudnione. Decyzja w sprawie ogłoszenia zaciągu ochotniczego podejmowana jest przez Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a ogłaszają go szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych, w drodze obwieszczeń i komunikatów w prasie, radio i telewizji, a także w inny sposób przyjęty na obszarze ich działania. W obwieszczeniach oraz komunikatach podaje się miejsce i termin przeprowadzenia zaciągu oraz preferowane specjalności wojskowe, kwalifikacje zawodowe i predyspozycje oczekiwane od ochotników, można również w nich określić dowódców jednostek wojskowych, do których można zgłaszać się bezpośrednio w sprawach zaciągu ochotniczego⁵. Fakt, że zaciąg ochotniczy ogłasza szef wojewódzkiego sztabu wojskowego na mocy decyzji Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nie wyklucza w tej przestrzeni kompetencji wojskowego komendanta uzupełnień, ponieważ to do tego ostatecznego organu zgłaszają się ochotnicy i który do czynnej służby wojskowej ich wołuje, a także kieruje do właściwej jednostki wojskowej. Ogłoszenie o zaciągu ochotniczym powinno dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, w związku z czym prawodawca przyjął rozwiązanie, w świetle którego może to nastąpić we wszelki możliwy i jednocześnie prawnie dopuszczalny sposób, w ramach którego to trybu ważną rolę przyznaje się lokalnym mediom.

Zaciąg ochotniczy jest szczególnym trybem uzupełnienia stanów osobowych Sił Zbrojnych RP podczas mobilizacji, stosowanym, gdy inne tryby nie zapewnią odpowiedniej gotowości bojowej Siłom Zbrojnym RP, bądź nie będą możliwe do przeprowadzenia, czy też znacznie utrudnione. Obronność państwa będzie wartością nadrzędną, uzasadniającą zaciąg ochotniczy gdy nastąpi zwiększone zapotrzebowanie osobowe w wojsku,

⁵ § 3-4 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 sierpnia 2003 r. w sprawie przeprowadzania zaciągu ochotniczego (Dz.U. Nr 163, poz. ze zm.).

w związku z zarządzaniem mobilizacji, która to wartość ma być zabezpieczona skutecznie i przy tym możliwie jak najszybciej.

Przydział mobilizacyjny oraz pracowniczy przydział mobilizacyjny

Na gruncie art. 109a ust. 1 u.p.o.o., w razie ogłoszenia mobilizacji osoby z przydziałem mobilizacyjnym mają się stawić w miejscu oraz czasie określonych w karcie mobilizacyjnej, podobnie osoby posiadające pracowniczy przydział mobilizacyjny mają obowiązek stawić się w miejscu oraz czasie określonych w karcie mobilizacyjnej.

Obowiązkowe stawiennictwo w miejscu oraz czasie określonych w karcie mobilizacyjnej dotyczy osób posiadających przydział mobilizacyjny i pracownicy przydział mobilizacyjny. Ogłoszenie mobilizacji determinuje powstanie tego rodzaju obowiązku, który do tego czasu jest zawieszony. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, że obowiązek stawiennictwa w określonym miejscu i czasie powstaje „w razie ogłoszenia mobilizacji”, na warunkach określonych w karcie mobilizacyjnej. Karta mobilizacyjna będzie zatem tym dokumentem w którym obligatoryjnie wojskowy komendant uzupełnień musi określić miejsce i czas stawiennictwa osoby posiadającej przydział mobilizacyjny (pracowniczy przydział mobilizacyjny). W przypadku braku któregośkolwiek z tych elementów obowiązek stawiennictwa nie może być od razu w pełni zrealizowany.

Żołnierzy rezerwy, których w pierwszej kolejności przewiduje się powołać do czynnej służby wojskowej pełnionej w razie ogłoszenia mobilizacji, przeznacza się do tej służby przez nadanie w czasie pokoju przydziału mobilizacyjnego na stanowiska służbowe lub do pełnienia funkcji wojskowych, które określone są w etacie jednostki wojskowej i występują w czasie wojny, co wprost wynika z art. 59a ust. 1 u.p.o.o.⁶ Przydział mobilizacyjny żołnierzy rezerwy nadaje się w czasie pokoju, a nie w razie ogłoszenia mobilizacji. Wiadomo wówczas jakim potencjałem dysponują Siły Zbrojne RP na wypadek kwalifikowanego zagrożenia. Ma to zapobiegać chaosowi w przedmiocie określania stanów osobowych Sił Zbrojnych RP w przypadku mobilizacji. Przydział mobilizacyjny nadawany jest na określone stanowiska służbowe lub do pełnienia wskazanych funkcji wojskowych, w ramach etatu danej jednostki wojskowej, co usprawnia uzupełnienie braków osobowych nie tylko w konkretnych jednostkach wojskowych, ale też na konkretnych stanowiskach. Powyższe sprzyja skuteczności reagowania na zagrożenie będące podstawą ogłoszenia mobilizacji.

⁶ Zob. także wyrok WSA z dnia 20 kwietnia 2017 r., III SA/Gd 192/17, LEX nr 2281700.

Przydział mobilizacyjny w ramach, którego przewiduje się powołać do czynnej służby wojskowej w przypadku mobilizacji, może dotyczyć także żołnierzy będących już w czynnej służbie wojskowej, czy też pełniących zawodową służbę wojskową lub służbę kandydacką. Może to jednak nastąpić, jak wynika z art. 59a ust. 1a u.p.o.o., w dniu jego zwolnienia ze służby, jednak ze skutkiem następującym po dniu zwolnienia ze służby. Ustawodawca przewiduje tryb nadania w czasie pokoju przydziału mobilizacyjnego do czynnej służby wojskowej na stanowiska służbowe lub do pełnienia funkcji wojskowych w razie ogłoszenia mobilizacji żołnierzom pełniącym w dniu nadania takiego przydziału czynną służbę wojskową. Nie następuje jednak tutaj dublowanie się pełnienia czynnej służby wojskowej i czynnej służby wojskowej pełnionej w przypadku ogłoszenia mobilizacji, ponieważ przydział mobilizacyjny wywołuje skutki prawne dopiero po dniu zwolnienia ze służby. Jeżeli żołnierz pełni służbę w czasie pokoju i nadal w razie ogłoszenia mobilizacji, to nie jest mu potrzebny specjalny, dodatkowy przydział mobilizacyjny, którego celem jest uzupełnienie braków kadrowych w wojsku.

Przydziały mobilizacyjne nadawane są żołnierzom rezerwy oraz żołnierzom w czynnej służbie wojskowej oraz pełniącym zawodową służbę wojskową lub służbę kandydacką w dniu ich zwolnienia z tej służby, którzy spełniają łącznie następujące warunki: 1) posiadają odpowiednie wyszkolenie wojskowe, bądź też kwalifikacje odpowiadające określonej specjalności (funkcji) wojskowej; 2) posiadają odpowiedni stan zdrowia; 3) nie zamieszkują stale za granicą; 4) zamieszkują możliwie blisko miejsca dyslokacji jednostki wojskowej, do której mają być powołani w przypadku ogłoszenia mobilizacji⁷. Przesłanki te nie są alternatywne, aby nadać przydział mobilizacyjny muszą zaistnieć łącznie. Brak którejkolwiek z nich uniemożliwia wojskowemu komendantowi uzupełnień nadanie takiego przydziału.

Zasadą wynikającą z art. 59a ust. 1b u.p.o.o. jest, że przydział mobilizacyjny nadaje się na wolne stanowisko służbowe lub do pełnienia nieobsadzonej funkcji wojskowej. Reguła ta doznaje jednak wyjątku. Z uwagi na fakt, że nadaje się go w czasie pokoju obsadzenie tylko wakatów nie zawsze może odpowiadać potrzebom i celom przyświecającym ogłoszeniu mobilizacji. Ustawodawca dostrzegając taką ewentualność postanowił zatem, że w razie potrzeby również na stanowiska lub funkcje, na które nadano już przydział mobilizacyjny nadaje się kolejny przydział. Wojskowy komendant uzupełnień „nadaje” przydział mobilizacyjny żołnierzom rezerwy, których w pierwszej kolejności przewiduje się powołać do czynnej służby wojskowej pełnionej w razie ogłoszenia mobilizacji, gdy istnieje wakat na dane stanowisko służbowe lub w zakresie pełnienia funkcji wojskowych, bądź też

⁷ § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 marca 2017 r. w sprawie przydziałów mobilizacyjnych i pracowniczych przydziałów mobilizacyjnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 725).

w razie potrzeby, gdy takiego wakatu nie ma. Organ ten nie działa zatem tutaj w ramach uznania administracyjnego. W przypadku przydziałów mobilizacyjnych na stanowiska pracownicze takiego obowiązku nie ma.

Według art. 59a ust. 2 u.p.o.o. pracownikom, którzy są zatrudnieni w jednostkach wojskowych, a w razie potrzeby również pracownikom zatrudnionym u innych pracodawców, a także innym osobom niebędącym pracownikami, mogą być nadawane w czasie pokoju pracownicze przydziały mobilizacyjne na stanowiska pracownicze. Pracownicze przydziały mobilizacyjne „mogą być nadawane”, a nie „są nadawane”, w związku z czym ustawodawca nie nałożył na organ administracji wojskowej obowiązku w tym zakresie, a jedynie stworzył mu taką możliwość, z której skorzysta, jeżeli uzna, że zachodzi taka potrzeba, determinowana celem mobilizacji.

Przydziały mobilizacyjne, a także pracownicze przydziały mobilizacyjne nadaje oraz uchyła wojskowy komendant uzupełnień, działając w porozumieniu z dowódcą jednostki wojskowej. Kompetencje te wynikają z art. 59a ust. 4 u.p.o.o. Wojskowy komendant uzupełnień jest organem rządowej administracji niespolonej, który podejmuje działania w zakresie kompletowania zasobów osobowych na wypadek mobilizacji.

Nadanie przydziału mobilizacyjnego, a także pracowniczego przydziału mobilizacyjnego następuje w formie karty mobilizacyjnej, a osoba, której nadano przydział mobilizacyjny lub pracowniczy przydział mobilizacyjny, ma obowiązek przyjąć kartę mobilizacyjną. Na tę formę przydziału wskazuje art. 59a ust. 5 u.p.o.o. Ustawodawca na osobę, której nadano przydział nałożył obowiązek przyjęcia karty mobilizacyjnej, wykluczając tym samym możliwość odmowy. Doręczanie kart mobilizacyjnych następuje na podstawie art. 52 u.p.o.o. lub art. 39 k.p.a. Do tych przepisów odsyła art. 59a ust. 6 u.p.o.o. W art. 52 u.p.o.o. następuje z kolei odesłanie do przepisów wykonawczych, a według tych do doręczania stosuje się przepisy k.p.a.⁸, zatem nie tylko art. 39 k.p.a., ale też i inne z rozdziału 8 k.p.a. „Doręczenia”, będą miały zastosowanie.

Według art. 39 k.p.a. organ administracji publicznej doręcza pisma za pokwitowaniem przez operatora pocztowego, przez swoich pracowników lub przez inne upoważnione osoby lub organy⁹. Przepis ten ma charak-

⁸ § 7 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 18 marca 2004 r. w sprawie wzywania osób podlegających powszechnemu obowiązkowi obrony przez organy wojskowe (Dz.U. Nr 50, poz. 484, ze zm.).

⁹ Art. 39 k.p.a., ani inne przepisy z rozdziału 8 k.p.a. nie ograniczają organu administracji w wyborze podmiotu doręczającego pisma, wyrok WSA z dnia 9 grudnia 2015 r., I SA/Gd 621/15, LEX nr 1947684. Doręczenie jako czynność materialno-techniczna wymaga podstawy prawnej. Czynności te są sformalizowane, co jest nieodzowne z uwagi na konieczność ścisłego określenia faktów powodujących skutek prawny, J. Borkowski, (w:) B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 299.

ter gwarancyjny i wymaga, aby czynność doręczenia została w odpowiedni sposób udokumentowana. Dysponowanie przez organ pokwitowaniem odbioru ma istotne znaczenie zwłaszcza w sytuacji, gdy adresat, kwestionuje fakt doręczenia. Należy jednak podkreślić, że to organ, a nie adresata, obciąża wadliwość dokonania doręczenia lub w ogóle brak wykonania takiej czynności¹⁰. W art. 39 k.p.a. nie ustanawia się wiążącej organ kolejności wymienionych tutaj doręczycieli pism. Doręczanie pism przez pracowników organu nie wymaga odrębnego upoważnienia, ale już odrębne upoważnienie jest wymagane w stosunku do doręczeń dokonywanych przez inne osoby lub organy¹¹. Doręczenie karty mobilizacyjnej może nastąpić również za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej. Taka forma doręczenia jest możliwa, gdy, jak stanowi art. 391 § 1 k.p.a., strona lub inny uczestnik postępowania spełni jeden z następujących warunków: 1) złoży podanie w formie dokumentu elektronicznego przez elektroniczną skrzynkę podawczą organu administracji publicznej; 2) wystąpi do organu administracji publicznej o takie doręczenie, a przy tym jednocześnie wskaże organowi administracji publicznej adres elektroniczny¹²; 3) wyrazi zgodę na doręczanie pism w postępowaniu za pomocą tych środków oraz wskaże organowi administracji publicznej adres elektroniczny. Przepis ten (art. 391 § 1 k.p.a.) nie wyłącza zasady pisemności postępowania administracyjnego. Jeżeli zatem doręczenie nastąpiło do rąk adresata (lub jego pełnomocnika), chociażby w formie papierowej, to nie można przyjąć, że nie doszło do doręczenia decyzji w jeden z przewidzianych przez k.p.a. sposobów¹³. Niedopuszczalne jest doręczenie pisma w formie dokumentu elektronicznego, gdy strona o to nie wnioskowała i nie uzyskano na to jej zgody. Takie doręczenie nie wywołałoby skutku z tej przyczyny, że nie można by było uznać, że strona miała możliwość zapoznania się z tym pismem¹⁴.

Wojskowy komendant uzupełnień może doręczyć kartę mobilizacyjną alternatywnie, w formie tradycyjnej, zatem pisemnej lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, które są definiowane jako rozwiązania

¹⁰ Wyrok WSA z dnia 29 grudnia 2016 r., II SAB/Sz 134/16, LEX nr 2195716.

¹¹ Wyrok WSA z dnia 12 czerwca 2014 r., I SA/Sz 1216/13, LEX nr 1490132. W art. 39 k.p.a. nie znajduje uzasadnienia stanowisko, że doręczanie pism przez pracowników organu albo inne upoważnione osoby lub organy powinno być ograniczone do przypadków o charakterze szczególnie uzasadnionym, wyrok NSA z dnia 30 maja 2014 r., II GSK 512/13, LEX nr 1579401.

¹² Warunek wystąpienia do organu o zastosowanie środków komunikacji elektronicznej należy rozumieć jako żądanie uczestnika skierowane do organu administracji publicznej określonego zachowania się tego organu. Użycie przez ustawodawcę zwrotu „wystąpił o doręczenie” oznacza konieczność złożenia przez stronę odrębnego żądania, przy czym może to nastąpić na każdym etapie toczącego się postępowania. Wybór doręczenia elektronicznego powoduje rezygnację z tradycyjnego doręczenia dokumentu, wyrok WSA z dnia 25 października 2013 r., II SA/Kr 923/13, LEX nr 1384913.

¹³ Wyrok WSA z dnia 10 czerwca 2015 r., II SA/Kr 504/15, LEX nr 1748972.

¹⁴ Wyrok WSA z dnia 4 marca 2014 r., II SA/Kr 85/14, LEX nr 1443539.

techniczne, w tym urządzenia teleinformatyczne oraz współpracujące z nimi narzędzia programowe, umożliwiające indywidualne porozumiewanie się na odległość przy wykorzystaniu transmisji danych pomiędzy systemami teleinformatycznymi, a w szczególności będzie to poczta elektroniczna¹⁵. Dokument przesłany środkami komunikacji elektronicznej ma postać dokumentu elektronicznego¹⁶.

Żołnierze rezerwy, których w pierwszej kolejności przewiduje się powołać do czynnej służby wojskowej pełnionej w razie ogłoszenia mobilizacji (posiadający przydział mobilizacyjny), stają się z mocy prawa po ogłoszeniu mobilizacji żołnierzami w czynnej służbie wojskowej z chwilą stawienia się do tej służby w określonym miejscu i czasie. Zasadę tę wprowadza art. 109a ust. 2 u.p.o.o. Ustawodawca przyjął zatem rozwiązanie w świetle którego w razie ogłoszenia mobilizacji nie są konieczne dodatkowe czynności urzędowe podejmowane wobec żołnierzy rezerwy posiadających przydziały mobilizacyjne, a w szczególności organ administracji wojskowej nie podejmuje rozstrzygnięcia w sprawie powołania do czynnej służby wojskowej takich osób. Nakłada na te osoby obowiązek stawienia się do tej służby w określonym miejscu i czasie, które to informacje są zawarte w karcie mobilizacyjnej, zatem organ nie musi w czasie pokoju podejmować dalszych działań dookreślających te elementy (miejsce i czas stawienia się). Dokładne miejsce oraz termin stawienia się do czynnej służby wojskowej określone są w wezwaniu (obwieszczeniu) wojskowego komendanta uzupełnień o powołaniu posiadacza karty mobilizacyjnej. Są to czynności podejmowane w przypadku ogłoszenia mobilizacji. Żołnierze rezerwy z przydziałem mobilizacyjnym stają się z mocy prawa żołnierzami w czynnej służbie wojskowej nie z dniem ogłoszenia mobilizacji, a z chwilą stawienia się do tej służby.

W art. 109a ust. 3 u.p.o.o. wprowadza się zasadę zawieszenia stosunku pracy pracownika, który otrzymał pracowniczy przydział mobilizacyjny, która ma zastosowanie w przypadku ogłoszenia mobilizacji. Zawieszenie to następuje nie z chwilą ogłoszenia mobilizacji, a z dniem stawienia się takiej osoby do jednostki wojskowej określonej w pracowniczym przydziale mobilizacyjnym, który to dzień może np. określać obwieszczenie o mobilizacji. Osoba taka staje się nie żołnierzem w czynnej służbie wojskowej, a osobą cywilną wchodzącą w skład personelu Sił Zbrojnych RP. Status taki nabywa z mocy samego prawa. Termin zawieszenia dotychczasowego stosunku pracy pracownika obejmuje czas wykonywania zadań wynikających z przydziału. Nie może on być jednak dłuższy niż czas do dnia ogłoszenia

¹⁵ Art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz., ze zm.).

¹⁶ Wyrok NSA z dnia 11 października 2016 r., I OSK 966/15, LEX nr 2168129.

demobilizacji. Po demobilizacji automatycznie następuje przywrócenie statusu pracownika, bez konieczności ponownego nawiązania stosunku pracy.

W jednostkach wojskowych mogą być zatrudniani pracownicy, którym nie nadano pracowniczego przydziału mobilizacyjnego, w związku z czym nie wyznaczono ich na stanowiska pracownicze, które są określone w etacie jednostki wojskowej. W razie ogłoszenia mobilizacji nie będą więc osobami cywilnymi wchodzącymi w skład personelu Sił Zbrojnych RP. Ogłoszenie mobilizacji powoduje konieczność podwyższenia gotowości obronnej Sił Zbrojnych RP oraz uzupełnienia ich stanów osobowych na wypadek grożącego niebezpieczeństwa – bezpośredniego, zewnętrznego zagrożenia państwa. Uzupełnienie to obejmuje stanowiska pracownicze niezbędne z punktu widzenia mobilizacji. Z pracownikami zajmującymi inne stanowiska (którym nie nadano pracowniczego przydziału mobilizacyjnego) dowódca jednostki wojskowej rozwiązuje stosunek pracy. Stosunek pracy nie zostaje więc zawieszony, a rozwiązany. Po demobilizacji zachodzi zatem konieczność nawiązania nowego stosunku pracy.

Zakończenie

Fakt ogłoszenia mobilizacji pociąga za sobą szereg działań mających na celu uzupełnienie stanów osobowych Sił Zbrojnych RP, przede wszystkim przez osoby przeniesione do rezerwy, w tym żołnierzy rezerwy. Uzupełnienie kadrowe może też nastąpić w drodze zaciągu ochotniczego. Funkcję wspierającą pełnią osoby cywilne wchodzące w skład personelu Sił Zbrojnych RP, które są kierowane na stanowiska pracownicze określone w etacie jednostki wojskowej.

Na osoby posiadające przydział mobilizacyjny i pracowniczy przydział mobilizacyjny, w przypadku ogłoszenia mobilizacji, został nałożony obowiązek stawienia się w miejscu i czasie określonym w karcie mobilizacyjnej (doprecyzowanym w wezwaniu lub obwieszczeniu wojskowego komendanta uzupełnień o powołaniu posiadacza karty mobilizacyjnej). Przydział mobilizacyjny następuje na stanowiska służbowe lub do pełnienia funkcji wojskowych, które określa etat jednostki wojskowej, a pracowniczy przydział mobilizacyjny na stanowiska pracownicze przewidziane w jednostce wojskowej, do której została skierowana dana osoba i które to stanowiska są przewidziane w czasie wojny. W czasie pokoju tych stanowisk może nie być.

Żołnierze, którzy odbywają czynną służbę wojskową w chwili ogłoszenia mobilizacji pozostają w czynnej służbie wojskowej do czasu zwolnienia ich z tej służby. Zatem nie demobilizacja jest przesłanką zakończenia czynnej służby wojskowej, a zwolnienie.

Na koniec zwrócić należy uwagę na dysharmonię pojęć użytych przez ustrojodawcę i ustawodawcę a dotyczących mobilizacji. W art. 136 Konstytucji RP ustrojodawca normuje kwestię „zarządzenia” mobilizacji, gdy ustawodawca posługuje się pojęciem „ogłoszenie” mobilizacji, nawet tytuł rozdziału szóstego u.o.p.o. zawiera sformułowanie – ogłoszenie mobilizacji. Ustawodawca nie jest uprawniony do modyfikowania pojęć konstytucyjnych, traktując je jako tożsame, zatem powinien posługiwać się zwrotem zarządzenie, a nie ogłoszenie mobilizacji.



A B S T R A C T

The article discusses the issue of military service in case of the mobilization order. Mobilization is announced by the President of the Republic of Poland in case of special conditions connected with the external and direct threat to the state. Due to the necessity to respond to this threat, there is a need to prepare the appropriate staff by supplementing the personnel of the Armed Forces of the Republic of Poland. The supplementation takes place through mobilization and occupational mobilization allocation arranged at peacetime. These persons are called into active military service, and these employees acquire the status of civilians belonging to the Armed Forces of the Republic of Poland.

Wojska Obrony Terytorialnej jako element bezpieczeństwa lokalnego. Możliwości ich współdziałania z wybranymi organami terenowej administracji publicznej

The Territorial Army as a component of local security. Possibilities of their cooperation with bodies of the local public administration

S T R E S Z C Z E N I E

Zgodnie z zasadą decentralizacji niezwykle ważną rolę w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego odgrywają organy terenowej administracji publicznej, zwłaszcza niektóre organy jednostek samorządu terytorialnego oraz wojewoda. Koncepcja nowego rodzaju Sił Zbrojnych RP – Obrony Terytorialnej, jej misji i proponowanych form działania idealnie wpisuje ją w rolę czynnika militarnego mogącego efektywnie wpływać na stan bezpieczeństwa lokalnego w sytuacjach kryzysowych i kreować nową jakość współpracy wojska z terenową administracją publiczną. Analiza zadań i kompetencji poszczególnych organów gminy, powiatu i województwa oraz wojewody pozwala odnaleźć płaszczyzny ich współpracy z Wojskami Obrony Terytorialnej służących zapewnieniu bezpieczeństwa lokalnego na terenie tych jednostek samorządu terytorialnego w sytuacjach kryzysowych, a także na gruncie codziennej wymiany informacji o zagrożeniach i prowadzeniu spójnych działań na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Ze względu na obszerność tego tematu i początkową fazę tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej, propozycje zmian normatywnych dotyczących tej współpracy zawarte w niniejszym opracowaniu są jedynie przyczynkiem do mogących mieć miejsce w przyszłości zmian prawnych w tym zakresie.

1. Wprowadzenie

Prowadząc rozważania nad bezpieczeństwem publicznym w wymiarze lokalnym powinniśmy w pierw odpowiedzieć sobie na pytanie, co kryje się pod tym pojęciem. Zacznijmy od zdefiniowania głównego trzonu tego terminu – bezpieczeństwa publicznego. Można je rozumieć jako sytuację bez-

pieczonego, tj. nie doznającego zakłóceń i niezagrożonego funkcjonowania struktur publicznych, w których działają obywatele, bądź też które funkcjonują na ich użytek (urzędy państwowe i samorządowe, zakłady usługowe itd.)¹. Jak podaje z kolei Barbara Bronisławska, bezpieczeństwo publiczne to brak jakichkolwiek zagrożeń, dotyczących pewnej określonej społeczności². Można dojść do wniosku, że druga z przedstawionych definicji pasuje bardziej właśnie do bezpieczeństwa lokalnego, gdyż dokonuje ona pewnego zawężenia opisanego braku zagrożeń odnosząc go tylko do danego kręgu osób. Taką społecznością mogą być np. wspólnoty samorządowe wszystkich szczebli. Wówczas bezpieczeństwo lokalne będzie rozumiane jako bezpieczeństwo mieszkańców jednostek samorządu terytorialnego. Nietrudno wtedy o skojarzenie z tym hasłem wszelkich aktywności organów tych jednostek i samych członków wspólnot służących zapewnieniu tego bezpieczeństwa: przeciwdziałanie przestępczości, prawidłowa konserwacja obiektów budowlanych i technicznych, ochrona zdrowia i mienia, zabezpieczenie przed niszczycielskimi siłami przyrody. Jednak lokalny wymiar bezpieczeństwa w żaden sposób nie zrywa jego więzi z systemem bezpieczeństwa całego państwa, nad którego zapewnieniem czuwa przede wszystkim Policja³, a w szczególnych sytuacjach także wojsko³. Czynnikiem militarny jest ważnym elementem bezpieczeństwa publicznego. Siły zbrojne nie są bowiem tylko narzędziem wojennym – znajdują też szereg zastosowań w czasie pokoju, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Mogą być one z powodzeniem wykorzystane również przez organy terenowej administracji publicznej, co w naturalny sposób (choć wprawdzie oparty o sytuacje wyjątkowe) czyni je podmiotem wpływającym na stan bezpieczeństwa lokalnego.

Ostatnio debatę publiczną dotyczącą Sił Zbrojnych RP zdominował temat Obrony Terytorialnej (zwana dalej OT). Koncepcja jej misji i proponowanych form działania idealnie wpisuje ją w rolę czynnika militarnego mogącego – dzięki swej innowacyjnej strukturze – efektywnie wpływać na stan bezpieczeństwa lokalnego i kreować nową jakość współpracy wojska z lokalną administracją. Niniejsze opracowanie stanowi analizę form tejże współpracy przez pryzmat przepisów prawa, która z uwagi na wciąż jeszcze trwający proces formowania Wojsk Obrony Terytorialnej (zwanymi dalej WOT) jest uzupełniana o postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*. Mając na uwadze ogrom podmiotów stanowiących terenową admi-

¹ Za Ustrój i organizacji Policji w Polsce oraz jej funkcje i zadania w ochronie bezpieczeństwa i porządku (reforma Policji – część I) pod red. J. Widackiego, Warszawa – Kraków 1998, s. 13.

² Por. art. 1 ust. 1 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz.U. z 1990 r. Nr 30, poz. 179, ze zm.).

³ Stanowi o tym sama Konstytucja RP w art. 26 ust. 1: Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, ze zm.).

nistrację publiczną (organy samorządu terytorialnego, wojewodę, powiatowe i wojewódzkie służby, inspekcje i straże) w ramach niniejszego opracowania pochyłono się głównie nad współpracą WOT z organami terenowej administracji publicznej o kompetencji ogólnej: wójtowie, starostowie i wojewodzie, gdyż to one skupiają najwięcej kompetencji dotyczących reagowania kryzysowego, współpracy z Siłami Zbrojnymi RP, a tym samym roszą największe nadzieje na efektywną współpracę z nowo tworzoną OT.

2. Uwagi ogólne

Zgodnie z zasadą decentralizacji władzy niezwykle ważną rolę w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego odgrywają jednostki samorządu terytorialnego i ich organy. Tak zwane ustrojowe ustawy samorządowe (ustawa o samorządzie gminnym⁴, ustawa o samorządzie powiatowym⁵ i ustawa o samorządzie województwa⁶) wyznaczają im zadania w tej dziedzinie, choć należy przyznać, że są one ujęte bardzo ogólnikowo. Zagadnienia bezpieczeństwa publicznego w wymiarze lokalnym zostały rozwinięte na płaszczyźnie normatywnej także w innych aktach prawnych, jak chociażby w ustawach o strażach gminnych⁷, zarządzaniu kryzysowym⁸, czy stanie klęski żywiołowej⁹. Podział kompetencji w badanym zakresie między organami samorządu terytorialnego i administracji rządowej, a także koordynacja działań powyższych podmiotów stanowi przedmiot dyskusji tak wśród przedstawicieli nauk prawnych, jak i praktyków. Bezpieczeństwo publiczne jak żadna inna dziedzina wymaga spójności i harmonizacji wszystkich planów i strategii jego dotyczących na obszarze całego kraju – zarówno w ujęciu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Polski system prawny czyni próby ich systematyzacji ustanawiając typy dokumentów dotyczących bezpieczeństwa publicznego i zarządzania kryzysowego, wymieniając często obligatoryjne elementy ich zawartości, a także określając procedurę ich sporządzania i przyjmowania oraz zatwierdzania przez organy wyższego stopnia bądź szczebla. Niezwykle istotne z punktu widzenia badanej materii jest współdziałanie różnorod-

⁴ Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. (Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95, ze zm.), zwana dalej u.s.g.

⁵ Ustawa o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998 r. (Dz.U. z 1998 r. Nr 91, poz. 578, ze zm.), zwana dalej u.s.p.

⁶ Ustawa o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 r. (Dz.U. z 1998 r. Nr 91, poz. 576, ze zm.), zwana dalej u.s.w.

⁷ Ustawa o strażach gminnych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 123, poz. 779, ze zm.), zwana dalej u.str.g.

⁸ Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590, ze zm.), zwana dalej u.z.k.

⁹ Ustawa o stanie klęski żywiołowej z dnia 18 kwietnia 2002 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 62, poz. 558, ze zm.), zwana dalej u.s.ż.

nych podmiotów z organami i instytucjami, które w pierwotnych celach swej działalności mają być odpowiedzialne za zapewnienie ładu i porządku w sytuacjach kryzysowych, a także im zapobiegać. Takimi instytucjami są np. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Obrona Cywilna Kraju, Prezes Rady Ministrów wraz z podporządkowanym mu Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, wspomniana już Policja, Państwowa Straż Pożarna, a także inne organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego z nadanymi im przez ustawy kompetencjami w tym zakresie.

Nie wchodząc w debatę nad efektywnością przyjętego w Polsce systemu bezpieczeństwa publicznego w wymiarze lokalnym można stwierdzić, że wciąż – z niezrozumiałych przyczyn – nie uwzględnia się w nim należyście czynnika będącego głównym fundamentem bezpieczeństwa państwa: sił zbrojnych. Oczywiście nie twierdzę, że wojsko nie uczestniczy (również na mocy obowiązującego prawa) w procesie zapewnienia bezpieczeństwa lokalnego. Wręcz przeciwnie. Mówią o tym nie tylko poszczególne przepisy (jak chociażby art. 14 ust. 2 pkt 4 u.z.k., który stanowi, że wojewoda wniośkuje o użycie Sił Zbrojnych RP do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego), czy dokumenty koncepcyjne dotyczące strategii obronnej państwa (np. pkt 75 rozdziału III Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP 2014 mówiący o wykorzystaniu Sił Zbrojnych RP w czasie pokoju¹⁰). Jednak do tej pory struktura terytorialna Sił Zbrojnych RP opierała się głównie – co z racji pełnionej przez nie misji i zadań jest jak najbardziej zasadne – na czynnikach strategicznych (fizyczne ukształtowanie terenu, obecność ośrodków miejskich i obszarów przemysłowych). Brak było formalnej płaszczyzny organizacyjnej, która zacieśniałaby współpracę wojska z lokalną administracją – szczególnie samorządową, której to właśnie lokalny charakter stanowiłby główną przesłankę i sens jej istnienia. Pewien aspekt organizacyjny Sił Zbrojnych RP przewiduje uwzględnienie w swej strukturze pierwotnego podziału administracyjnego opartego o województwa. Mowa tu o Wojewódzkich Sztabach Wojskowych, a także Wojskowych Komendach Uzuppełnień. Są to jednak tylko wyrazy administracyjnej organizacji Sił Zbrojnych RP, których kierownicy (odpowiednio szefowie i komendanci) są tzw. terenowymi organami administracji wojskowej niezespolonej¹¹ (czyli organami wykonawczymi Ministra Obrony Narodowej), które to w żaden sposób nie są odzwierciedleniem organizacji oddziałów i rzeczywistych formacji wojskowych na danym terenie.

¹⁰ Strategia Bezpieczeństwa Narodowego 2014, <<http://koziej.pl/wp-content/uploads/2015/09/Strategia-BN-pol.pdf>>.

¹¹ Art. 14 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 r. (Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220, ze zm.), zwaną dalej u.o.r.p.

Odpowiedzią na potrzebę stworzenia takiej płaszczyzny do współpracy armii i administracji lokalnej – zwłaszcza organów jednostek samorządu terytorialnego i wojewody – w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa (przede wszystkim w sytuacjach kryzysowych) zdają się być WOT. Podwaliną dla tego nowego rodzaju Sił Zbrojnych RP ma być właśnie jej wyspecjalizowany (zarówno strukturalnie, jak i funkcjonalnie) charakter działania skupiający się na obronie i zabezpieczeniu konkretnych miejscowych obszarów. Jest to pierwsza formacja wojskowa, która czyni z obrony danych fragmentów terytorium Rzeczypospolitej (wydzielonych głównie na podstawie granic jednostek samorządu terytorialnego) doktrynę swego działania. Obowiązujące prawo jeszcze przed utworzeniem WOT przewidywało pewne ściśle określone zadania organów terenowej administracji publicznej względem sił zbrojnych, jednak struktura i charakter nowo utworzonych wojsk znacznie poszerza pole do współpracy między nimi, czyniąc zadość idei powstania tego rodzaju Sił Zbrojnych RP.

3. Charakterystyka Wojsk Obrony Terytorialnej

Jak już wspomniano, WOT obok Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych jest kolejnym rodzajem Sił Zbrojnych RP. Zostały one utworzone nowelizacją ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Obecne przepisy kształtujące sytuację WOT z racji niedawnego powołania nie są obszerne, a ponadto szereg regulacji ich dotyczących będzie wynikał z aktów wewnętrznych Ministra Obrony Narodowej i procedur ustalanych – co logiczne i jak najbardziej pożądane – przez dowództwa wojskowe. Obok kluczowych zmian w u.o.r.p. obecne akty prawne mają rozpocząć i wdrożyć proces budowy WOT. Wydane zostało rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w sprawie kwalifikacji żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową przydatnych w Siłach Zbrojnych RP, a także powołano Biuro do spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej¹² i Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej¹³.

Na wstępie należy podkreślić, że kwestia OT z racji swej wczesnej fazy rozwoju wciąż podlega dyskusji na płaszczyźnie eksperckiej, prawnej, a także politycznej, co niestety przesłania czasem merytoryczne rozważania nad jej przyszłością i zastosowaniem. Skupiając się jednak na idei przyświecającej jej utworzeniu, ma być ona pierwotnym trzonem obrony we

¹² Decyzja Nr 503/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie utworzenia Biura do Spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej.

¹³ Decyzja Nr 504/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie powołania Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej.

współdziałaniu z wojskami operacyjnymi w przypadku wybuchu konfliktu. Ponadto do zadań OT ma należeć przede wszystkim:

- ochrona ludności przed skutkami klęsk żywiołowych, likwidacja ich skutków, ochrona mienia, akcje poszukiwawcze oraz ratowanie lub ochrona zdrowia i życia ludzkiego, a także udział w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego,
- ochrona społeczności lokalnych przed skutkami destabilizacji i dezinformacji,
- współpraca z elementami systemu obronnego państwa, w tym szczególnie z wojewodami i organami samorządu terytorialnego,
- ochrona społeczności lokalnych przed skutkami ataków w cyberprzestrzeni,
- szerzenie w społeczeństwie idei wychowania patriotycznego¹⁴.

Zarysowana powyżej koncepcja działania OT ukazuje wyjątkowy charakter tego rodzaju sił zbrojnych, którego zamysł jeszcze lepiej oddaje ich proponowana struktura organizacyjna. Mianowicie, podlegając oczywiście charakterystycznej dla wojska ścisłej hierarchiczności OT zdaje się być na tle innych rodzajów Sił Zbrojnych RP tworem dalece zdekoncentrowanym i niejako stworzonym do działania w granicach poszczególnych regionów Polski, jej województw, powiatów i gmin¹⁵. W przedstawianych dziś opinii publicznej założeniach, na obszarze jednego województwa stacjonować ma brygada OT, która dzielić się ma na mniejsze jednostki – bataliony, obejmujące swym zakresem działania do kilku powiatów. Całkowita liczebność żołnierzy służących w OT ma wynosić docelowo 50 000. Konieczność podejmowania różnorodnych, adekwatnych do bieżących wyzwań działań (podejmowanych nieraz jednocześnie w zupełnie różnych miejscach Polski) implikuje pewne związanie nowo tworzonych jednostek z terenem ich działania oraz dyspozycyjność dla poszczególnych struktur lokalnej administracji. W żadnym wypadku nie zaprzecza to wspomnianej już hierarchiczności wojska i jego bezdyskusyjnemu podporządkowaniu decyzjom i rozkazom zwierzchników. Jednak cele utworzenia WOT przemawiają za naturalnym, wynikającym z przesłanek funkcjonalnych ograniczeniem ich użycia przez (mające dopiero powstać) Dowództwo Obrony Terytorialnej i nadrzędne nad nim struktury do innych celów, niż postawione pierwotnie i na innych obszarach państwa niż te, na których operować będą w celu ich zabezpieczenia. Zresztą wymienione wcześniej przy-

¹⁴ Por. strona internetowa MON <<http://www.mon.gov.pl/obrona-terytorialna/o-nas/zadania-wot-n2016-12-27/>>.

¹⁵ Nawet jednym z zadań Dowódcy Obrony Terytorialnej jest współpraca z innymi organami i podmiotami w sprawach związanych z obronnością państwa (art. 11c ust. 2 pkt 6 uorp), do których również bez wątplenia należy zakwalifikować też jednostki samorządu terytorialnego.

kładowe zadania OT, takie jak ochrona społeczności lokalnych i współpraca z wojewodami i samorządem terytorialnym definiują jej przeznaczenie i wyspecjalizowanie. Szczególnie cennym aspektem z perspektywy podkreślonej wielokrotnie „lokalności” OT ma być wstępowanie w jej szeregi lokalnych mieszkańców chcących – ujmując to w najprostszy sposób – bronić swoich miejsc zamieszkania przed potencjalnymi zagrożeniami. Dobra znajomość terenu, a także osobiste z nim związanie żołnierzy mających służyć w oddziałach OT ma gwarantować efektywność ich działań.

Podobne idee przyświecały twórcom pierwowzorów polskiej OT w innych krajach europejskich, a także Stanach Zjednoczonych. Wymienić tu można brytyjską *Territorial Army*, szwedzką *Hemvarnet*, czy amerykańską *The National Guard*. Szczególnie dużo wspólnych z WOT cech posiada *Hemvarnet*. Tak piszą o niej Grzegorz Matyasik i Konrad Wachowicz: „Jeśli chodzi o najważniejsze zadania *Hemvarnet*-u, to w czasie pokoju jest to pomoc w akcjach poszukiwawczych i ratowniczych, a także udzielaniu wszechstronnej pomocy społeczeństwu w przypadkach ciężkich sytuacji nadzwyczajnych, takich jak klęski żywiołowe itp. Natomiast na czas „W” głównym zadaniem Gwardii Krajowej (*Hamvarnet* – przyp.aut.) jest ochrona i obrona infrastruktury i obiektów istotnych dla obronności państwa, takich jak systemy dowodzenia i łączności, ważne instalacje na lotniskach i w bazach morskich, składy amunicji i innych materiałów wojennych”. Ponadto Autorzy charakteryzują też jej strukturę: „Podstawowym samodzielnym modułem bojowym Gwardii Krajowej jest batalion działający w części regionu administracyjnego - hrabstwa (szwedzkie lan – odpowiednik polskiego województwa, w Szwecji jest 21 hrabstw składających się z 290 gmin – szwedzkie kommun). Bataliony zorganizowane są w kompanie, których docelowo w roku 2014 ma być około 160 (przed reformą jedna kompania działała na terenie jednej gminy – było około 300 kompanii *Hemvarnet*-u)”¹⁶.

Zbliżone założenia prezentuje też Gwardia Narodowa USA (*The National Guard*). Jak podaje Anna Siarkowska: „Na szczeblu federalnym Gwardia Narodowa stanowi część ogólnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i jako taka podporządkowana jest Prezydentowi USA, który pozostaje jej naczelnym dowódcą. (...) Na szczeblu stanowym gwardziści podlegają gubernatorowi. Główne zadania jednostek stanowych związane są z niesieniem pomocy w trakcie klęsk żywiołowych (powodzi, trąb powietrznych, trzęsień ziemi czy burz), kontrolowaniem i likwidowaniem zamieszek wewnętrznych wśród ludności, udziałem

¹⁶ G. Matyasik, K. Wachowicz, *Szwecja stawia na Hemvarnet (Gwardię Krajową)*, <<https://obronanarodowa.pl/artykuly/display/szwecja-stawia-na-hemvarnet-gwardi-krajowa>>.

w operacjach mających na celu walę z rozprowadzaniem narkotyków czy też wspieraniem władz cywilnych w wypadkach stanów zagrożenia, przy organizacji ewakuacji, systemów łączności, transportu i komunikacji. (...) Gwardia Narodowa jest organizacją wojskową o charakterze terytorialnym a jej placówki rozlokowane są na terenie całego kraju. Dla Amerykanów to jeden z głównych atutów tej formacji. Obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych znajduje się blisko trzy tysiące jednostek Gwardii Narodowej, które są podstawą do zapewnienia wsparcia o różnym charakterze w obszarze bezpieczeństwa. (...) Gwardziści są bowiem zawsze gotowi i zawsze na miejscu (*Guard Soldiers are always ready and always there*), zaś zakres ich zadań i obszar działania obejmuje właściwie wszystko to, co konieczne (*whatever is needed, wherever is needed*)”¹⁷.

4. Płaszczyzny współdziałania Sił Zbrojnych RP z organami terenowej administracji publicznej na rzecz bezpieczeństwa lokalnego, porządku publicznego i obronności

Jak wykazano, lokalny charakter OT i jej odpowiedników w innych krajach stanowi nie tylko podstawę ich odrębności od innych struktur sił zbrojnych, ale też stwarza wyjątkowe możliwości współdziałania z miejscowymi i samorządowymi strukturami władzy i lokalnymi społecznościami. Jednak koncepcje ich działania na tej płaszczyźnie wciąż należą do sfery mniej lub bardziej sformalizowanych planów i zamierzeń. Bowiem mimo znaczącej nowelizacji u.o.r.p. pod kątem utworzenia WOT nie czyni ona rewolucji w kompetencjach organów jednostek samorządu terytorialnego i wojewody względem Sił Zbrojnych RP lub odwrotnie. Mimo to w obowiązującym stanie prawnym istnieją liczne powiązania organów terenowej administracji publicznej z administracją wojskową, a także regulowane są obowiązki tych pierwszych względem obronności państwa. Dotyczą one zarówno ich współdziałania na co dzień, a także sytuacji kryzysowych, podczas których aktualizują się szczególne kompetencje poszczególnych organów mające na celu szybkie i sprawne wyeliminowanie zagrożenia. Należy wpieryw zapoznać się z obowiązującymi przepisami dotyczącymi współpracy tych podmiotów, aby w pełni docenić potencjał kooperacji OT z administracją samorządową i postulować sposoby jego wykorzystania. Mnogość

¹⁷ A. Siarkowska, *Wykorzystanie doświadczeń amerykańskiej Gwardii Narodowej w tworzeniu bezpieczeństwa Polski w XXI wieku*, <<https://obronanarodowa.pl/artykuly/display/wykorzystanie-doswiadczen-amerykanskiej-gwardii-narodowej-w-tworzeniu-bezpieczenstwa-polski-w-xxi-wieku>>.

tych regulacji, które rozsiane są po różnorodnych aktach prawnych (zarówno ustawach, rozporządzeniach, jak i aktach prawa wewnętrznego) zmusza do przedstawienia w niniejszym opracowaniu tylko tych najważniejszych z punktu widzenia naszych rozważań. Obok tej materii zostanie też przedstawiona ogólna charakterystyka kompetencji poszczególnych organów jednostek samorządu terytorialnego i wojewody w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego, co z kolei pomoże wyselekcjonować z ogółu ich aktywności w tej dziedzinie te, które moim zdaniem stanowią najbardziej obiecujące pole do współdziałania z OT według jej przedstawionego już profilu operacyjnego.

4.1 Gmina

W katalogu zadań własnych tak gminy, powiatu, jak i województwa znajdują się te dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa lokalnego, porządku i działań na rzecz obronności. Gmina, zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 14 u.s.g. zobowiązana jest podejmować wszelkie działania z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego. Ustawa ta nakłada w tej dziedzinie również obowiązki na wójta (burmistrza, prezydenta miasta), który (zgodnie z art. 31a u.s.g.) opracowuje plan operacyjny ochrony przed powodzią oraz ogłasza i odwołuje pogotowie i alarm przeciwpowodziowy. Może on również zarządzić ewakuację w przypadku niedającego się usunąć w inny sposób niebezpieczeństwa (art. 31b ust. 1 u.s.g.). Z kolei by poznać kompetencje wójta w razie wprowadzenia stanu klęski żywiołowej, art. 31b ust. 2 u.s.g. odsyła nas do odrębnych przepisów. Mowa tu o niezwykle ważnej z punktu bezpieczeństwa lokalnego u.s.ż., która (w art. 9 ust. 1) ustanawia wójta odpowiedzialnym za podejmowanie na obszarze gminy działań w celu zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia, a także upoważnia go do kierowania tymi działaniami samodzielnie (art. 8 pkt 1 u.s.ż.), jeśli stan klęski żywiołowej wprowadzono na obszarze jednej tylko gminy. Wójt może (zgodnie z art. 9 ust. 2 u.s.ż.) wydawać polecenia wiążące organom jednostek pomocniczych, kierownikom jednostek organizacyjnych utworzonych przez gminę, kierownikom jednostek ochrony przeciwpożarowej działających na obszarze gminy oraz kierownikom jednostek organizacyjnych czasowo przekazanych przez właściwe organy do jego dyspozycji i skierowanych do wykonywania zadań na obszarze gminy, a także występować z takimi wnioskami do innych jednostek organizacyjnych (art. 9 ust. 3 u.s.ż.). Wójt jest również organem właściwym w sprawach zarządzania kryzysowego na terenie gminy (art. 19 ust. 1 uzk). W wywiązywaniu się

z zadań z tego zakresu wspiera go gminny zespół zarządzania kryzysowego, będący jego organem pomocniczym (art. 19 ust. 2 uzk). Ponadto wójt przy pomocy tegoż zespołu opracowuje gminny plan zarządzania kryzysowego (art. 19 ust. 2 pkt 2 lit. b u.z.k.). Art. 17 ust. 6 u.o.r.p. czyni wójta również terenowym organem obrony cywilnej¹⁸. Nakłada on też na mocy § 10 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie powszechnej samoobrony obowiązki w zakresie przygotowań do samoobrony ludności¹⁹. Rada gminy natomiast może wydawać przepisy porządkowe, jeżeli jest to niezbędne dla ochrony życia lub zdrowia obywateli oraz dla zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego (art. 40 ust. 3 u.s.g). Należą one do powszechnie obowiązujących aktów prawa miejscowego. Pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku na terenie gminy mogą też zapewnić gminne straże (straże miejskie), utworzenie których umożliwia art. 1 u.str.g.

Bezpośrednie relacje gminy i jej organów z siłami zbrojnymi regulowane są w u.o.r.p. i innych aktach prawnych. Relacje te można podzielić na dwie kategorie: Pierwsza z nich to zadania zlecone gminie w dziedzinie obronności, które polegają na świadczeniu szeroko pojętemu aparatowi militarnemu (siłom zbrojnym i wojskowym organom administracji niezespolonej) swoistych usług ewidencyjnych i administracyjnych. Zaliczyć do nich można przeprowadzanie czynności związanych z wykonywaniem powszechnego obowiązku obrony oraz do współdziałania z organami wojskowym (art. 25 ust. 1 u.o.r.p.), prowadzenie przez wójta rejestracji obywateli na potrzeby kwalifikacji wojskowej (art. 31 ust. 2 u.o.r.p.), wezwania przez wójta do stawienia się do kwalifikacji wojskowej (art. 32 ust. 8 u.o.r.p.), organizowanie przez niego doręczania kart powołania w trybie natychmiastowego stawiennictwa (art. 60 ust. 4 u.o.r.p.), wydawanie przez wójta decyzji administracyjnych dotyczących nałożenia grzywny, przymusowego doprowadzenia, czy stwierdzenia konieczności sprawowania opieki nad członkiem rodziny przez powołanego obywatela lub żołnierza (np. art. 31a ust. 9, art. 39a ust. 1, art. 61 ust. 2, art. 88 u.o.r.p.), czy wydawanie przez niego decyzji dotyczących tzw. świadczeń osobistych, rzeczowych i szczególnych na rzecz obrony (dział VII u.o.r.p.) polegających na wykonaniu przez obywateli pewnej pracy, użyczenia rzeczy ruchomej lub nieruchomości.

Druga kategoria to bezpośrednie współdziałanie organów gminy (zwłaszcza wójta) z siłami zbrojnymi na rzecz zwalczania zagrożeń i klęsk

¹⁸ Rozbudowany opis zadań poszczególnych organów z zakresu obrony cywilnej znajduje się w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin (Dz.U. z 2002 r. Nr 96, poz. 850).

¹⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej samoobrony ludności (Dz.U. Nr 91, poz. 421).

żywiolowych na terenie gminy. Ma ono miejsce (zgodnie z art. 25 ust. 6 u.z.k.) w przypadku użycia oddziałów Sił Zbrojnych RP do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Wówczas to wójt jest odpowiedzialny za koordynację udziału niniejszych oddziałów na terenie gminy. Nie może on rzecz jasna ingerować w sam przebieg operacji i wydawać poleceń poszczególnym żołnierzom. Zadania dla oddziałów oddelegowanych do pracy na terenie gminy wójt może przekazywać wyłącznie ich dowódcom (art. 25 ust. 7 u.z.k.). Działania koordynacyjne wójta polegać mają w szczególności na podejmowaniu przedsięwzięć mających na celu sprawne włączenie oddziałów Sił Zbrojnych RP do realizacji ich zadań, z uwzględnieniem czasu i miejsca ich użycia oraz sposobu współdziałania z innymi podmiotami. Relacje wójta z oddziałami Sił Zbrojnych RP mają jednak zawsze wtórny charakter. Nie istnieją bowiem instytucje prawne, które pozwałyby wójtowi np. na zwrócenie się na jego bezpośredni wniosek do właściwego dowódcy wojskowego o skierowanie żołnierzy do pomocy w zwalczaniu zagrożeń i ich skutków, czy nawet stałe fora konsultacyjne służących do utrzymania kontaktu organów gminy z lokalnym dowództwem wojskowym. O takowych kompetencjach można mówić dopiero w przypadku wojewody, co zostanie rozwinięte w dalszej części.

4.2 Powiat

Zadania powiatu z zakresu bezpieczeństwa publicznego są już bardziej rozbudowane. Podobnie jak w przypadku gminy, art. 4 ust. 1 u.s.p. mówi o tym, że powiat wykonuje zadania o charakterze ponadgminnym w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli (pkt 15), ochrony przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania powiatowego magazynu przeciwpowodziowego, przeciwpożarowej i zapobiegania innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska (pkt 16), a także obronności (pkt 20). Analogicznie do rady gminy, rada powiatu może wydawać polecenia porządkowe jeżeli jest to niezbędne do ochrony życia, zdrowia lub mienia obywateli, ochrony środowiska naturalnego albo do zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego, o ile przyczyny te występują na obszarze więcej niż jednej gminy (art. 41 u.s.p.), które są aktami prawa miejscowego. Szczególnie ważną rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego w powiecie pełni starosta. Jest on zwierzchnikiem powiatowych służb, inspekcji i straży (art. 35 ust. 2 u.s.p.), które stanowią powiatową administrację zespoloną²⁰. Starosta może

²⁰ Kierownicy powiatowych służb, inspekcji i straży wykonują swoje zadania i kompetencje przy pomocy jednostek organizacyjnych – komend i inspektoratów, stanowiących ich aparat pomocniczy (art. 33a ust. 1 i 2 u.s.p.). Wśród nich możemy wymienić np. powiatowe komendy Państwo-

też w sprawach niecierpiących zwłoki, związanych z zagrożeniem interesu publicznego, zagrażających bezpośrednio zdrowiu i życiu oraz w sprawach mogących spowodować znaczne straty materialne podjąć niezbędne czynności należące do właściwości zarządu powiatu (art. 34 ust. 2 u.s.p.). Do jego zadań należy też opracowanie planu operacyjnego ochrony przed powodziami oraz ogłaszanie i odwoływanie pogotowie i alarmu przeciwpowodziowego (art. 34 ust. 1a u.s.p.). Starosta przewodniczy też organowi powołanemu do realizacji jego zadań w zakresie zwierzchnictwa nad powiatowymi służbami, inspekcjami i strażami oraz zadań określonych w ustawach w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli – powiatowej komisji bezpieczeństwa i porządku (art. 38a ust. 1 u.s.p.). Do jej zadań należy ocena zagrożeń porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na terenie powiatu, opiniowanie pracy Policji i innych powiatowych podmiotów w tej dziedzinie, przygotowywanie projektu powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa, a także opiniowanie dokumentów poświęconych tej tematyce (art. 38a ust. 2 u.s.p.)²¹. Analogiczne do gminy zadania w zakresie bezpieczeństwa publicznego i zarządzania kryzysowego stawiają powiatowi przepisy u.k.ż. i u.z.k. Zgodnie z art. 8 pkt 2 u.k.ż starosta kieruje działaniami prowadzonymi w celu zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej wprowadzonej na obszarze więcej niż jednej gminy wchodzącej w skład danego powiatu. W takim przypadku może on wydawać wiążące polecenia wójtom, burmistrzom i prezydentom miast (oczywiście tych nie będących miastami na prawach powiatu) służące zwalczaniu przyczyn i skutków klęski. Przepisy u.z.k. jeszcze bardziej rozbudowują kompetencje i zadania starosty w infrastrukturze bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z art. 17 ust. 1 niniejszej ustawy jest on – jako przewodniczący zarządu powiatu – organem właściwym w sprawach zarządzania kryzysowego na obszarze powiatu. W związku z tą funkcją winien on kierować monitorowaniem, planowaniem, reagowaniem i usuwaniem skutków zagrożeń na terenie powiatu, opracować i przedłożyć wojewodzie do zatwierdzenia powiatowy plan zarządzania kryzysowego i wydawać odpowiednie zalecenia służące jego realizacji, zatwierdzać gminne plany zarządzania kryzysowego i wydawać do nich zalecenia, organizować ćwiczenia i szkolenia z zakresu zarządzania kryzysowego, współdziałać z Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie przeciwdziałania, zapobiegania i usuwania skutków zdarzeń o charakterze terrorystycz-

wej Straży Pożarnej, Policji, stacje sanitarno-epidemiologiczne, inspektoraty nadzoru budowlanego itp. Stanowią one oczywiście niezwykle ważne elementy w systemie bezpieczeństwa publicznego z uwagi na przedmiot i zakres ich działania w kluczowych dla niego dziedzinach.

²¹ Więcej na temat bezpieczeństwa w powiecie: J. Czapska (red.), *Koordinacja działań lokalnych na rzecz bezpieczeństwa*, Kraków 2014.

nym, a także podejmować działania na rzecz ochrony infrastruktury krytycznej w powiecie (art. 17 ust. 2 pkt 1-6 u.z.k.). Powyższe zadania starosta wykonuje przy pomocy podległej mu administracji zespolonej i jednostek organizacyjnych powiatu (art. 17 ust. 3 u.z.k.). Ustawa przydaje mu do pomocy w niniejszych działaniach kolejne ciało kolegialne, którym jest powiatowy zespół zarządzania kryzysowego²². Jej swoistą jednostką techniczną i pomocniczą jest powiatowe centrum zarządzania kryzysowego, które zapewnia przepływ informacji na potrzeby zarządzania kryzysowego oraz wykonują odpowiednio zadania, o których mowa w art. 16 ust. 2 u.z.k. (patrz przypis 18). Tak samo jak wójt, starosta jest organem terenowym obrony cywilnej na terenie powiatu, wykonując analogiczne zadania wójta w tym zakresie o charakterze ponadgminnym (art. 17 ust. 6 u.o.r.p.).

Relacje powiatu i jego organów z siłami zbrojnymi przybierają podobną formę jak w przypadku gminy. Tu też przepisy regulują w większości zadania powiatu dotyczące usług ewidencyjno-administracyjnych na rzecz organów wojskowych. Art. 25 ust. 1 u.o.r.p. czyni starostę właściwym do wykonywania tych zadań, a także do przeprowadzania czynności związanych z wykonywaniem powszechnego obowiązku obrony. Na terenie powiatu działają też powołane przez wojewodę (art. 26 ust. 2 u.o.r.p.) powiatowe komisje lekarskie orzekające o zdolności kandydatów do służby wojskowej. Starosta winien też zapewnić lokale dla wójta, powiatowej komisji lekarskiej i wojskowego komendanta uzupełnień wraz z wyposażeniem i odpowiednią obsługą (art. 32a u.o.r.p.). Odpowiada on za przeprowadzenie kwalifikacji wojskowej na terenie powiatu (art. 35 ust. 2 u.o.r.p.), a także – podobnie jak wójt na terenie gminy – za dostarczenie kart powołania na terenie powiatu (art. 60 ust. 4 pkt 2 u.o.r.p.). Analogicznie do kompetencji wójta względem oddziałów Sił Zbrojnych RP oddelegowanych do zwalczania zagrożeń i ich skutków wynikających z sytuacji kryzysowej na teren gminy prezentują się uprawnienia starosty, z tym że oczywiście odnoszą się one do granic powiatu (art. 25 ust. 6 u.z.k.).

²² Zgodnie z art. 17 ust. 5 u.z.k. zespół ten wykonuje na obszarze powiatu zadania przewidziane dla zespołu wojewódzkiego, które wyznacza z kolei art. 16 ust 2 u.z.k. Należą do nich: pełnienie całonocnego dyżuru w celu zapewnienia przepływu informacji na potrzeby zarządzania kryzysowego, współdziałanie z centrami zarządzania kryzysowego organów administracji publicznej, nadzór nad funkcjonowaniem systemu wykrywania i alarmowania oraz systemu wczesnego ostrzegania ludności, współpraca z podmiotami realizującymi monitoring środowiska, współdziałanie z podmiotami prowadzącymi akcje ratownicze, poszukiwawcze i humanitarne, dokumentowanie działań podejmowanych przez centrum oraz realizacja zadań stałego dyżuru na potrzeby podwyższania gotowości obronnej państwa.

4.3 Województwo

Wyjątkowy charakter administracji publicznej w województwie polega na jej dualizmie. Z jednej strony mamy do czynienia z wojewódzkimi organami samorządu terytorialnego, a z drugiej z administracją rządową w województwie skupioną wokół wojewody. Również zadania z zakresu bezpieczeństwa publicznego i obronności dzielą się między te dwie płaszczyzny.

a) samorząd województwa

Do zadań samorządu województwa w zakresie określonym ustawami należą sprawy dotyczące obronności (art. 14 ust. 1 pkt 13 u.s.w.) i bezpieczeństwa obywateli (art. 14 ust. 1 pkt 14 u.s.w.). Widzimy zatem, że nie mamy tutaj do czynienia z jakimkolwiek domniemaniem kompetencji samorządu województwa, które muszą być za każdym razem ściśle określone ustawami. Zatem oprócz sygnalizacji, że zadania z tej dziedziny mogą leżeć w gestii organów samorządu województwa (o ile zadecydują tak ustawy) nie otrzymuje on w ich zakresie żadnych konkretnych kompetencji. W zestawieniu z dotychczas analizowanymi aktami prawnymi dochodzimy do wniosku, że rola samorządu województwa w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, a zwłaszcza obronności wydaje się być znikoma. U.s.w. nadaje marszałkowi województwa prawo do podjęcia niezbędnych czynności należących do właściwości zarządu województwa w sprawach niecierpiących zwłoki, związanych z bezpośrednim zagrożeniem interesu publicznego, zagrożających bezpośrednio zdrowiu i życiu oraz w sprawach mogących spowodować znaczne straty materialne. Trudno doszukiwać się szczegółowych kompetencji zarządu województwa i sejmiku województwa w tym zakresie, ale wykraczałoby to poza ramy niniejszego opracowania²³. Jedyne u.z.k. w dość enigmatyczny sposób wspomina w art. 15, że zarząd województwa a uczestniczy w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, w tym planowania cywilnego, wynikających z jego kompetencji²⁴.

b) wojewoda

Biegunowo odmienna jest natomiast rola wojewody. Silnie oddziałuje na wszystkie organy samorządu terytorialnego, choć sam do nich nie należy. Jak zostanie dalej wykazane, wojewoda jest organem kreującym

²³ Szczegółowe rozważania nad tym tematem podejmuje R. Polak: <http://www.pwsz.krosno.pl/gfx/pwszkrosno/pl/defaultopisy/1155/3/1/12._rafal_polak_zadania_marszalka_wojewodztwa_w_obszarze_zarzadzania_kryzysowego.pdf>.

²⁴ Np. przez uczestnictwo w posiedzeniach wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego osoby wyznaczonej przez marszałka województwa (art. 14 ust. 11 u.z.k.).

w znacznym stopniu większość lokalnych działań z zakresu bezpieczeństwa publicznego i obronności oraz koordynatorem tych należących do właściwości innych podmiotów. W zasadzie dopiero w jego przypadku mamy do czynienia z realnym współdziałaniem z szeroko pojętą administracją wojskową i czynnym udziałem we wzajemnych relacjach z siłami zbrojnymi. Zgodnie z art. 22 pkt 2 ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie²⁵ (zwana dalej u.w.a.r) odpowiada za wykonywanie polityki Rady Ministrów w zapewnianiu współdziałania wszystkich organów administracji rządowej i samorządowej działających w województwie i kieruje ich działalnością w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia oraz zagrożeniom środowiska, bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego, ochrony praw obywatelskich, a także zapobiegania klęskom żywiołowym i innym nadzwyczajnym zagrożeniom oraz zwalczania i usuwania ich skutków. Wojewoda dokonuje też oceny stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego województwa, opracowuje plan operacyjny ochrony przed powodzią oraz ogłasza i odwołuje pogotowie i alarm przeciwpowodziowy (art. 22 pkt 3 u.w.a.r.), a także wykonuje i koordynuje zadania w zakresie obronności i bezpieczeństwa państwa oraz zarządzania kryzysowego (art. 22 pkt 4 u.w.a.r.). Tak samo jak w przypadku starosty, w realizacji zadań wojewody z zakresu zarządzania kryzysowego pomaga mu wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego, którego skład, organizację, siedzibę oraz tryb prac określa wojewoda (art. 14 ust. 7 u.z.k.)²⁶. Analogicznie pojawia się przy nim wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego (art. 16 ust. 1 u.z.k.). Koordynacją wszystkich ciał i instytucji służących wojewodzie do realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego zajmuje się wydzielona w urzędzie wojewódzkim komórka organizacyjna (art. 14 ust. 6 u.z.k.)²⁷. Tak jak rady gminy i powiatu, wojewoda wyposażony jest też w możliwość wydawania aktów prawa miejscowego zwanych rozporządzeniami porządkowymi (art. 60 ust. 1 u.w.a.r.), gdy ich wydanie jest niezbędne do ochrony życia, zdrowia lub mienia oraz do zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Zgodnie z u.z.k., wojewoda jest organem właściwym w sprawach zarządzania kryzysowego na terenie województwa (art. 14 ust. 1). Jego zadania z tego tytułu obejmują wszystkie czynności wymienione przy opi-

²⁵ Ustawa o wojewodzie i administracji rządowej w województwie z dnia 23 stycznia 2009 r. (Dz.U. z 2009 r. Nr 31, poz. 206, ze zm.).

²⁶ W skład tego zespołu wchodzi obligatoryjnie szef wojewódzkiego sztabu wojskowego lub jego przedstawiciel (art. 14 ust. 10 u.z.k.).

²⁷ Do szczególnie ważnych z punktu widzenia naszych rozważań zadań tej komórki należy planowanie użycia pododdziałów lub oddziałów Sił Zbrojnych RP do wykonywania zadań z zakresu zarządzania kryzysowego (art. 14 ust. 6 pkt 12 u.z.k.) oraz planowanie wsparcia przez organy administracji publicznej realizacji zadań Sił Zbrojnych RP (art. 14 ust. 6 pkt 13 u.z.k.).

sywaniu zadań starosty w tym zakresie, z tym że odnoszą się one oczywiście do całego województwa (patrz podpunkt 3.2 niniejszego opracowania). Ponadto wojewoda przygotowuje i przedkłada do zatwierdzenia ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej wojewódzki plan zarządzania kryzysowego (art. 14 ust. 2 pkt 2 lit. c) oraz, jak już wspomniano, zatwierdza ich powiatowe odpowiedniki (art. 14 ust. 2 pkt 2 lit. b).

Wojewoda wyposażony jest również w kompetencje, która z punktu widzenia naszych rozważań jest kluczowa: Może on bowiem wnioskować do Ministra Obrony Narodowej o przekazanie do swojej dyspozycji pododdziałów lub oddziałów Sił Zbrojnych RP wraz ze skierowaniem ich do wykonywania zadań z zakresu zarządzania kryzysowego w przypadku wystąpienia nagłej sytuacji kryzysowej, gdy użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub może okazać się niewystarczające (art. 25 ust. 1 u.z.k.). W takim wypadku Siły Zbrojne RP mogą być użyte (zgodnie z ustaleniami zapisanymi w wojewódzkim planie zarządzania kryzysowego oraz stosownie do ich przygotowania specjalistycznego) do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego (art. 25 ust. 2 u.z.k.). Wśród zadań tych wymienić można współudział sił zbrojnych w monitorowaniu zagrożeń, wykonywanie zadań związanych z oceną skutków zjawisk zaistniałych na obszarze występowania zagrożeń, wykonywanie zadań poszukiwawczo-ratowniczych, ewakuacja ludności i mienia, izolowanie obszaru występowania zagrożeń lub miejsca prowadzenia akcji ratowniczej, wykonywanie prac zabezpieczających, ratowniczych i ewakuacyjnych przy zagrożonych obiektach budowlanych i zabytkach, usuwanie materiałów niebezpiecznych i ich unieszkodliwianie, usuwanie skażeń biologicznych, chemicznych i promieniotwórczych, wykonywanie zadań związanych z naprawą i odbudową infrastruktury technicznej oraz w zapewnieniu przejeźdności szlaków komunikacyjnych, a także udzielanie pomocy medycznej i wykonywanie zadań sanitarnohigienicznych i przeciwepidemicznych (art. 25 ust. 3 pkt 1-15 u.z.k.)²⁸. Przepisy te stoją w zgodzie z ogólną normą zawartą w art. 3 ust. 2 u.o.r.p., który stanowi, że Siły Zbrojne RP – obok swojej pierwotnej funkcji stania na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego oraz jego bezpieczeństwa i pokoju – mogą brać udział w zwalczaniu klęsk

²⁸ Szef Wojewódzkich Sztabów Wojskowych zobowiązani są do współdziałania z właściwym wojewodą w zakresie planowania i koordynacji udziału wydzielonych jednostek Sił Zbrojnych RP w akcjach ratowniczych oraz przeciwdziałaniu i usuwaniu skutków katastrof i klęsk żywiołowych, w planowaniu i organizowaniu przedsięwzięć logistycznych pozamilitarnych ogniw obronnych na rzecz jednostek wojskowych przegrupowujących się przez obszar województwa lub prowadzących na nim działania bojowe oraz w planowaniu przedsięwzięć z zakresu ochrony ludności województwa, w tym ewakuacji rodzin kadry zawodowej i pracowników (Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 marca 2010 r. w sprawie wojewódzkich sztabów wojskowych i wojskowych komend uzupełnień (Dz.U. z 2010 r. Nr 41, poz. 242, ze zm.).

żywiolowych i likwidacji ich skutków, działaniach antyterrorystycznych i z zakresu ochrony mienia, akcjach poszukiwawczych oraz ratowania lub ochrony zdrowia i życia ludzkiego, oczyszczaniu terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwianiu, a także w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego.

Wojewoda kieruje też działaniami prowadzonymi w celu zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia, jeżeli stan klęski żywiołowej wprowadzono na obszarze więcej niż jednego powiatu wchodzącego w skład województwa (art. 8 pkt 3 u.k.ż.). W tym czasie są mu podporządkowane organy i jednostki organizacyjne administracji rządowej i samorządu województwa działające na obszarze województwa oraz inne siły i środki wydzielone do dyspozycji wojewody i skierowane do wykonywania tych działań na obszarze województwa, w tym pododdziały i oddziały Sił Zbrojnych RP (art. 11 ust. 2 u.k.ż.). Powtarzając niejako regulacje z u.z.k., Minister Obrony Narodowej może przekazać do dyspozycji wojewody pododdziały lub oddziały Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wraz ze skierowaniem ich do wykonywania zadań związanych z zapobieżeniem skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięciem (art. 18 ust. 1 u.k.ż.). Pododdziały lub oddziały pozostają wówczas pod dowództwem przełożonych służbowych i wykonują zadania określone przez wojewodę (art. 18 ust. 1 u.k.ż.). Na mocy ustawy o stanie wyjątkowym²⁹ (zwana dalej u.s.w.), wojewoda wykonuje działania przywracające konstytucyjny ustrój państwa, bezpieczeństwo obywateli lub porządek publiczny, a w szczególności koordynację i kontrolę funkcjonowania administracji rządowej i samorządowej, jeśli stan wyjątkowy wprowadzono na obszarze tylko jednego województwa (art. 9 u.s.w.). Również ustawa o stanie wojennym i Naczelnym Dowódcy Sił Zbrojnych³⁰ (zwana dalej u.s.woj.) nakłada na wojewodę znaczące obowiązki: W czasie stanu wojennego kieruje on realizacją zadań obronnych i obroną cywilną na terenie województwa, czyli przede wszystkim ocenia zagrożenia, wprowadza i uchyla w zakresie nienależącym do właściwości innych organów, ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela oraz występuje z wnioskami o ich ograniczenie, określa zadania wynikające z przepisów stanu wojennego, koordynuje i kontroluje działalność organów władzy publicznej, przedsiębiorców oraz innych jednostek organizacyjnych działających na obszarze województwa (art. 13 ust. 1 i 2 pkt 1-5 u.s.woj.). Wojewoda może też nakładać zadania i nakazywać jednostkom samorządu terytorialnego dokonywanie określonych wydatków, na zasadach określonych w odrębnych przepisach (art. 13 ust. 2 pkt 6 u.s.woj.). W czasie stanu wojennego wojewodzie

²⁹ Ustawa o stanie wyjątkowym z dnia 18 kwietnia 2002 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 113, poz. 985, ze zm.).

³⁰ Ustawa o stanie wojennym z dnia 29 sierpnia 2002 r. (Dz.U. z 2002r. Nr 156, poz. 1301, ze zm.).

są podporządkowane wszystkie jednostki organizacyjne administracji rządowej i samorządowej działające na obszarze województwa oraz inne siły i środki wydzielone do jego dyspozycji i skierowane do wykonywania zadań związanych z obroną państwa i województwa, a także związanych z obroną cywilną (art. 13 ust. 3 u.s.woj.).

Pozostałe zadania wojewody z zakresu obronności i bezpieczeństwa publicznego wyznacza o.u.r.p. Art. 20 ust. 1 niniejszej ustawy kieruje on w województwie sprawami obronności. Jest on właściwym organem do przeprowadzania czynności związanych z wykonywaniem powszechnego obowiązku obrony oraz do współdziałania z organami wojskowymi (art. 25 ust. 1 u.o.r.p.). Zapewnia też lokal i niezbędne wyposażenie wojewódzkiej komisji lekarskiej (art. 32b ust. 1 u.o.r.p.) oraz jest odpowiedzialny za koordynację działalności organów samorządu terytorialnego w zakresie planowania i nakładania obowiązku wspomnianych wcześniej świadczeń osobistych i rzeczowych (art. 207a i 215a u.o.r.p.). Wojewodzie podlegają też jednostki zmilitaryzowane na terenie województwa (art. 187 ust. 4 u.o.r.p.), o ile nie podlegają one właściwym ministrom. Na zakończenie warto też dodać, że wojewoda jest terenowym organem obrony cywilnej (art. 17 ust. 6 u.o.r.p.).

*

Analiza zakresu kompetencji i zadań poszczególnych organów jednostek samorządu terytorialnego oraz wojewody w zakresie bezpieczeństwa lokalnego, porządku publicznego i obronności pokazuje, że płaszczyzna współdziałania niniejszych podmiotów z Siłami Zbrojnym RP i administracją wojskową jest bardzo szeroka. Część działań podejmowanych przez wójta, starostę i wojewodę służy zapewnieniu ogólnej zdolności obronnej państwa i nie mają one bezpośredniego wpływu na zapewnienie i stan bezpieczeństwa lokalnego. Sytuacja ta ulega zmianie w przypadku wystąpienia szeroko pojętych sytuacji kryzysowych. Wówczas wszystkie wymienione organy pełnią różnorodne zadania – począwszy od prostego ewidencjonowania, przez konkretne świadczenia na rzecz obronności, po koordynację działań i zarządzanie w odpowiednim każdym z nich zakresie – które w mniejszy lub większy sposób mają wpływ na lokalne bezpieczeństwo i mają przywrócić porządek na danym terenie (gminie, powiecie, województwie). Szczególną rolę pełni tu wojewoda, któremu w związku z wystąpieniem sytuacji kryzysowych przypada ogrom zadań. Jest on organem kluczowym dla bezpieczeństwa lokalnego wszystkich szczebli samorządu terytorialnego. Oprócz rozbudowanych kompetencji administracyjnych w tym zakresie, jest on jedynym organem spośród dotychczas wymienionych, który może bezpośrednio wnioskować do Ministra Obrony

Narodowej o użycie Sił Zbrojnych do pełnienia zadań związanych z wystąpieniem sytuacji kryzysowej. To wojewoda – po wydzieleniu odpowiednich sił przez Ministra Obrony Narodowej – jest wyłącznym ich dysponentem, a wójtowie i starostowie, jak już wspomniano wcześniej, wtórnie wchodzą w relacje z niniejszymi oddziałami po ich skierowaniu do działania na terenie konkretnych gmin i powiatów. Dopiero wówczas wójtowie i starostowie mogą koordynować działania oddziałów i pododdziałów, które posłużyć mają do przywracania porządku i bezpieczeństwa lokalnego.

*5. Proponowane płaszczyzny i formy
współdziałania WOT z organami terenowej
administracji publicznej na rzecz bezpieczeństwa
lokalnego, porządku publicznego i obronności.
Postulaty de lege lata i de lege ferenda*

Przeprowadzona analiza zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, ich organów oraz wojewody w zakresie bezpieczeństwa lokalnego, porządku publicznego i obronności (zarówno w czasie pokoju, jak i w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej) ze szczególnym uwzględnieniem ich współdziałania z Siłami Zbrojnymi RP pozwoliła nam poznać charakter tych zadań, ich zakres, a także formy prawno-organizacyjne, za pomocą których powyższe podmioty się z nich wywiązują. W oparciu o zaznajomienie się ze sferami aktywności powyższych podmiotów w dziedzinie szeroko pojmowanego bezpieczeństwa, w niniejszej części opracowania zostaną zaprezentowane propozycje ich współdziałania z aktualnie tworzonymi WOT. Dotyczyć one będą nawiązania współpracy WOT z jednostkami samorządu terytorialnego w ramach już istniejących instytucji i rozwiązań prawnych, a także postulują utworzenie nowych płaszczyzn i form tej współpracy z uwzględnieniem specyfiki omawianego rodzaju Sił Zbrojnych RP. Zasadniczym celem niniejszych postulatów jest możliwie pełne i efektywne wykorzystanie potencjału WOT do zapewnienia bezpieczeństwa lokalnego i porządku publicznego w jednostkach samorządu terytorialnego, a tym samym umocnienie bezpieczeństwa i ogólnej zdolności obronnej całego państwa.

Odwołując się do przedstawionej wcześniej koncepcji OT, jej planowanej struktury i zadań, jakie ma wykonywać, warto spojrzeć raz jeszcze na omówiony w poprzednim punkcie system bezpieczeństwa lokalnego i zastanowić się nad dokonaniem w nim pewnych przesunięć kompetencji organów mających je zapewnić. Aby jednak nie dopuścić do nadużywania

wykorzystywania Sił Zbrojnych RP do wypełniania zadań z dziedziny bezpieczeństwa lokalnego w czasie pokoju (co z punktu widzenia samodzielności jednostek samorządu terytorialnego i zdolności obronnych państwa jest wysoce niepożądane) najdalej idące zmiany powinny – moim zdaniem – dotyczyć przede wszystkim sytuacji kryzysowych. Jak już ustaliliśmy, wojewoda posiada szczególne kompetencje w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w całym województwie. Są one jeszcze bardziej znaczące w sytuacjach kryzysowych: stanie klęski żywiołowej, stanie wyjątkowym i stanie wojennym. O ile sprawność dowodzenia i koncentracja decyzyjności w rękach możliwie małej liczby podmiotów są priorytetem w przypadku dwóch ostatnich stanów nadzwyczajnych, o tyle przy stanie klęski żywiołowej (a także innych sytuacji kryzysowych niewymagających wprowadzania tego stanu) można zastanowić się nad pewną decentralizacją kompetencji wojewody na rzecz innych organów – zwłaszcza starostów. Mowa tu o najbardziej charakterystycznej kompetencji wojewody, jaką jest występowanie z wnioskiem do Ministra Obrony Narodowej o użycie oddziałów Sił Zbrojnych RP do zadań z zakresu zarządzania kryzysowego (art. 25 ust. 2 u.z.k). Musimy pamiętać, że takie użycie Sił Zbrojnych RP jest podparte nie tylko wnioskiem wojewody, ale też stosownym zastrzeżeniem takiego użycia w wojewódzkim planie zarządzania kryzysowego. Jest rzeczą naturalną, że w miejsce oddziałów specjalnie wydzielanych do tych zadań wstąpią (oczywiście wedle swojego wyspecjalizowania i wyposażenia) oddziały WOT, co zresztą będzie wpisywać się w ich misję. Uważam, że możliwość bezpośredniego wnioskowania o użycie oddziałów Sił Zbrojnych RP (WOT) w sytuacjach kryzysowych:

- związanych z wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej lub niezwiązanych z wprowadzeniem stanów nadzwyczajnych,
 - występujących tylko na obszarze jednego powiatu lub jego części
- powinien mieć starosta. Przemawiają za tym liczne czynniki. Starosta, jako istotny gwarant bezpieczeństwa lokalnego i porządku publicznego na terenie powiatu posiada (jak wcześniej wykazano) aparat administracyjny mogący zagwarantować rzetelne rozeznanie w bieżącej sytuacji panującej w powiecie. Obecne przepisy już na chwilę obecną pozwalają mu koordynować szereg działań podejmowanych w sytuacjach kryzysowych i w związku z obronnością, w tym oddziałów Sił Zbrojnych RP skierowanych do działania na terenie powiatu (art. 25 ust. 6 u.z.k.). Oczywiście taki wniosek bez udziału pośrednictwa wojewody nie byłby kierowany do Ministra Obrony Narodowej (co wiązałoby się z dużym obciążeniem tego organu), ale do dowódcy właściwej terenowo brygady WOT (której obszar działania, jak już wspomniałem, pokrywałby się z obszarem danego województwa). Wówczas odpowiednie siły (bataliony WOT lub ich pododdziały) byłyby

po spełnieniu proponowanych przesłanek kierowane do dyspozycji starosty. Oczywiście, analogicznie do wojewódzkiego planu zarządzania kryzysowego, użycie oddziałów WOT w tym celu musiałyby być ujęte w powiatowym planie zarządzania kryzysowego. W żaden sposób nie umniejszałoby to roli wojewody. Po pierwsze i tak to on zatwierdza powiatowe plany zarządzania kryzysowego, a po drugie, jako organ nadzoru mógłby kontrolować (kontrola następcza) zasadność wniosku wydanego przez starostę. Ponadto w przypadku objęcia sytuacją kryzysową obszaru większego niżli terytorium powiatu lub wprowadzenia innego stanu wyjątkowego, zwierzchnictwo nad wszelkimi działaniami przypada i tak wojewodzie. Z podobnym wnioskiem (na analogicznych przesłankach faktycznych i terytorialnych) mógłby się zwrócić wójt. Lecz w tym wypadku proponowałbym – dla ograniczenia nadmiernej liczby takich wniosków wpływających do właściwego dowódcy brygady WOT – złożenie go za pośrednictwem starosty, który byłby również wyposażony w możliwość badania zasadności takiego wniosku.

Zmiany związane z powołaniem WOT powinny też dotyczyć działań podejmowanych w związku z katastrofą naturalną, która niestety często (a szczególnie dotkliwie w roku 1997 i 2010) nawiedza nasz kraj – powodzią. Jej każdorazowe występowanie o dużym natężeniu zawsze było związane z użyciem Sił Zbrojnych RP, które podejmowały podczas niej odpowiednie działania techniczne i ratunkowe. Jak wspomniano wójt i starosta opracowują gminny/powiatowy plan operacyjny ochrony przed powodzią oraz ogłaszają i odwołują pogotowie i alarm powodziowy. W celu zapewnienia sprawniejszego reagowania kryzysowego w przypadku jej wystąpienia na danym obszarze, właściwi dowódcy brygad lub batalionów OT (lub specjalne jednostki organizacyjne w dowództwach) powinny uczestniczyć w sporządzaniu niniejszych planów czyniąc odpowiednie uwagi merytoryczne lub opiniując te plany, a także stanowić jeden z podstawowych podmiotów reagowania kryzysowego w przypadku wystąpienia powodzi. Znajomość infrastruktury danej gminy czy powiatu, a także stałe związanie z nimi danej jednostki operacyjnej OT czyniłyby z niej filar bezpieczeństwa powodziowego. Oczywiście użycie OT do tych celów miałyby charakter subsydiarny i miałyby miejsce tylko wtedy, gdy inne środki okazałyby się niewystarczające.

Współpraca OT z organami jednostek samorządu terytorialnego i wojewodą nie może ograniczać się jedynie do ich współdziałania w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej, jeśli mamy dążyć do pogłębienia jej kooperacji z podmiotami administracji publicznej i mieszkańcami danego terenu ich działania. Jak wykazano we wcześniejszych fragmentach opracowania, przy wielu organach jednostek samorządu terytorialnego i wojewodzie istnieją

jednostki organizacyjne lub ciała doradcze zajmujące się tematyką bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz obronności. Przeważnie zajmują się one sporządzaniem dokumentów zawierających plany i strategie dotyczące niniejszej tematyki, a także koordynują działania na rzecz bezpieczeństwa lokalnego. Dlatego uważam, że w pracach niniejszych podmiotów powinni uczestniczyć przedstawiciele WOT (np. przedstawiciele dowództwa brygady OT, oficerowie właściwego miejscowo batalionu). Kwestią dyskusyjną jest natomiast, czy ich udział miałby jedynie charakter konsultacyjny i doradczy, czy też stawaliby się oni pełnoprawnymi członkami tych jednostek. Wśród nich możemy wymienić wojewódzki, powiatowy i gminny zespół zarządzania kryzysowego, komórkę organizacyjną właściwą w sprawach zarządzania kryzysowego w urzędzie wojewódzkim, czy nawet powiatową komisję bezpieczeństwa i porządku (choć z uwagi na zakres jej zadań trudno znaleźć w niej miejsce dla spraw dotyczących obronności, choć nie należy tego wykluczyć). Należałoby też zapewnić odpowiednią łączność i regularną wymianę informacji odpowiednich centrów zarządzania kryzysowego z właściwymi sztabami OT. Jak już wspomniałem przy okazji gminnych i powiatowych planów ochrony przed powodzią, zasadne jest, aby przedstawiciele właściwych struktur OT mieli wgląd do prac nad sporządzaniem dokumentów zawierających plany i strategie dotyczące bezpieczeństwa i mogli wyrazić przynajmniej swoje uwagi do nich.

Skoro mowa o szeroko rozumianej implementacji WOT w strukturę bezpieczeństwa nie należy zawężyć tego pojęcia tylko do zacieśniania ich współpracy z organami administracji. Równie ważne jest uświadomienie ogółowi społeczeństwa celu istnienia OT i zbudowanie swoistej kultury współodpowiedzialności za bezpieczeństwo lokalne. Mam tu na myśli nie tylko ogólną promocję OT i służby w jej szeregach, ale realizację przez nią zadań z zakresu powszechnej obronności, które są przewidziane przez obowiązujące prawo. Wartym rozważenia pomysłem jest organizowanie przez odpowiednie struktury OT ćwiczeń mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego z zakresu samoobrony powszechnej ludności (materią tą regulują artykuły 168-173 u.o.r.p. i rozporządzenie Rady Ministrów³¹). Nie chodzi tutaj o odbieranie kompetencji właściwym organom obrony cywilnej (odpowiedzialnym za te szkolenia), ale stworzenie pewnej płaszczyzny dla lokalnych dowództw OT do działania i na tym polu. Mogłyby one zajmować się podstawowym przeszkoleniem ochotników, którzy nie wiążą swojej przyszłości z wojskiem (nawet ze służbą w OT), ale mimo to chcieliby je odbyć z różnych względów.

³¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej samoobrony ludności (Dz.U. z 1993 r. Nr 91, poz. 421).

Wówczas podstawowe przeszkolenie wojskowe przynosiłoby dodatkową korzyść w postaci zdolności działania w miejscu swojego zamieszkania w przypadku zdarzenia kryzysowego i strategicznego rozeznania w nim przez osobę odbywającą takie szkolenie.

Zmiany powinny też dotyczyć sfery edukacyjnej, której wcale nie należy bagatelizować. Oprócz ogólnej promocji postaw proobronnych i edukacji w dziedzinie zachowań w przypadku zagrożenia (za pomocą stron internetowych, publikacji, podczas otwartych wydarzeń promujących OT) warto też sięgnąć do edukowania młodzieży w tym zakresie. U.o.r.p. w art. 166 reguluje kwestię edukacji uczniów szkół ponadpodstawowych w kwestiach bezpieczeństwa ustalając jej ramy na godzinę tygodniowo w cyklu kształcenia (art. 166 ust. 2 u.o.r.p.). Przestrzegając ustalonej przez właściwe organy podstawy programowej w tym zakresie (ministra właściwego ds. oświaty i wychowania, ministra właściwego ds. wewnętrznych i Ministra Obrony Narodowej – patrz art. 166 ust. 3 u.o.r.p.) warto wzbogacić ją – ze względu na szczególne powiązanie szkół średnich z powiatami – o tematykę poświęconą lokalnemu bezpieczeństwu i obronności z uwzględnieniem miejscowych struktur OT. Pozwoliłoby to na przygotowanie młodych mieszkańców gmin i powiatów na ewentualne sytuacje kryzysowe w ich rejonie zamieszkania, ucząc ich tym samym podstaw współpracy obywateli z OT w przypadku wystąpienia tych sytuacji, a także na zaszczipianie postaw proobronnych opartych o ideę obrony nie tylko całego kraju, ale i swoich miast i miejscowości.

6. Podsumowanie

Współpraca sił zbrojnych i administracji państwowej – także samorządowej – zawsze ma swój początek w podstawach prawnych wyznaczających jej granice. Równie oczywistym faktem jest, że niniejsze podstawy prawne w czasie ich tworzenia i stosowania pozostają pod silnym wpływem koncepcji politycznych i wojskowych, co z konieczności zapewnienia jednolitej postawy całego aparatu państwowego w kwestiach obronnych jest zjawiskiem jak najbardziej właściwym. Jednak bez względu na genezę tego prawa należy poddawać je nieustannej analizie tak prawniczej, jak i eksperckiej z zakresu bezpieczeństwa i wojskowości. Pozwoli nie tylko na stosowanie obowiązujących przepisów w zgodzie z zamysłem ustawodawcy, ale również – w oparciu o nadmienioną analizę fachową – na postulowanie zmian legislacyjnych mających służyć nadrzędnej sprawie, dla ochrony której regulacje te powstają: bezpieczeństwa obywateli.

OT ze swoją wyjątkową strukturą i ukierunkowaniem na działania w lokalnych środowiskach powinna ściśle współpracować w sprawach bez-

pieczeństwa, porządku publicznego i obronności z jednostkami samorządu terytorialnego i przedstawicielem administracji rządowej w województwie – wojewodą. Skoordynowanie działań między tymi podmiotami, a także utworzenie różnorodnych płaszczyzn ich współpracy i wykorzystaniem tych już istniejących pozwoli na pełną realizację zadań, dla których OT została powołana. Początkowa faza procesu formowania tego rodzaju Sił Zbrojnych RP z pewnością będzie przynosić różnorodne wyzwania, w tym i te dotyczące przepisów prawa regulującego jego działanie. Ze względu na wieloaspektowość tego tematu, uwagi zawarte w niniejszym opracowaniu są jedynie przyczynkiem do mogących mieć miejsce w przyszłości zmian prawnych w tym zakresie.



A B S T R A C T

Territorial Army is new type of Polish Armed Forces, which is created to cooperate with bodies of the local public administration to provide local security. There are a lot of areas of that cooperation, especially in case of crisis situations. Law should create formal ways to make this cooperation between Territorial Army and local public administration was useful and effectively. Due to the extent of this issue and the initial phase of the formation of the Territorial Army, the proposed normative changes to this cooperation contained herein are merely a contribution to future legislative changes in this area.

Cyberterroryzm – zagrożenie dla państwa i jednostki

Cyberterrorrism – threat for the state and the individual

S T R E S Z C Z E N I E

Cyberterroryzm to konwergencja terroryzmu i cyberprzestrzeni. Charakter zagrożeń, jakie mu towarzyszą sprawia, że dotychczasowe środki przeciwdziałania terroryzmowi są nieskuteczne. Wolność jednostki musi zatem niekiedy podlegać ograniczeniom służącym ochronie przed aktami terrorystycznymi w cyberprzestrzeni. Cyberterroryzm jest współcześnie bliski pojęciu cyberwojny. Walka z nim wymaga zatem współdziałania wielu organów i instytucji i nie może sprowadzać się wyłącznie do klasycznej represji prawnokarnej.

I. Wprowadzenie

Cyberterroryzm to konwergencja terroryzmu i cyberprzestrzeni, której przypisać można wiele definicji¹. Można określić go m.in. mianem „*celowego, przeprowadzonego z premedytacją gwałtownego ataku o ukierunkowanym zakresie oddziaływania i określonym zasięgu, dokonywanym przez organizacje terrorystyczne lub specjalnie przygotowane do tego osoby, za pośrednictwem urządzeń teleinformatycznych połączonych w globalnej sieci*”², czy też uznać za „*zakazany przez prawo wewnętrzne i/lub międzynarodowe sposób prowadzenia walki politycznej w stosunkach wewnętrznych i/lub międzynarodowych w cyberprzestrzeni w celu narzucenia atakowanym podmiotom swojej*

¹ Artykuł stanowi pełną wersję referatu pt. „Cyberterroryzm – zagrożenie dla państwa i jednostki” wygłoszonego podczas XII Seminarium Kryminalistycznego (Jesionka, 18-20.05.2016 r.).

² Zob. J. Wasilewski, *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2013, Nr 9, s. 225–234.

³ Z. Nowakowski, *Cyberterroryzm jako zagrożenie asymetryczne bezpieczeństwa państwa* [w:] *Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku* (red. T. Jemiola, J. Kisielnicki, K. Rajchel), Warszawa 2009, s. 485–486.

woli. Walka ta poprzez destrukcyjne oddziaływanie generuje nieakceptowalne dla atakowanego skutki (koszty) a to prowadzi może do osiągnięcia celu głównego – zgodę atakowanego na zaakceptowanie narzucanej mu woli.”⁴. Mając na względzie postępujący rozwój technologiczny, którego kresu nie sposób sobie współcześnie wyobrazić, a co za tym idzie wykorzystywanie „cyberprzestrzeni” w niemal każdym obszarze funkcjonowania jednostki, korporacji i instytucji państwowych, elementem towarzyszącym nieodłącznie ich istnieniu staje się świadomość realnego zagrożenia „cyberterroryzmem”. O ile terroryzm w postaci, którą określić można byłoby mianem „klasycznej”, może być zjawiskiem postrzeganym jako zagrożenie dosyć odległe z powodu naturalnych odległości oddzielających obszary wzmożonej działalności terrorystów od terenów nie narażonych na ich aktywność (jakkolwiek w ostatnich czasach coraz trudniej się takich miejsc doszukać), o tyle – z racji na specyficzny charakter środowiska działania cyberterrorystów oraz zasięgu rażenia aktów cyberterrorystycznych – terroryzm mający miejsce w cyberprzestrzeni i dokonywany z jej wykorzystaniem, wydaje się zagrożeniem bliskim niemal każdemu i dla niemal każdego niebezpiecznym.

W dalszej części niniejszego opracowania poruszonych zostanie zaledwie kilka spośród wielu aspektów zjawiska cyberterroryzmu, stanowiącego niewątpliwie źródło zagrożenia dla państwa i jednostki (człowieka). Mowa będzie tutaj w szczególności o: kwestii postrzegania zagrożeń związanych z cyberterroryzmem, problemie granic dopuszczalnej ingerencji państwa w wolność jednostki w celu przeciwdziałania temu zjawisku, relacji państwa względem zagrożeń płynących z cyberterroryzmu i wybranych aspektów jego zwalczania, a wreszcie związków istniejących pomiędzy zjawiskiem „cyberterroryzmu” i stanem „cyberwojny”.

II. Postrzeganie zagrożeń związanych z cyberterroryzmem

Nieodłącznym atrybutem cyberprzestrzeni jest komputer, który zdaniem amerykańskiego politologa i futurologa G. Friedmana, „*reprezentuje radykalne podejście do wcześniejszej technologii, a zarazem nowe spojrzenie na sposób rozumowania. (...) Komputer traktuje rozumowanie jako instrument do osiągnięcia rzeczy, nie do ich kontemplowania. (...) Kultura skomputeryzowana jest również, z definicji, barbarzyńska. Istotą barbarzyństwa jest sprowadzenie kultury do prostej siły napędowej, która nie toleruje odchyłeń ani konkurencji. Sposób, w jaki komputer został zaprogramowany,*

⁴ R. Szpyra, *Cyberterroryzm – poszukiwanie istoty i charakterystyki* [w:] *Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku* ..., s. 171.

*i sposób, w jaki ewoluował, odzwierciedla potężną siłę redukcyjną. Nie stanowi jej rozum kontemplujący swoją złożoność, lecz rozum zredukowany do najprostszego wyrażania i usprawiedliwiania siebie przez osiągnięcie praktyczne.*⁵. Akceptacja takiego poglądu prowadzi do wniosku, że erę informatyki cechuje zatem prymat powszechnego, wszechstronnego, a wręcz niekontrolowanego wykorzystania technologii kosztem pogłębionej analizy racjonalności i celowości zastosowania określonych rozwiązań technicznych w różnorodnych dziedzinach życia społecznego, czy też gospodarczego. W konsekwencji rodzić może to niebezpieczeństwo wypaczenia ich pierwotnego przeznaczenia, chociażby w ramach zorganizowanej przestępczości czy działalności terrorystycznej, w szczególności tej, którą możemy określić jako cyberterrorystyczną.

Dla przybliżenia istoty zagrożeń związanych z cyberterroryzmem posłużyć można się tak szeregiem wypracowanych definicji tego pojęcia (dwie spośród nich przywołano już na wstępie), jak również podjętymi przez ustawodawcę i inne organy władzy publicznej, próbami opisanego jego niektórych aspektów na płaszczyźnie planistyczno-strategicznej i normatywnej.

Pomijając strategię bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, które dosyć pobieżnie odnoszą się do materii zagrożeń wyływających z cyberprzestrzeni⁶, wypada jednak w tym miejscu odwołać się do treści „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015-2019” (dalej: „NPA”) przyjętego uchwałą nr 252 Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015-2019”⁷. Zgodnie z założeniami, które legły u podstaw jego opracowania, przedstawiać miał on „dotychczasowy poziom zagrożenia terrorystycznego, wskazując jednocześnie mechanizmy prowadzenia jego bieżącej oceny, a także elementy warunkujące skuteczność funkcjonowania systemu antyterrorystycznego RP w odniesieniu do poszczególnych faz zarządzania kryzysowego”. W zakresie przyjętej w tym dokumencie diagnozy zjawiska terroryzmu w ujęciu krajowym, przyjęto, iż „Pomimo podwyższonego poziomu zagrożenia zamachami terrorystycznymi na świecie i zaangażowania naszego kraju w działania w ramach międzynarodowych koalicji antyterrorystycznych, zagrożenie terrorystyczne w Polsce ze strony osób lub organizacji pochodzących z tzw. krajów podwyższonego ryzyka lub niestabilnych politycznie utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie, a terytorium RP traktowane jest jedynie jako cel rezerwowego ewentualnych ataków. Nie odnotowano również informacji

⁵ G. Friedman, *Następne 100 lat. Prognoza na XXI wiek*, Warszawa 2009, s. 78-80.

⁶ Zob. np. M. Czyżak, *Strategie zwalczania cyberterroryzmu – aspekty prawne [w:] Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna* (red. A. Podraza, P. Potakowski, K. Wiak), Warszawa 2013, s. 132-133.

⁷ M.P. z 2014 r., poz. 1218.

potwierdzających zagrożenie zamachami ze strony rodzimych środowisk odwołujących się do radykalnych ideologii.”. W odniesieniu do cyberterroryzmu nadmieniono tam dodatkowo, iż „istotną sferą działalności terrorystycznej jest cyberprzestrzeń, która może być wykorzystywana przez organizacje terrorystyczne zarówno do prowadzenia bezpośrednich ataków, np. na serwery rządowe w celu uniemożliwienia ich funkcjonowania, dezinformacji lub pozyskiwania danych, jak i upowszechniania radykalnej ideologii, pozyskiwania zwolenników czy prowadzenia instruktażu w zakresie podejmowania indywidualnych aktów terroru, a także dokonywania nielegalnego transferu środków finansowych na działalność terrorystyczną oraz komunikacji” (pkt 2.1.1. NPA). Dla jasności, za atak cyberterrorystyczny uznano z kolei w tymże programie „nielegalne działanie w cyberprzestrzeni o podłożu politycznym lub ideologicznym, ukierunkowane na wywołanie strachu i skutkujące przemocą przeciwko ludziom lub mieniu, którego celem jest wymuszanie na rządzielspołeczeństwie realizacji celów politycznych lub społecznych zakładanych przez atakującego”. Może on przybierać postać nielegalnych gróźb i ataków przeciwko komputerom, sieciom komputerowym i informacjom w nich przechowywanym, a także działań sabotażowych prowadzonych w cyberprzestrzeni, w tym także odnoszących się do infrastruktury krytycznej, jak również prowadzenia dezinformacji (pkt 2.1.4. NPA).

Czy zagrożenia te są rzeczywiście mało realne, a prawdopodobieństwo ich materializacji odległe? U podstaw kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli pt. „Realizacja przez podmioty państwowe zadań w zakresie ochrony cyberprzestrzeni RP” legło z kolei przekonanie, że „Postępujący rozwój techniki i metod wymiany informacji, obok wielu niewątpliwych korzyści, wymusza zmianę sposobu rozumienia pojęcia bezpieczeństwa. Dotychczasowe „fizyczne” zagrożenia towarzyszące ludziom od zamierzcztych czasów, postęp nauki i technologii uzupełnił o nowy ich rodzaj – zagrożenia teleinformatyczne. Gwałtowne i niespodziewane ich powstanie spowodowało zachwianie istniejącego modelu bezpieczeństwa państw, instytucji, przedsiębiorców oraz obywateli. Model ten kształtowany i udoskonalany przez wieki obowiązywał: państwa do tworzenia rozbudowanych struktur siłowych zdolnych do odparcia napaści zewnętrznej oraz utrzymania ładu i porządku wewnętrznego; instytucje i przedsiębiorców do wydzielania w swoich budżetach środków na ochronę fizyczną, systemy kamer i inne atrybuty bezpieczeństwa; zwykłych obywateli do ochrony i ubezpieczania swojego mienia oraz współfinansowania struktur siłowych państwa. Cały ten wypracowany i doskonalony przez stulecia mechanizm bezpieczeństwa został stosunkowo niedawno postawiony w obliczu zupełnie nowego rodzaju zagrożeń.

*Zagrożeń tym bardziej niebezpiecznych, że oddziaływają one skrycie, są stosunkowo łatwe do wytworzenia, mogą pochodzić z wielu różnych źródeł, a ich natura ulega ciągłym zmianom.*⁸

Nie sposób z takim punktem widzenia się nie zgodzić. Klasyczne narzędzia przeciwdziałania znanym dotychczas zagrożeniom stały się bowiem nieadekwatne do nowych zjawisk patologicznych stanowiących konsekwencję bądź skutek szerokiego wykorzystania nowych technologii, takich jak cyberprzestępczość czy też, stanowiący przedmiot niniejszych rozważań, cyberterroryzm. Z uwagi na informatyzację niemal każdego sektora gospodarki narodowej, wszelkiego rodzaju instytucji publicznych oraz niemal wszystkich aspektów życia społecznego, katalog zachowań mieszczących się w ramach cyberterroryzmu uznać należy za otwarty. Obiektem ataków cyberterrorystycznych stać mogą się bowiem: systemy kontroli ruchu powietrznego, systemy bezpieczeństwa morskiego, systemy ruchu kolejowego, systemy sygnalizacji świetlnej w miastach, systemy obsługujące instalacje gazowe, trakcje energetyczne i przesył energii elektrycznej, czy też - instalacje rafinerii ropy naftowej, kopalni, elektrowni i wszelkiego rodzaju zakładów produkcyjnych. Rzeczywiste szkody nimi spowodowane przybierać mogą postać zarówno wydatków wynikających z konieczności ponoszenia kosztów pozyskania dodatkowych narzędzi przeciwdziałania incydentom komputerowym, jak i ogromnych i niepowetowanych strat o charakterze materialnym, czy też ekologicznym, a nawet prowadzić mogą do śmierci wielu osób, chociażby w wyniku katastrof komunikacyjnych⁹. System reakcji na zagrożenie

⁸ Najwyższa Izba Kontroli, Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego, *Informacja o wynikach kontroli „Realizacja przez podmioty państwowe zadań w zakresie ochrony cyberprzestrzeni RP” z dnia 23 czerwca 2015 r. (KBP-4101-002-00/2014)*, <www.nik.gov.pl>.

⁹ Infekowanie wirusami systemów informatycznych różnego rodzaju zakładów produkcyjnych obserwowane jest od wielu lat. W kwietniu 2016 r. w sektorze B elektrowni atomowej w Gundremingen w Niemczech, w systemie komputerowym zmodernizowanym w 2008 r. wraz z oprogramowaniem do wizualizacji danych związanych z urządzeniami do przemieszczania prętów paliwowych, wykryto wirusy „W32.Ramnit” i „Conficker”. W32.Ramnit jest zaprojektowany, aby wykradać pliki z zainfekowanych komputerów. Jego celem jest oprogramowanie Microsoft Windows. Wirus został wykryty w 2010 r. Jest przenoszony m.in. na kluczach USB i ma umożliwić atakującemu przejęcie kontroli nad systemem, gdy jest on podłączony do Internetu. Conficker pojawił się w 2008 r. i zainfekował miliony komputerów na świecie wyposażonych w system Windows. Rozprzestrzenia się w sieciach informatycznych i kopiuje się na dyskach zewnętrznych. Jeden z europejskich producentów samolotów cotygodniowo usuwa z kokpitów maszyn złośliwe oprogramowanie zaprojektowane, aby infekować telefony z systemem Android. Wirusy dostają się do systemu samolotu, kiedy pracownicy producenta ładują swoje telefony w porcie USB w kokpitach samolotów. Co prawda w samolocie działa inny system operacyjny, ale wirusy przenoszą się na inne urządzenia podłączone do tego samego portu USB. W 2013 r. wirus zaatakował system kontroli turbin w amerykańskich zakładach energetycznych po tym, kiedy jeden z techników włożył zainfekowany dysk USB do sieci. Spowodowało to przestój elektrowni przez okres 3 tygodni (*Wirusy komputerowe w niemieckiej elektrowni atomowej*, wiadomości.onet.pl, 27.04.2016). Oczywiście te przypadki to nie przykłady ataków cyberterrorystycznych, ale wskazują one na technologiczną możliwość potencjalnego ich wystąpienia.

nie powinien być jednak konstruowany wyłącznie w oparciu o wynik szacowania prawdopodobieństwa jego wystąpienia. Regułą jest bowiem, że rzeczywisty poziom zagrożenia mierzony musi być nie tylko prawdopodobieństwem wystąpienia określonego negatywnego zdarzenia, ale także jego rodzajem i zakresem niekorzystnych skutków tegoż zaistnienia¹⁰.

Weryfikując sposób postrzegania zagrożeń o charakterze cyberterrorystycznym przez ustawodawcę, nie sposób pominąć natomiast przepisów prawa karnego, skoro jego celem ma być ochrona „wartości uznanych za cenne dla społeczności tworzącej prawo, powołane do ochrony dóbr prawnych”¹¹. Ustawodawca odwoływał się dotychczas do przymiotnika „terrorystyczny” w kilku przepisach ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny¹² (dalej: k.k.), poczynając od art. 110 § 1 k.k. stanowiącego: „Ustawę karną polską stosuje się do (...) cudzoziemca, który popełnił za granicą przestępstwo o charakterze terrorystycznym.”. W przepisie art. 115 § 20 k.k. podaje zaś definicję legalną „przestępstwa o charakterze terrorystycznym” – „Przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu: 1) poważnego zastraszenia wielu osób, 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej - a także groźba popełnienia takiego czynu.”. Kolejne przepisy to art. 165a k.k. – „Kto gromadzi, przekazuje lub oferuje środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości w zamiarze sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym albo udostępnienia ich zorganizowanej grupie lub związkowi mającym na celu popełnienie takiego przestępstwa lub osobie biorącej udział w takiej grupie lub związku, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.”, art. 240 § 1 k.k. – „Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu (...) przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że wymieniony w § 1 organ wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynie zabronionym; nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu za-

¹⁰ D. McNamee, *Oszacowanie ryzyka w audycie wewnętrznym i zarządzaniu*, Warszawa 2004, s. 24.

¹¹ F. Ciepły, M. Gałązka, A. Grześkowiak (red.), R.G. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk, K. Wiak, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 101.

¹² Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 1137, ze zm.

bronionego określonego w § 1. § 3. Nie podlega karze, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższymi.”, art. 255a k.k. „Kto rozpowszechnia lub publicznie prezentuje treści mogące ułatwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym w zamiarze, aby przestępstwo takie zostało popełnione, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.”, oraz art. 258 k.k. poddający penalizacji uczestnictwo w związku terrorystycznym - „§ 1. Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 2. Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 (...) mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. (...) § 4. Kto grupę albo związek mające na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym zakłada lub taką grupą lub związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.”. Analiza postanowień przywołanych powyżej przepisów nie pozostawia złudzeń, że środki odpowiedzialności karnej, które mogą być zastosowane wobec terrorystów i tej ich kategorii, którą określić można mianem cyberterrorystów, są analogiczne do środków stosowanych względem członków zorganizowanych grup i związków przestępczych. Z drugiej strony postać przestępstw o charakterze terrorystycznym mogą przybrać także tzw. „cyberprzestępstwa”, stypizowane w rozdziale XXXIII k.k., zatytułowanym skądinąd „Przestępstwa przeciwko ochronie informacji” (np. sabotaż komputerowy), czy też czynu zabronionego, o którym mowa w przepisie art. 165 § 1 pkt 4 k.k., którego istotą jest spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach, o ile dojdzie do niego przez zakłócenie, uniemożliwienie, lub wpływanie w inny sposób na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie bądź przekazywanie danych informatycznych¹³. Analizując kwestię zagrożeń związanych z cyberterroryzmem na płaszczyźnie prawnej zwrócić należy również uwagę na fakt, że ocena stopnia szkodliwości społecznej przestępstw cyberterrorystycznych uwzględniać powinna, w myśl postanowień art. 115 § 2 k.k. przede wszystkim rozmiary grożącej szkody, które mogą być znaczące, a których dowodów należytego zwymiarowania trudno się doszukać na gruncie przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Informacja i jej ochrona nie jest bowiem podstawowym dobrem prawnym podlegającym ochronie prawnej w przypadku represji karnej skierowanej wobec cyberterrorystów. Jest nim przede wszystkim bezpieczeństwo powszechne.

¹³ A. Suchorzewska, *Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem* [w:] *Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna ...*, s. 155.

Przywołać trzeba wreszcie ustawodawstwo dotyczące stanów nadzwyczajnych, w tym miejscu jedynie stanu wyjątkowego i klęski żywiołowej, ponieważ materia stanu wojennego stanie się przedmiotem rozważań w dalszej części opracowania. I tak, w myśl postanowień art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym¹⁴, „W sytuacji szczególnego zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, w tym spowodowanego działaniami o charakterze terrorystycznym lub działaniami w cyberprzestrzeni, które nie może być usunięte poprzez użycie zwykłych środków konstytucyjnych, Rada Ministrów może podjąć uchwałę o skierowaniu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o wprowadzenie stanu wyjątkowego.”. Natomiast zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej¹⁵ (dalej: u.s.k.ż.), stan klęski żywiołowej może zostać wprowadzony w celu „zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych noszących znamiona klęski żywiołowej oraz w celu ich usunięcia”, przy czym w świetle przepisu art. 3 ust. 2 u.s.k.ż., katastrofę naturalną lub awarię techniczną spowodować mogą także zdarzenia w cyberprzestrzeni oraz działania o charakterze terrorystycznym. W tym przypadku ustawodawca zdaje się zatem dostrzegać rzeczywistą wagę zagrożeń płynących z terroru w cyberprzestrzeni i ich wieloaspektowości.

Jak natomiast może postrzegać te zagrożenia przeciętny mieszkaniec kraju posiadającego „własną” cyberprzestrzeń? Jakkolwiek „czerpanie wiedzy” z zasobów Wikipedii nie jest traktowane jako zabieg świadczący o profesjonalnym podejściu do rozważań naukowych, to w tym miejscu pokusić się jednak należy o jednorazowe sięgnięcie do rezerwuaru informacji, z którego korzysta większość użytkowników Internetu. Możemy znaleźć tam następującą definicję cyberterroryzmu: „Neologizm opisujący dokonywanie aktów terroru przy pomocy zdobyczy technologii informacyjnej. Ma na celu wyrządzenie szkody z pobudek politycznych lub ideologicznych, zwłaszcza w odniesieniu do infrastruktury o istotnym znaczeniu dla gospodarki lub obronności atakowanego kraju. Polega na celowym zakłóceniu interaktywnego, zorganizowanego obiegu informacji w cyberprzestrzeni.”¹⁶. Tutaj również trudno doszukać się jednak elementu definicji świadczącego o wyobraźni jej autorów co do możliwych konsekwencji aktów cyberterroryzmu, a zatem istoty wpływających z niego zagrożeń. Dominuje postrzeganie istoty cyberterroryzmu przez pryzmat naruszenia prawidłowego obiegu informacji. „Manipulowanie” nią jest zaś jedynie narzędziem i środkiem w rękach cyberterrorystów, a nie celem samym w sobie. Celem, rzutującym na wagę zagrożenia, jest spowodowanie możliwie najpoważniejszych szkód, którym

¹⁴ Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 886.

¹⁵ Tekst jednolity Dz.U. z 2014 r., poz. 333, ze zm.

¹⁶ <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyberterroryzm>>, 19.04.2016.

trudno zapobiec z uwagi na powszechność wykorzystania technologii teleinformatycznych.

III. Wolność jednostki a korzystanie z cyberprzestrzeni

Wolność jednostki postrzegana jest jako atrybut przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. W myśl postanowień art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹⁷ (dalej: Konstytucja RP), „*Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.*”. Nie może ona być jednak traktowana jako wartość absolutna, ale musi być ujmowana w kontekście życia społecznego. W myśl postanowień art. 31 Konstytucji RP, wolności i prawa jednostki podlegają zatem ochronie prawnej, ale dopuszczalne są ich ograniczenia, jakkolwiek „*mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób*”. Co więcej, nie mogą one naruszać istoty wolności i praw. „*Jednostka ludzka istniała wprawdzie przed Państwem i posiada swe przyrodzone prawa. Nie wolno jej w organizmie państwowym przekreślić, bo państwo nie jest celem dla siebie, ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem Państwa jest dobro jednostki, czyli państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa. Wyższość zatem państwa nad obywatelem ma swoje granice tam, gdzie się kończą istotne potrzeby państwa i konieczności dobra wspólnego.*”¹⁸. Należy zatem w tym miejscu odwołać się jednakże do etycznej oceny przekraczania granic wolności towarzyszącego wykorzystaniu rozwoju nowych technologii w sposób sprzeczny z ich pierwotnym przeznaczeniem. „*Rozwój technologiczny może zrodzić ideę samowystarczalności techniki [...]. Z tego też powodu technika przyjmuje dwuznaczne oblicze. Zrodzona z twórczości ludzkiej jako narzędzie wolności człowieka, może być ona pojmowana jako element wolności absolutnej, tej wolności, która chce abstrahować od ograniczeń, jakie rzeczy zawierają w sobie.*”¹⁹. Dalej - „*Rozwój nie może polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych i wytworów przemysłu.*”²⁰. Nie sposób nie zgodzić się zatem z poglądem, że również korzystanie z cyberprzestrzeni musi

¹⁷ Dz.U. Nr 78, poz. 483, ze zm.

¹⁸ A. Hlond, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, Ramsey 1951, s. 59–60.

¹⁹ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, 2009, 70.

²⁰ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, n. 29.

mieć swoje granice, zwłaszcza, że jest ona doskonałym medium do bezkarnego naruszania praw i wolności innych osób. Już sama dyskusja nad ingerencją w swobodę korzystania z Internetu spotyka się zaś często z krytyką, jako że w obecnej dobie Internet traktowany jest niekiedy nawet jako swoiste „nowe dobro wspólne”²¹. Traktowanie wolności jednostki jako wartości pozbawionej jakichkolwiek granic, rodzi zatem z jednej strony ryzyko wykorzystywania zdobyczy rozwoju technologicznego w celach sprzecznych z ich pierwotnym i zasadniczym przeznaczeniem, z drugiej zaś uniemożliwia stosowanie skutecznych narzędzi przeciwdziałania i zwalczania szeregu zjawisk godzących w dobra szczególnie istotne społecznie.

IV. Państwo a zagrożenia płynące z cyberterroryzmu

Przedmiot niniejszych rozważań wymaga pochylenia się także nad pojęciem „państwa”. W znaczeniu potocznym jest ono postrzegane jako „organizacja polityczna obejmująca ludzi stale osiadłych na pewnym terytorium”²². Na gruncie nauki o państwie i prawie, definiuje się je jako polityczną, hierarchiczną, przymusową, terytorialną i suwerenną organizację, obejmującą całe społeczeństwo²³. W katolickiej nauce społecznej uznaje się, iż na państwo składa się, obok tradycyjnych atrybutów państwa, takich jak: wspólnota ludzka, własne terytorium i aparat państwowy, element dodatkowy – tj. cel jego istnienia. Utożsamiany jest on zaś z dobrem wspólnym pojmowanym jako warunki życia społecznego obejmujące takie wartości jak np. bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, czy też rozwój gospodarczy i kulturalny²⁴. Jednym z elementów dobra wspólnego jest zatem również określony porządek prawno-społeczny, z którym ściśle powiązana jest powinność państwa polegająca na obowiązku stworzenia systemu prawnego służącego zabezpieczeniu obywatela w zakresie należnych mu praw²⁵. Dotyczy to zarówno takich elementarnych praw ludzkich, jak prawo do życia, zdrowia, swobody przemieszczania się, itd., jak i tych, które oceniane powinny być z perspektywy możliwości korzystania z nowych technologii, np. wolność gospodarcza, prawo do prywatności, swoboda komunikowania się, itp. Wszystkie one mogą stać się zresztą przedmiotem (bezpośrednio lub pośrednio) ataku cyberterrorystycznego. Dobrem, które zasługuje na ochronę prawną będzie zatem i bezpieczeństwo teleinformatyczne, które

²¹ Zob. J. Hofmoki, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa 2009.

²² Słownik języka polskiego PWN (red. E. Sobol), Warszawa 2006, s. 616.

²³ T. Stawewski, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1999, s. 31–35.

²⁴ J. Krukowski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2004, s. 16.

²⁵ H. Skorowski, *Państwo*, Warszawa 2007, s. 37–38.

powiązane jest z jednej strony ze zdolnością „sprawnego i niezakłóconego oraz odpornego na różnego rodzaju incydenty, funkcjonowania infrastruktury teleinformatycznej administracji publicznej i sieci łączności rządowej”, z drugiej natomiast z możliwością bezpiecznego „korzystania z usług telekomunikacyjnych, w tym związanych z wykorzystaniem Internetu, zwłaszcza w obszarze szczególnie wrażliwych dziedzin gospodarki, np. bankowości.”²⁶.

Dla zrozumienia istoty zagrożeń związanych z cyberterroryzmem i potrzeby prawnej ochrony cyberprzestrzeni, szczególnie istotny wydaje się również aspekt terytorialny instytucji państwa, zaś dla właściwego skonstruowania narzędzi reakcji na tego rodzaju zagrożenia – właśnie cel jego istnienia. Analiza treści aktów normatywnych różnej rangi odnoszących się do pojęcia cyberprzestrzeni (dokumentów strategicznych, ustawodawstwa stanów nadzwyczajnych, itd.), prowadzi bowiem do wniosku, że ustawodawca uznaje cyberprzestrzeń za przestrzeń teleinformatyczną stanowiącą swoisty element składowy terytorium państwowego. Państwo roztacza nad nią zatem swoje władztwo, a w konsekwencji właściwe organy ochrony prawnej zobligowane są do przedsięwzięcia środków zapewniających obronę społeczeństwa przed zagrożeniami wyływającymi z cyberprzestrzeni, adekwatnych do ich charakteru. Z uwagi na swój złożony i wielopłaszczyznowy charakter, cyberprzestrzeń staje się tak miejscem działalności, jak i instrumentem wykorzystywanym przez cyberterrorystów. Jest zatem i wymagającą ochrony prawnej ugruntowanej w przepisach powszechnie obowiązującego prawa płaszczyzną podatną na atak agresora zewnętrznego, jak i środowiskiem wykorzystywanym do tradycyjnej działalności przestępczej przy wykorzystaniu nowych technologii. W konsekwencji na ochronę cyberprzestrzeni składać powinny się działania służące ochronie tej cyberprzestrzeni jako części składowej obszaru podlegającego jurysdykcji państwa (będącej swoistą postacią jego terytorium), ochronie cyberprzestrzeni jako wydzielonej infrastruktury teleinformatycznej, a wreszcie ochronie cyberprzestrzeni jako środowiska będącego platformą komunikowania się²⁷.

Nadmienić tylko wypada, że w świetle powyższego sposobu postrzegania cyberprzestrzeni jako swoistego elementu domeny państwowej, specyficznej treści nabiera interpretacja przepisu art. 6 § 2 k.k., stanowiącego: „Czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek

²⁶ M. Czyżak, *Bezpieczeństwo teleinformatyczne jako dobro publiczne i wybrane aspekty jego prawnej ochrony* [w:] *Dobra publiczne w administracji* (red. M. Woźniak, E. Pierzchała), Toruń 2014, s. 282.

²⁷ M. Czyżak, *Cyberprzestrzeń i wybrane aspekty jej ochrony w polskim systemie prawnym* [w:] *Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne. II. Terroryzm i inne zagrożenia* (red. T. Grabińska, H. Spustek), Wrocław 2014, s. 124–125.

stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić.”. W jakim miejscu działa zatem sprawca przestępstwa cyberterrorystycznego? Jak traktować czyn zabroniony, gdy skutek nastąpił w cyberprzestrzeni?

V. Środki zwalczania zagrożeń związanych z cyberterroryzmem

Jak państwo powinno reagować na zagrożenia związane z cyberterroryzmem? N. Machiavelli nie uchodzi za zwolennika przestrzegania praw człowieka i uczciwości w polityce, ale za jednego z pierwszych przedstawicieli doktryny nauk politycznych. Podchodził bowiem do materii państwa w sposób przedmiotowy, analizując przesłanki, które przyświecały działaniom podejmowanym przez rządzących i decydowały o ich skuteczności, a poprzez to wpływały m.in. na bezpieczeństwo i ład wewnętrzny w państwie. Warto jednakże przypomnieć Jego następującą opinię skierowaną pod adresem rządzących państwami: „*we wszelkich naradach należy od razu przystąpić do sedna sprawy, zamiast gubić się w wątpliwościach i w niepewności*” i dalej - „*Opieszalność i zwlekanie okazują się przy podejmowaniu uchwał równie szkodliwe, co niepewność*.”²⁸. Odnosząc te słowa do kwestii zagrożeń wypływających z cyberterroryzmu dla demokratycznego państwa prawnego, stwierdzić można byłoby zatem, iż aktywność władz publicznych, w szczególności zaś ustawodawcy, cechować powinna przede wszystkim konkretność i niezwłoczność.

Treść prawa stanowionego, wkraczającego w sferę wolności i praw obywatelskich odpowiadać musi jednakże określonym wymogom wynikającym z prawa naturalnego, zwłaszcza, że Konstytucja RP opiera się na prawnonaturalnej koncepcji praw człowieka, jedynie potwierdzając istnienie praw i wolności jednostki, a nie je nadając²⁹. Sięgnąć tutaj wypada zatem do definicji prawa autorstwa św. Tomasza z Akwinu, zgodnie z którą, „*prawo jest to decyzja rozumu, mająca na celu dobro wspólne, promulgowana przez tego, do kogo należy troska o społeczność*”³⁰. Abstrahując od kwestii niekwestionowanego wymogu publikowania treści przepisów powszechnie obo-

²⁸ N. Machiavelli, *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 2008, s. 273–274.

²⁹ A. Łabno, *Ograniczenie wolności i praw człowieka na podstawie art. 31 Konstytucji III RP* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP* (red. B. Banaszak, A. Preisner), Warszawa 2002, s. 697.

³⁰ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae, I-II, q. 90, a. 4*, cyt za: D. Drapiewski, *Prawo naturalne w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, *Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 2005, Nr 2, s. 19.

wiązującego prawa oraz konieczności przyznania waloru „troszczącego się o ogół” nikomu innemu, jak tylko ustawodawcy, pochylić należy się nad materią „racjonalnego aktu normatywnego mającego na celu dobro wspólne”. Skoro „rozum ludzki nie żyje tylko z siebie i w sobie, ale staje wciąż wobec rzeczywistości obiektywnej, którą musi jak najgruntowniej rozumieć, odczytać”³¹, to ustawodawca musi nie tylko podejmować stosowne działania bez zbędnej zwłoki, o czym wspomniano już powyżej, ale powinny one być racjonalne tzn. dostosowane do charakteru zagrożeń pojawiających się wraz ze zmieniającą się rzeczywistością, w praktyce – warunkami egzystencji jednostki i społeczeństwa, a przy tym na tyle ingerujące w prawa i wolności człowieka i obywatela, na ile wymaga konieczność eliminacji tychże zagrożeń.

Oczywistym jest, że reguły te muszą mieć zastosowanie również na gruncie ustawodawstwa antyterrorystycznego. Warto tutaj przytoczyć chociażby pogląd wyrażony przez Jana Pawła II, który poddając wielokrotnie bezwzględnemu napiętnowaniu zjawisko terroryzmu, zwracał uwagę, że „użycie siły przeciw terrorystom nie może usprawiedliwiać odejścia od zasad państwa prawa. Decyzje polityczne, które miałyby przynieść sukces, nie biorąc pod uwagę podstawowych praw ludzkich, byłyby nie do przyjęcia, gdyż cel nie uświęca środków.”³². Wybitny filozof L. Kołakowski, abstrahując od religijnych aspektów prawa naturalnego, zajął z kolei stanowisko, w myśl którego „Z prawa naturalnego nie możemy, oczywiście, wydedukować żadnej szczegółowo określonej konstytucji, żadnego kodeksu cywilnego czy karnego. (...) Prawo naturalne ustanawia jednakże bariery, które prawo pozytywne ograniczają i nie dopuszczają, by realne prawodawstwo legalizowało zamachy na niezbywalną godność, jakiej każda istota ludzka jest nosicielem.”³³. W sukcesu temu pogładowi idzie również judykatura, poszerzając nawet zakres zastosowania przywołanych powyżej reguł konstytucyjnych, dotyczących ograniczania praw i wolności obywatelskich, z procesu stanowienia prawa na proces stosowania prawa. Sąd Najwyższy uznał bowiem: „Chociaż w najszerszym zakresie zasada proporcjonalności odnosi się do działalności prawotwórczej państwa, czego dowodzi brzmienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, to jednak jest oczywiste, że oprócz sfery legislacji, proporcjonalność obejmuje także sferę stosowania prawa, m.in. przez sądy. Proporcjonalność stanowi dla sądów upoważnienie do dokonywania kontroli aktów władzy ustawodawczej oraz wykonawczej. Tak zwany test proporcjonalności zakłada bowiem potrzebę uwzględnienia trzech czynników: przydatności zastosowanego środka (oceny,

³¹ Jan Paweł II, *Elementarz etyczny*, Warszawa 2007, s. 46.

³² Jan Paweł II, *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać dla pokoju*, Orędzie na XXXVII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2004 r.

³³ L. Kołakowski, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009, s. 222–223.

czy jest on w stanie doprowadzić do realizacji zakładanego celu), jego konieczności (oceny, czy ten sam cel mógłby być zrealizowany w inny, mniej inwazyjny sposób) i proporcjonalności sensu stricto (oceny, czy zachowana jest proporcja między pozytywnym efektem zastosowanego środka a ciężarem dla dotkniętej nim jednostki).³⁴ Dla potwierdzenia słuszności takiego stanowiska przywołać wypada jeszcze tylko słowa J. Makarewicza (profesora prawa karnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i współautora kodyfikacji karnej z 1932 r.), który stwierdził już u schyłku XIX wieku: „Postęp w prawie może nastąpić dzięki odwadze prawodawcy, który przerasta swą epokę, inteligencji sędziego, który swobodnie otwiera przed orzecznictwem szerokie horyzonty, tworzy swymi wyrokami procedury i uzupełnia prawo, działając właściwie jako prawodawca.”³⁵

Czy zatem można ograniczać wolność w tym zakresie i w jaki sposób to czynić na gruncie ustawodawstwa służącego zwalczaniu cyberterroryzmu? W ostatnim czasie treść przepisów prawa (zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda*) odnoszących się do środków przeciwdziałania terroryzmu stała się przedmiotem szerokiej dyskusji społecznej³⁶. Przypomnieć należy zatem wybrane rozwiązania legislacyjne z tego obszaru, w szczególności te związane z wykorzystaniem nowych technologii i wkraczające w cyberprzestrzeń.

I tak przykładowo, zgodnie z postanowieniami art. 18c w zw. z art. 18 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji³⁷ (dalej: u.P.), m.in. w przypadku „zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zaktócenia porządku publicznego, zwłaszcza poprzez sprowadzenie (...) zagrożenia przestępstwem o charakterze terrorystycznym mogącym skutkować niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia uczestników wydarzeń o charakterze kulturalnym, sportowym lub religijnym, w tym zgromadzeń lub imprez masowych”, Komendant Główny Policji bądź komendant wojewódzki Policji mogą zarządzić wykorzystanie przez Policję „urządzeń uniemożliwiających telekomunikację na określonym obszarze, przez czas niezbędny do wyeliminowania zagrożenia lub jego skutków, z uwzględnieniem konieczności minimalizacji skutków braku możliwości korzystania z usług telekomunikacyjnych”, przy czym o zastosowaniu tego rodzaju urządzeń, zobowiązani są niezwłocznie poinformować Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r. (I CSK 439/13), LEX nr 1504809.

³⁵ Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 466–467.

³⁶ Zob. np. M. Jąkoszewski, A. Kondzińska, *Mamy projekt ustawy antyterrorystycznej: Agencja bierze wszystko*, wyborcza.pl, 24.03.2016; A. Obem, W. Klicki, *W oczekiwaniu na projekt ustawy antyterrorystycznej: czy czeka nas dalsze dokręcanie nadzorczej śruby?*, panoptikon.org, 24.03.2016.

³⁷ Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 1782, ze zm.

Szereg zastrzeżeń wzbudziła nowelizacja przepisów regulujących zasady prowadzenia kontroli operacyjnej przez Policję, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (dalej: ABW), Żandarmerię Wojskową i inne organy uprawnione do jej stosowania w toku prowadzonych czynności. Mowa tutaj o ustawie z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw³⁸. Wraz z ich wejściem w życie, przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, podejmowanych przez Policję w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwaleń dowodów, ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstw, enumeratywnie wyliczonych w tymże przepisie (w tym i tych które mogą mieć charakter cyberterrorystyczny), gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo będą nieprzydatne, sąd okręgowy może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną, na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji albo Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, albo na pisemny wniosek komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę składającego wniosek organu Policji (art. 19 ust. 1 u.P.). Zgodnie z postanowieniami art. 19 ust. 6 u.P., „*Kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na: 1) uzyskiwaniu i utrwalaniu treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych; 2) uzyskiwaniu i utrwalaniu obrazu lub dźwięku osób z pomieszczeń, środków transportu lub miejsc innych niż miejsca publiczne; 3) uzyskiwaniu i utrwalaniu treści korespondencji, w tym korespondencji prowadzonej za pomocą środków komunikacji elektronicznej; 4) uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych; 5) uzyskiwaniu dostępu i kontroli zawartości przesyłek.*”. Kontrolę operacyjną zarządza się na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, przy czym sąd okręgowy może, na pisemny wniosek jednego ze wskazanych wyżej podmiotów, wydać postanowienie o jednorazowym przedłużeniu kontroli operacyjnej na okres nie dłuższy niż kolejne 3 miesiące, jeżeli nie ustały przyczyny tej kontroli, zaś w uzasadnionych przypadkach, gdy podczas stosowania kontroli operacyjnej pojawią się nowe okoliczności istotne dla zapobieżenia lub wykrycia przestępstwa albo ustalenia sprawców i uzyskania dowodów przestępstwa, może, również po upływie okresów, o których mowa powyżej, wydawać kolejne postanowienia o przedłużeniu kontroli operacyjnej na następujące po sobie okresy, których łączna długość nie może przekraczać 12 miesięcy (art. 19 ust. 8 i 9 u.P.). Przedsiębiorcy telekomunikacyjni, operatorzy pocz-

³⁸ Dz.U. z 2016 r., poz. 147.

towi oraz usługodawcy świadczący usługi drogą elektroniczną są obowiązani do zapewnienia na własny koszt warunków technicznych i organizacyjnych umożliwiających prowadzenie przez Policję kontroli operacyjnej (art. 19 ust. 12 u.P.). Usługodawcy świadczący usługi drogą elektroniczną będący mikroprzedsiębiorcą bądź małym przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej³⁹, zobowiązani są natomiast zapewnić warunki techniczne i organizacyjne, które będą umożliwiać Policji prowadzenie kontroli operacyjnej stosownie do posiadanej przez nich infrastruktury (art. 19 ust. 12a u.P.). Dodać należy, że kontrola operacyjna powinna być zakończona niezwłocznie po ustaniu przyczyn jej zarządzenia, najpóźniej jednak z upływem okresu, na który została wprowadzona (art. 19 ust. 13 u.P.).

Kolejnym aktem normatywnym rangi ustawowej, który wywołał dyskusję już w kwietniu 2016 r. po skierowaniu jego projektu do uzgodnień międzyresortowych, jest ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych⁴⁰ (dalej: u.dz.a.)⁴¹. Wypada wspomnieć przynajmniej o niektórych postanowieniach tejże regulacji. Ustawa określa zasady prowadzenia działań antyterrorystycznych oraz współpracy między organami właściwymi w zakresie prowadzenia tychże działań (art. 1 u.dz.a.), za które uznaje „działania organów administracji publicznej polegające na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych przedsięwzięć, reagowaniu w przypadku wystąpienia takich zdarzeń oraz usuwaniu ich skutków, w tym odtwarzaniu zasobów przeznaczonych do reagowania na nie” (art. 2 pkt 1 u.dz.a.). Wprowadza również pojęcie „działań kontrterrorystycznych”, pod pojęciem których rozumie „działania wobec sprawców, osób przygotowujących lub pomagających w dokonaniu przestępstwa o charakterze terrorystycznym”, o którym mowa w art. 115 § 20 k.k., „prowadzone w celu wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osób lub mienia przy wykorzystaniu specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania” (art. 2 pkt 2 u.dz.a.) Szef

³⁹ Dz.U. z 2016 r. poz. 1829, ze zm.

⁴⁰ Dz.U. z 2016 r., poz. 904, ze zm.

⁴¹ W uzasadnieniu do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych wskazano, iż „Podstawowym celem przygotowywanej regulacji jest podniesienie efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a tym samym zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich obywateli RP, poprzez: - wzmocnienie mechanizmów koordynacji działań; - doprecyzowanie zadań poszczególnych służb i organów oraz zasad współpracy między nimi; - zapewnienie możliwości skutecznych działań w przypadku podejrzenia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, w tym w zakresie postępowania przygotowawczego; - zapewnienie mechanizmów reagowania adekwatnych do rodzaju występujących zagrożeń; - dostosowanie przepisów karnych do nowych typów zagrożeń o charakterze terrorystycznym.”. Sejm RP VIII kadencji, druk nr 516, <www.sejm.gov.pl>.

ABW odpowiada za zapobieganie zdarzeniom o charakterze terrorystycznym tj. sytuacjom, co do której istnieje podejrzenie, że powstały na skutek przestępstwa o charakterze terrorystycznym, o którym mowa w art. 115 § 20 k.k. lub zagrożenie zaistnienia takiego czynu (art. 3 w zw. z art. 2 pkt 7 u.dz.a.). Organy administracji publicznej, posiadacze samoistni i zaletni obiektów, instalacji, urządzeń infrastruktury administracji publicznej lub infrastruktury krytycznej, zobowiązane są przekazywać niezwłocznie Szefowi ABW będące w ich posiadaniu informacje dotyczące zagrożeń o charakterze terrorystycznym dla infrastruktury administracji publicznej lub infrastruktury krytycznej, w tym zagrożeń dla funkcjonowania systemów i sieci energetycznych, wodnokanalizacyjnych, ciepłowniczych oraz teleinformatycznych istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa (art. 4 u.dz.a.). W celu realizacji przypisanych w tym zakresie zadań, Szef ABW koordynuje czynności analityczne lub informacyjne, podejmowane przez służby specjalne, jak również wymianę informacji przekazywanych przez Policję, Straż Graniczną, Biuro Ochrony Rządu, Państwową Straż Pożarną, Służbę Celną, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej, Żandarmerię Wojskową i Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, dotyczących zagrożeń o charakterze terrorystycznym oraz danych o osobach mogących mieć związek ze zdarzeniami o charakterze terrorystycznym, poprzez ich gromadzenie, przetwarzanie i analizowanie (art. 5 u.dz.a.). W celu rozpoznawania, zapobiegania lub zwalczania przestępstw o charakterze terrorystycznym, Szef ABW może zarządzić wobec osoby niebędącej obywatelem polskim, na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, niejawne prowadzenie czynności polegających m.in. na: uzyskiwaniu i utrwalaniu treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych; uzyskiwaniu i utrwalaniu treści korespondencji, w tym korespondencji prowadzonej za pomocą środków komunikacji elektronicznej; uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych (art. 9 u.dz.a.). W przypadku zagrożenia wystąpieniem zdarzenia o charakterze terrorystycznym dotyczącego systemów teleinformatycznych organów administracji publicznej lub systemów teleinformatycznych wchodzących w skład infrastruktury krytycznej albo w przypadku wystąpienia takiego zdarzenia, może zostać wprowadzony jeden z 4 stopni alarmowych CRP (ALFA-CRP, BRAVO-CRP, CHARLIE-CRP, DELTA-CRP), w zależności od stopnia zagrożenia cyberterrorystycznego (art. 15 u.dz.a.). Ustawą o działaniach antyterrorystycznych dokonano również nowelizacji szeregu innych ustaw. Dodano m.in. art. 32a w ustawie z dnia 24 maja

2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu⁴² (art. 38 pkt 6 u.d.z.a.), regulujący materię dokonywania oceny bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, która polega na przeprowadzeniu testów bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego w celu identyfikacji zagrożeń wpływających na integralność, poufność, rozliczalność i dostępność tego systemu. Prowadzona ona jest przy tym z uwzględnieniem zasady minimalizacji zakłócenia pracy systemu teleinformatycznego lub ograniczenia jego dostępności i nie może prowadzić do nieodwracalnego zniszczenia danych przetwarzanych w systemie teleinformatycznym podlegającym tej ocenie. W związku z oceną bezpieczeństwa, używając urządzeń lub programów komputerowych, ABW może uzyskać dostęp do informacji dla niej nieprzeznaczonej, przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie lub mogłaby uzyskać dostęp do całości lub części systemu teleinformatycznego. Nowelizacja art. 60a ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne⁴³ (art. 43 pkt 1 u.d.z.a.), wprowadziła z kolei konieczność pozyskiwania danych pozwalających na identyfikację abonenta będącego stroną umowy o świadczenie usług przedpłaconych w publicznej sieci telekomunikacyjnej.

Czytego rodzaju rozwiązania legislacyjne uznać należy za konstytucyjne, słuszne i proporcjonalne do zagrożeń generowanych przez terroryzm (w tym cyberterroryzm)? Z pewnością środki prawne służące przeciwdziałaniu i zwalczaniu terroryzmu w ogóle, a cyberterroryzmu w szczególności, powinny być nadzwyczajne, bo też nadzwyczajny charakter mają zagrożenia z nich wynikające. Ich zastosowaniu towarzyszyć zatem może i z natury towarzyszy, ograniczenie praw i wolności innych osób, zwłaszcza, gdy dotyczy to sfery świata wirtualnego, z którego korzysta w sposób anonimowy ogromna rzesza użytkowników i „wytropienie” sprawcy cyberprzestępstwa jest niezmiernie trudne, a czasami wręcz niemożliwe, jakkolwiek zwykle pozostawia on po sobie elektroniczny ślad. Nie można się przy tym byłoby obyć bez przyznania właściwym służbom ochrony państwa stosownych narzędzi o charakterze teleinformatycznym, które pozwoliłyby im wkroczyć w świat wirtualny i podejmować adekwatne i skuteczne działania w cyberprzestrzeni, m.in. w obronie infrastruktury krytycznej państwa i kluczowych gałęzi gospodarki oraz bezpieczeństwa jej użytkowników. Jest oczywistym, że nawet najrychlej reagujący ustawodawca nie jest w stanie nadążyć za rozwojem technologicznym, a przy tym zmieniającymi się wciąż rozwiązaniami technicznymi stosowanymi przez cyberterrorystów w celu obejścia barier informatycznych stosowanych przez prywatnych użytkow-

⁴² Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r. poz. 1897, ze zm.

⁴³ Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 1489, ze zm.

ników, przedsiębiorców, czy też instytucje publiczne. Stąd też organy ochrony prawnej dysponować powinny swobodą umożliwiającą im niezwłoczne reagowanie na incydenty tego rodzaju, jakkolwiek zawsze z poszanowaniem konstytucyjnej zasady proporcjonalności i koniecznością zapewnienia sądowej kontroli legalności i celowości zastosowania określonego rodzaju środków operacyjnych.

VI. Cyberwojna czy cyberterroryzm?

Czy prawo karne (w szerokim tego słowa znaczeniu), skonstruowane tak, jak nadmieniono powyżej, stanowi jedyny skuteczny instrument zwalczania cyberterroryzmu? Czy właściwie zredagowane przepisy prawa karnego materialnego i procesowego oraz przyznanie stosownych uprawnień organom ochrony prawnej okaże się wystarczającą bronią w walce z cyberterroryzmem? Wydaje się, że niestety nie.

Pokusić należy się bowiem o sformułowanie tezy, iż we współczesnych warunkach pojęcie zjawiska „cyberterroryzmu” bliskie jest pojęciu stanu „cyberwojny”, zwłaszcza, gdy podmiotem inicjującym ataki cyberterrorystyczne są organizacje terrorystyczne o charakterze quasi-państwowym i ogólnoświatowym zasięgu oddziaływania (np. ISIS, Al-Kaida), zaś skala zagrożeń wynikających z aktów terrorystycznych dorównuje tym towarzyszącym działaniom wojennym. Dopuszczalne do stosowania w sytuacji zagrożenia tego rodzaju atakiem środki wydają się zaś niewspółmiernie poważniejsze, aniżeli omawiana powyżej i szeroko dyskutowana możliwość ingerencji w wolności obywatelskie, takie jak prawo do prywatności, czy też swobody komunikowania się. Analogiczne stanowisko zdaje się skądinąd reprezentować zresztą polski ustawodawca od dawna, aczkolwiek na nieco innym „odcinku walki” z terroryzmem.

Wskazać trzeba bowiem, że przepisy ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁴ (dalej: u.s.w.), która określa m.in. tryb wprowadzenia i zniesienia stanu wojennego, a także zasady działania organów władzy publicznej oraz zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego (art. 1 u.s.w.), jako przyczynę zewnętrznego zagrożenia państwa, uzasadniającą wprowadzenie stanu wojennego na części albo na całym terytorium państwa, wskazują w szczególności działania w cyberprzestrzeni (w tym i te cyberterrorystyczne), przy czym za tego rodzaju zagrożenie uznał ustawodawca „celowe działania, godzące w niepodległość, niepodzielność tery-

⁴⁴ Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 851, ze zm.

torium, ważny interes gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej lub zmierzające do uniemożliwienia albo poważnego zakłócenia normalnego funkcjonowania państwa, podejmowane przez zewnętrzne w stosunku do niej podmioty” (art. 2 u.s.w.). Co więcej, na podstawie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁵, Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej mogą brać udział w działaniach antyterrorystycznych, a zatem i tych mających miejsce w cyberprzestrzeni, która staje się – obok ziemi, wody i powietrza – swego rodzaju nowym wymiarem prowadzenia działań wojennych, gdy napastnikiem nie jest wyłącznie inne państwo, ale organizacja terrorystyczna, a nawet poszczególne grupy terrorystyczne bądź indywidualni cyberterroryci.

Za dowód zrównania przez ustawodawcę zagrożeń wynikających z terroryzmu, z tymi związanymi z działaniami wojennymi, posłużyć może również chociażby przepis art. 18b ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej⁴⁶, określający procedurę postępowania wobec obcych wojskowych statków powietrznych, które przekroczyły granicę państwową albo wykonują lot w polskiej przestrzeni powietrznej bez zezwolenia, jak również obcych cywilnych statków powietrznych, które nielegalnie przekroczyły granicę państwową. W ekstremalnym przypadku, m.in. gdy obcy wojskowy statek powietrzny nie zastosuje się do właściwych wezwań i poleceń, może być on ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący, a w przypadku dalszego niestosowania się do wezwania – zniszczony, jak również zniszczony bez dokonania wspomnianych powyżej czynności w sytuacji, gdy jest użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym. Analogiczne reguły stosuje się do obcego cywilnego statku powietrznego, jeśli nie posiada on żadnych osób na pokładzie bądź też na jego pokładzie znajdują się wyłącznie osoby zamierzające użyć przedmiotowego statku jako środka ataku o charakterze terrorystycznym⁴⁷. Z kolei w myśl postanowień art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich⁴⁸, „*W celu zapobieżenia, ograniczenia lub usunięcia poważnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, w przypadku, gdy siły i środki Straży Granicznej przewi-*

⁴⁵ Tekst jednolity Dz.U. z 2017 r., poz. 1430, ze zm.

⁴⁶ Tekst jednolity Dz.U. z 2017 r., poz. 660.

⁴⁷ Zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie określenia organu dowodzenia obroną powietrzną oraz trybu postępowania przy stosowaniu środków obrony powietrznej w stosunku do obcych statków powietrznych niestosujących się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym (Dz.U. z 2015 r., poz. 83).

⁴⁸ Tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 49, ze zm.

dziane w ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. z 2014 r. poz. 1402, z późn. zm.) są niewystarczające lub mogą okazać się niewystarczające, Minister Obrony Narodowej może wydać decyzję o zastosowaniu na polskich obszarach morskich niezbędnych środków, do zatopienia tego statku lub obiektu pływającego włącznie.”. Mając na względzie szerokie wykorzystanie technologii teleinformatycznych zarówno w systemach kierowania i nawigacji statków powietrznych oraz statków i innych obiektów pływających, jak również w systemach organizacji i bezpieczeństwa ruchu lotniczego i morskiego, oczywistym jest, że skutkiem cyberataku może stać się przecież określone zdarzenie w przestrzeni powietrznej lub morskiej, skutkujące koniecznością zastosowania przywołanych powyżej zdecydowanych środków obrony przed zagrożeniami natury terrorystycznej.

VII. Zakończenie

Przedstawione powyżej rozważania prowadzą do sformułowania kilku wniosków odnoszących się zarówno do istoty zagrożeń związanych z cyberterroryzmem, jak i metod ich zwalczania.

Po pierwsze, skonstatować należy, że wolność jednostki nie może być postrzegana, nawet w demokratycznym państwie prawnym, jako wartość absolutna, nie podlegająca żadnym ograniczeniom. W przeciwnym razie, opacznie rozumiana i interpretowana, z wartości stanowiącej podstawę funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego przerodzić może się bowiem w źródło zagrożenia dla takich wartości, jak życie, zdrowie i mienie, czy też bezpieczeństwo powszechne i porządek publiczny. Charakter zagrożeń związanych z cyberterroryzmem sprawia, że należy inaczej spojrzeć na tą kwestię. Nie ma wątpliwości, iż w imię ochrony takich dóbr najwyższych, jak życie i zdrowie człowieka, pogodzić należy się z koniecznością ograniczenia swobody jednostki. Jest to tym bardziej uzasadnione, że wolność jednostki to nie tylko swoboda poruszania się, która przybiera postać zmiany jej położenia względem określonych punktów zlokalizowanych na pewnym terytorium. To nie tylko wolność wyrażania poglądów, gromadzenia się, tajemnicy korespondencji, itp. Przybiera ona bowiem współcześnie postać swobody poruszania się w świecie wirtualnym i podejmowania w nim czynności wywierających materializujące się fizycznie skutki w świecie rzeczywistym.

Po drugie, wydaje się, że w świetle niezwyklej złożoności i różnorodności zachowań cyberterrorystycznych, zatarciu ulega granica pomiędzy „cyberterroryzmem” a „cyberwojną”. Wymusza to konieczność współdziałania szeregu rozmaitych organów, instytucji i formacji, których zadaniem nie jest tylko ściganie przestępstw i ukaranie ich sprawców, ale prowadzenie

działań profilaktycznych, a niekiedy swego rodzaju działań zbrojnych w cyberprzestrzeni. Reakcja na cyberterroryzm nie może ograniczać się do formuły klasycznej represji prawnokarnej, takiej jak ta skierowana przeciwko sprawcom „klasycznych” przestępstw terrorystycznych. Cyberprzestrzeń to nowa sfera władztwa państwowego. Walka z cyberterrorystami, analogicznie jak działania wojenne wymierzone przeciwko agresorowi zewnętrznemu, przybrać musi postać skoordynowanych i wielopłaszczyznowych działań, prowadzonych nie tylko przez organy ścigania, ale również siły zbrojne i służby specjalne, jak również przedsiębiorców, tak telekomunikacyjnych, jak i tych, którzy wykorzystują cyberprzestrzeń do prowadzenia działalności gospodarczej, dostarczając w ten sposób swoje usługi (np. bankowość, handel internetowy), czy też posługują się nią do zarządzania swoimi zasobami (np. energetyka, transport lotniczy, transport kolejowy). Obok nieodzownej – z oczywistych względów – penalizacji czynów zabronionych o charakterze cyberterrorystycznym, opierać się musi ona na trzech filarach: odpowiednim przygotowaniu (przeszkoleniu i ciągłym treningu posiadanych umiejętności) osób zaangażowanych w ochronę cyberprzestrzeni; wprowadzeniu procedur służących zapobieganiu cyberatakom i reagowaniu na nie umożliwiającym skuteczne współdziałanie wszelkiego rodzaju podmiotów (organów administracji publicznej, służb mundurowych i specjalnych, instytucji naukowych, przedsiębiorców, itd.) w razie wystąpienia ataku cyberterrorystycznego; wykorzystaniu właściwych rozwiązań technicznych (oprogramowanie i sprzęt informatyczny) obniżających poziom podatności na ataki cyberterrorystyczne i minimalizujących zagrożenia im towarzyszące.

Po trzecie, istotą zagrożeń płynących z cyberterroryzmu jest nie tylko wartość i charakter dóbr, które mogą zostać naruszone w drodze „cyberataku”, a nawet niebagatelnych kosztów, które są ponoszone z powodu konieczności zastosowania właściwych narzędzi informatycznych służących im przeciwdziałaniu. Jest nią dodatkowo wszechobecne wykorzystanie technologii teleinformatycznych i cyberprzestrzeni, służących terrorystom do planowania, organizowania i przeprowadzania ataków terrorystycznych. Sprawia to, że próżno się doszukać terytoriów, obszarów, gałęzi gospodarki, instytucji bądź grup osób, bezpiecznych pod względem cyberterrorystycznym. W sytuacji, gdy już w 2013 r. szacowano, że w roku 2017 liczba użytkowników Internetu sięgnie 3,6 mld ludzi (w roku 2012 – 2,3 mld), zaś liczba urządzeń połączonych w ramach globalnej sieci osiągnie 19 mld (w roku 2012 – 12 mld)⁴⁹, każda spośród osób aktywnych społecznie bądź

⁴⁹ W 2017 roku blisko połowa populacji świata będzie miała dostęp do Internetu, <www.cisco.com>, 25.07.2013.

zawodowo, stanowić może obiekt potencjalnego ataku cyberterrorystycznego, tak wymierzonego przeciwko niej konkretnie, jak i stając się „przypadkową” ofiarą. Szkodliwość społeczna czynu cyberterrorystycznego nie może być mierzona sposobem naruszenia informacji (w tym tej przetwarzanej elektronicznie) i jej kategorią, ale również potencjalnymi szkodami, który może wywołać w razie ziszczenia się planów cyberterrorystów.

Po czwarte, niejako na marginesie przedmiotowych rozważań, nadmienić należy, że naturą współczesnego terroryzmu, a zatem i tej jego postaci, którą nazywamy cyberterroryzmem, z racji na rodzaj wykorzystywanych środków i przestrzeni, w której dochodzi do ataku, jest nie tylko zastraszenie społeczeństwa, czy też chęć wymuszenia określonego zachowania się na władzach danego państwa, ale także bezrozumne i pozbawione wszelkich granic okrucieństwo. Trudno zatem zdefiniować granice potencjalnego „szaleństwa” sprawców ataków cyberterrorystycznych, zwłaszcza wtedy, gdy nie mają szacunku dla elementarnych wartości uznawanych przez społeczność międzynarodową, wspierani są przez rozległą siatkę organizacji terrorystycznych, organizacje quasi-państwowe, czy też reżimy totalitarne, działają przy tym z ukrycia będąc fizycznie prawie niewykrywalnymi przed podjęciem ataku i zmaterializowaniem się szkód przezeń wywołanych, zaś ich celem jest doprowadzenie do śmierci jak największej liczby osób bądź spowodowanie możliwie najwyższych szkód materialnych. Brakowi granic moralnych podejmowanych przez nich działań, towarzyszą niemal nieograniczone możliwości związane z wykorzystaniem nowych technologii i brak ograniczeń przestrzennych z uwagi na działanie w świecie wirtualnym.



A B S T R A C T

Cyberterrorism is the convergence of terrorism and cyberspace. The character of threats which accompanying cyberterrorism causes that the existing measures of counteracting the terrorism are not effective. Therefore the freedom of the individual sometime has to be subject to restrictions aiming at the protection against terrorist attracts in cyberspace. Cyberterrorism is today close to the notion of cyberwar. Then fighting with cyberterrorism requires the cooperation of many authorities and institutions and cannot be exclusively reduced to classic repression of criminal law.

*Rozkaz w kontekście prac i ustaleń
Międzynarodowych Trybunałów Wojskowych
w Norymberdze i Tokio*

*Order in the context of the work and findings
of the International Military Tribunals in
Nuremberg and Tokyo*

S T R E S Z C Z E N I E

Niniejszy artykuł omawia problematykę odpowiedzialności za wykonanie rozkazu, w kontekście prac i ustaleń Międzynarodowych Trybunałów Wojskowych w Norymberdze i Tokio. Przedstawia genezę historyczną i podstawy normatywne utworzenia oraz funkcjonowania obydwu trybunałów. Przybliża wybrane aspekty odpowiedzialności oskarżonych oraz zasadnicze ustalenia zapadłe w treści orzeczeń końcowych. Przedstawia spuściznę zasad wypracowanych w czasie pracy trybunałów oraz jej wpływ na późniejszy sposób pojmowania zasad odpowiedzialności za wykonanie rozkazu przestępnego.

Problematyka uregulowania odpowiedzialności za działania podjęte przez podwładnego w warunkach rozkazu przełożonego rozciąga się także poza obszar ustawodawstwa wewnętrznego danego państwa. Również w prawie międzynarodowym odnajdujemy regulacje dotyczące odpowiedzialności żołnierza. Wiąże się to z faktem, iż na płaszczyźnie międzynarodowej mamy w tym przypadku najczęściej do czynienia z czynami, które wypełniają znamiona najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej¹.

Historyczny już dzisiaj proces przeciwko głównym przestępcom wojennym Osi Europejskiej, który odbył się przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, miał przede wszystkim sprawie-

¹ K. Smolarek, *Analiza historyczno – prawna wyłączenia odpowiedzialności karnej podwładnego działającego na rozkaz przełożonego w prawie karnym*, „Zeszyty naukowe WSOWL” 2013, nr 2, s. 59.

dliwie ukarać winnych. Ale sens i oddziaływanie tego procesu, daleko wykraczały poza zaplanowane ramy. Proces ten umożliwił pokazanie Niemcom i światu ponurego obrazu Trzeciej Rzeszy, odsłaniając tysiące urzędowych dokumentów, w tym przede wszystkim rozkazów, które umożliwiły dokonanie masowych zbrodni w zgodzie z literą obowiązującego prawa².

W trakcie II wojny światowej, nauczone doświadczeniami poprzedniej wojny (kiedy to zasady represji przeciwko zbrodniarzom wojennym opracowywane były dopiero po zawieszeniu broni), rządy alianckie zaczęły wydawać deklaracje ostrzegające Niemcy i zapowiadające ukaranie przestępców wojennych, a prawnicy przystąpili do opracowywania zasad prawnych na jakich mieli zostać osądzeni zbrodniarze.

Efektom deklaracji, dyskusji i analiz było zawarcie dnia 8 lipca 1945 r. porozumienia³ w przedmiocie ścigania i karaniania głównych przestępców wojennych osi europejskiej (tzw. porozumienie londyńskie)⁴, które w art. 1 zapowiadało utworzenie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla osądzenia zbrodniarzy wojennych⁵.

Załącznikiem do porozumienia londyńskiego był Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, który określał zarówno główne zasady odpowiedzialności karnej, procedurę, jak i ustrój owego sądu. Trybunał miał charakter wojskowy i jednocześnie międzynarodowy. Charakter wojskowy Trybunału wyrażał się w tym, że zadaniem Trybunału było osądzenie sprawców przestępstw popełnionych w związku z wojną, co do tamtego czasu należało wyłącznie do kompetencji sądów wojskowych działających z ramienia wojujących armii, oraz w tym, że miał działać na terenie okupacji wojskowej⁶.

Trybunał obradował w składzie czterech sędziów, reprezentujących zwycięskie mocarstwa i czterech sędziów „zapasowych” dla zagwarantowania ciągłości procedowania nawet w razie zgonu lub innej okoliczności wyłączającej któregoś z sędziów ze składu⁷.

² J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2006, s. 11.

³ Pomiędzy Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Rządem Tymczasowym Republiki Francuskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w przedmiocie ścigania i karaniania głównych przestępców wojennych Osi europejskiej.

⁴ Porozumienie londyńskie z dnia 8 sierpnia 1945 r. można potraktować jako akt złożony z dwóch części. Pierwsza z tych części, to właściwa treść porozumienia, druga zaś, to karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. A. Klafkowski, *Zasady norymberskie, a kodyfikacja prawa międzynarodowego* [w:] *Norymberga - nadal otwarty rozdział historii w XXX rocznicę wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1997, s. 19 i nast.

⁵ Dz.U. z 1947 r., Nr 63, poz. 367.

⁶ D. Drózdź, *Międzynarodowe trybunały karne*, Łódź 2011, s. 19.

⁷ C. Madajczyk, *Międzynarodowe procesy przestępców wojennych w Norymberdze i Tokio* [w:] *Wyrok Norymberski, sesja w 40 rocznicę (22 i 23 września 1986 r.), referaty - komunikaty*, Warszawa 1987, s. 87.

Główny proces przeciwko zbrodniarzom odbył się w okresie od dnia 20 listopada 1945 r. do dnia 1 października 1946 r. w Norymberdze. W dniu 18 października 1945 r. Komisja Główna Oskarżycieli złożyła Trybunałowi akt oskarżenia dotyczący 24 głównych przestępców wojennych. Byli oni oskarżeni o indywidualne popełnione czyny i jako członkowie: Rządu Rzeszy, Korpusu Kierowniczego NSDAP, SS, Gestapo, Sztabu Generalnego i Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu. Akt oskarżenia doręczono oskarżonym na 30 dni przed rozpoczęciem rozprawy. Oskarżeni mieli wybranych przez siebie obrońców albo wyznaczonych na ich prośbę przez Trybunał⁸.

Akt oskarżenia składał się z czterech rozdziałów, w których grupował umotywowane zarzuty przeciw oskarżonym. Oprócz tego akt oskarżenia posiadał 3 załączniki: A, B i C. Załącznik A wymieniał rodzaj zarzutów stawianych poszczególnym oskarżonym, załącznik B określał zarzuty wobec oskarżonych grup i organizacji, natomiast załącznik C zawierał zarzuty naruszenia zawartych przez Niemców konwencji, umów i traktatów⁹.

Rozdział pierwszy aktu oskarżenia, zatytułowany „Wspólny plan, czyli spisek”, zawierał zarzuty uczestnictwa oskarżonych w spisku, który miał na celu wojnę przeciwko pokojowi, przez planowanie i wszczynanie wojen napastniczych, połączone z popełnieniem zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Rozdział drugi, zatytułowany „Zbrodnie przeciwko pokojowi”, zawierał zarzuty dotyczące wszczęcia i prowadzenia wojen napastniczych. Rozdział trzeci pod tytułem „Zbrodnie wojenne”, obejmował czyny popełnione przez oskarżonych oraz osoby, za których działania oskarżeni byli odpowiedzialni. Natomiast rozdział czwarty, zatytułowany „Zbrodnie przeciwko ludzkości”, dotyczył ułożenia i popełnienia przez oskarżonych wspólnie z innymi osobami zbrodni przeciwko ludzkości¹⁰.

Po trwającym ponad rok procesie, w dniach od 30 września do 1 października 1946 r. Trybunał ogłosił wyrok¹¹. Spośród 22 oskarżonych¹², którzy ostatecznie stanęli przed Trybunałem: 3 oskarżonych zostało uniewinnionych, 12 skazanych na karę śmierci przez powieszenie, 3 na karę dożywotniego więzienia, a pozostałych 4 skazano na kary pozbawienia wolności od 10 do 20 lat¹³.

⁸ L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 42.

⁹ D. Irving, *Norymberga ostatnia bitwa*, Warszawa 1999, s. 145.

¹⁰ L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 43.

¹¹ Przy orzekaniu wyroku w Norymberdze, nie było między sędziami zasadniczych rozbieżności. Radziecki członek Trybunału, zgłosił kilka zastrzeżeń wobec wyroku, które jednak nie miały charakteru zasadniczego. C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 89.

¹² Na ławie oskarżonych zabrakło polityków ponoszących największą odpowiedzialność za popełnione zbrodnie, tj. m.in. A. Hitlera, J. Goebbelsa, H. Himlera i innych.

¹³ K. Kittichaisaree, *International Criminal Law*, Oxford 2001, 18.

Proces Norymberski był kamieniem milowym, jeśli chodzi o odpowiedzialność jednostek za zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne czy też zbrodnie przeciwko pokojowi. Ustanowił on zasady i prawa, które stały się podstawą najpierw Trybunałów ad hoc (Trybunał dla byłej Jugosławii i Trybunał dla zbrodni popełnionych w Rwandzie), ale również dla Międzynarodowego Trybunału Karnego¹⁴.

Do czasu powołania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, w doktrynie prawa karnego zasadniczy spór dotyczący problemu bezprawnego rozkazu wojskowego toczył się wokół zagadnienia uznania prymatu jednej z dwóch opozycyjnych doktryn określających zasady odpowiedzialności karnej za wykonanie rozkazu, tj. doktryny ślepych i myślących bagnetów.

Przełomowe znaczenie w tym sporze miał art. 8 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 8 sierpnia 1945 r., zgodnie z którym okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swojego rządu lub swego przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności lecz najwyżej może być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile Trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości¹⁵.

Wyrok Trybunału stwierdził, że jednostka, która naruszyła prawo lub zwyczaje wojenne, nie może na swe usprawiedliwienie skutecznie powoływać się na rozkaz, który otrzymała od organu państwowego, z chwilą gdy państwo to wydając taki rozkaz, naruszyło zakaz ujęty w prawie międzynarodowym¹⁶. Po przeprowadzeniu dowodów co do uczestnictwa wyższych oficerów Wehrmachtu w planowaniu i prowadzeniu wojny napastniczej, i dokonaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, Trybunał stwierdził, iż są oni w znacznej mierze odpowiedzialni za nieszczęścia i cierpienia milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Zhańbili uczciwy zawód wojskowy. Bez ich wojskowego kierownictwa agresywne ambicje Hitlera i jego nazistowskich współpracowników, pozostałyby w sferze akademickich rozważań i nie miałyby następstw. Wielu z nich naraziło na pośmiewisko, żołnierski obowiązek posłuszeństwa. Prawdą jest, że brali oni udział w dokonywaniu przestępstw lub byli milczącymi świadkami popełniania zbrodni w tak wielkiej skali i tak odrażających, jakich świat dotychczas nie widział¹⁷.

¹⁴ P. Łubiński, <www.smpm.tbsp.pl/upload/Trybunaly.doc>, s. 1.

¹⁵ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 247.

¹⁶ M. Muszkata, *Na marginesie zasad norymberskich*, „WPP” 1955, nr 4, s. 78; T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały Norymberskie, ustawa - status - akt oskarżenia - wyrok - radzieckie votum*, Warszawa 1948, s. 55.

¹⁷ J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, op. cit., s. 510.

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, w swoim orzeczeniu, rozstrzygnął trzy istotne zagadnienia związane z problematyką rozkazu wojskowego, wskazując, że:

1. Normy prawa międzynarodowego mają pierwszeństwo przed normami prawa wewnętrznego (również w odniesieniu do działania na rozkaz);
2. Sprawca zbrodni w świetle prawa międzynarodowego nie może skutecznie powoływać się na rozkaz przełożonego, nawet jeśli wedle norm prawa krajowego, obrona taka byłaby skuteczna;
3. Złamanie normy prawa międzynarodowego w wykonaniu rozkazu może jedynie stanowić podstawę złagodzenia wymiaru kary. Decyduje o tym jednak nie sam fakt istnienia rozkazu lecz sytuacja w jakiej znajdował się rozkazobiorca, która nie pozwalała mu na swobodę wyboru pomiędzy odmową posłuszeństwa, a wykonaniem przestępnego rozkazu, na rzecz tego pierwszego¹⁸.

Ponadto Trybunał w sentencji orzeczenia wyraził przekonanie, iż instancje pośrednie, przekazujące rozkazy wyższych przełożonych, należy w miarę okoliczności czynu oraz w zależności od stanowiska przekazującego, traktować jako wykonawców lub jako rozkazodawców, z wszystkimi konsekwencjami z tego wynikającymi¹⁹. Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze badając mechanizmy zbrodniczego systemu zarazem wyznaczył nowy imperatyw postrzegania instytucji rozkazu wojskowego. Uznając prymat prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym oraz rozważając aspekty podmiotowe poszczególnych zbrodni popełnionych w wykonaniu rozkazów przestępnych, wskazał iż w ówczesnych uwarunkowaniach geopolitycznych (jak również i współczesnych), brak jest argumentów mogących uzasadnić stosowanie doktryny ślepych bagnetów.

Zasady norymberskie po dziś dzień wskazują podstawowy kanon ponoszenia odpowiedzialności karnej przez jednostki w prawie międzynarodowym. Zasada w myśl której zbrodniarzy wojennych nie ekskulpuje działanie w wykonaniu rozkazu przełożonego miała daleko idący wpływ na późniejsze ustawodawstwo karno-wojskowe zarówno w sferze prawa międzynarodowego jak i w wewnętrznych systemach prawnych państw całego świata²⁰.

Pomimo tego, że orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze spotkało się z głosami krytyki, jego sposób obradowania i konkluzje zawarte w treści orzeczenia końcowego dalekie były od doskonałości i w znacznym stopniu wyrażały ideę sprawiedliwości

¹⁸ J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1986, s. 185–186.

¹⁹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie, bilans i perspektywy*, Kraków 1948, s. 361–362.

²⁰ K. Smolarek, *op. cit.*, s. 61.

reprezentującą interesy zwycięskich mocarstw. To jednak w kontekście instytucji rozkazu wojskowego działalność Trybunału, zapoczątkowała proces konsekwentnego (i jak się wydaje), trwałego odchodzenia od doktryny ślepych bagnietów, na rzecz opozycyjnej w stosunku do niej doktryny myślących bagnietów, a w szczególności formy pośredniej, tj. doktryny wyrozumianego posłuszeństwa.

W tym samym czasie co Trybunał Norymberski utworzono Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu z siedzibą w Tokio. Podstawą jego utworzenia było zarządzenie z 19 stycznia 1946 r. gen. D. MacArthura, pełniącego w tamtym czasie funkcje Naczelnego Dowódcy Mocarstw Sprzymierzonych na Dalekim Wschodzie. Zarządzenie utworzenia trybunału, wydano na podstawie wielostronnego porozumienia zawartego pomiędzy Chinami, Francją, Kanadą, USA, Nową Zelandią, Holandią, Wielką Brytanią, Australią i ZSRR. Trybunał powstał w celu osądzenia głównych zbrodniarzy japońskich. Ich proces trwał od dnia 29 kwietnia 1946 r. do dnia 12 listopada 1948 r. Oskarżenie dotyczyło 28 osób, jednak wyrok dotyczył 25 osób, z których 7 skazano na karę śmierci²¹, 16 na dożywotnie więzienie, a wobec 2 pozostałych zastosowano niższe kary²².

Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu nie był, co prawda kopią Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z siedzibą w Norymberdze, ale przyjmował jego zasadnicze sformułowania i postanowienia²³.

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu sądził za spisek zawiązany w celu prowadzenia wojny agresywnej oraz ciemnienia innych narodów. Ciężar oskarżenia, obejmujący także okres od 1937 r. do 1941 r. (wojna japońsko – chińska), koncentrował się na przestępstwach związanych z prowadzeniem wojny przeciwko anglosasom, a szczególnie na brutalnym traktowaniu alianckich jeńców wojennych. Wiele uwagi zwrócono także na sprawę masakry ludności chińskiej, dokonanej przez Armię Japońską, po zajęciu Nankinu i Singapuru. Próbowano także wyjaśnić niektóre sprawy z zakresu polityki zagranicznej, mające związek z przygotowaniem i prowadzeniem wojny agresywnej²⁴.

²¹ W Norymberdze i Tokio wyroki śmierci wykonał ten sam kat, sierżant Armii Amerykańskiej, John C. Woods; C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 89.

²² W.M. Reisman, C.T. Antoniou, *A Comprehensive Collection of Primary Documents in International Law Governing Armed Conflict*, New York, 1994, s. 318, cyt. za K. Miller, *Odpowiedzialność jednostki za zbrodnie w prawie międzynarodowym*, praca magisterska (niepublikowana), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 28.

²³ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostki za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000, s. 19.

²⁴ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 88.

Sędziom Między Narodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu, szczęściło się dużo mniej, niż ich kolegom w Norymberdze, ponieważ bezpośrednie rozkazy i zarządzenia japońskich władz o popełnieniu przestępstw wojennych nie znalazły się w większości wypadków w dyspozycji oskarżenia, ani w dyspozycji Trybunału. Kiedy stało się oczywiste, że Japonia skapituluje, podjęto zorganizowane środki, mające na celu zniszczenie obciążających dowodów²⁵.

W czasie orzekania i uzasadniania wyroku Trybunału, zabrakło jednomyślności. Doszło do sporów dotyczących natury wojny sprawiedliwej i jej opozycji. Do sentencji wyroku dopisano *votum separatum*, sędziego indyjskiego liczące przeszło czterysta stron²⁶.

Od samego początku Trybunał spotykał się z krytyką²⁷ opartą głównie na twierdzeniu, iż jest on sądem zwycięzców, który nie bierze pod uwagę działań i zbrodni popełnionych przez wojska amerykańskie. Głównym zarzutem były bombardowania dywanowe Tokio, a także zrzućenie bomby atomowej na Hiroshimę i Nagasaki. Postępowania przed tym Trybunałem zakończyły się szybko celem umożliwienia utworzenia akceptowalnych przez Japończyków rządów popieranym przez władze amerykańskie²⁸.

W odniesieniu do samej instytucji rozkazu wojskowego oraz zasad odpowiedzialności za wykonanie rozkazu przestępnego, to stwierdzić należy, iż przedmiotowe zagadnienia zajmowały poczesne miejsce w kontekście między innymi realizacji odpowiedzialności karnej za wcielanie w życie przez japońskie siły morskie, tajnych rozkazów wyższego dowództwa, nakazujących eksterminację załóg i pasażerów zniszczonych okrętów i statków cywilnych wroga²⁹.

W toku procesu adwokaci oskarżonych, powołując się na zasady doktryny ślepych bagnetów, czynili starania o uwolnienie swoich mocodawców, od zarzucanych im czynów, argumentując że w wojsku, wykonanie każdego rozkazu wyłącza odpowiedzialność karną, niezależnie od zakresu następstw oraz niezależnie od tego, że osoba wykonująca rozkaz piastuje wysokie stanowisko służbowe. W wyroku Trybunał zakwestionował przedstawioną argumentację. Podzielając ustalenia wypracowane przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy z siedzibą w Norymberdze, zdecydowanie odrzucił doktrynę ślepych bagnetów, na rzecz doktryn myślących bagnetów i doktryny wyrozumianego posłuszeństwa³⁰.

²⁵ L. Smirnow, J. Zajcew, *Przed Tokijskim Trybunałem*, Warszawa 1983, s. 470–471.

²⁶ *Ibidem*, s. 493–510.

²⁷ Przed Trybunałem ze względów politycznych nie stanął cesarz Hirohito, który, był potrzebny Amerykanom, jako gwarant politycznej i kulturalnej ciągłości Japonii. *Ibidem*, s. 87.

²⁸ P. Łubiński, *op. cit.*, s. 1.

²⁹ L. Smirnow, J. Zajcew, *op. cit.*, s. 470–471.

³⁰ *Ibidem*, 526.



A B S T R A C T

The aim of this article is to discuss the problem of responsibility for following the orders of superiors, in the context of the achievements and legal findings of the International Military Tribunals at Nuremberg and Tokyo. It presents the genesis of historical and normative basis for the establishment and functioning of both tribunals. The article explains selected aspects of liability of the accused and the essential conclusions of the sentences. Presents the legacy of principles developed during the work of tribunals and their impact on the subsequent way of understanding the principles of responsibility for the execution of orders of the superior.

Przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji

Crime of abandoning firearms or ammunition

S T R E S Z C Z E N I E

Artykuł przedstawia ocenę i skutki związane z przestępstwem porzucenia broni palnej lub amunicji. W głównej mierze skupiono się nad podmiotem tego czynu zabronionego. Ostatecznie wbrew panującemu w piśmiennictwie stanowisku, udało się wykazać, że za przedmiotowe przestępstwo może ponosić odpowiedzialność zarówno osoba, która w chwili porzucenia broni palnej lub amunicji dysponowała nią zgodnie z prawem, jak i ta która dysponowała nią nielegalnie. Niezależnie od tego podjęto również ocenę charakteru tego przestępstwa i wskazano, iż z uwagi na to, że porzucenie jest instytucją prawa cywilnego, należy również sięgnąć do tej gałęzi prawa.

I. Wprowadzenie

Posiadanie oraz korzystanie z broni palnej i amunicji z oczywistych względów zostało przez ustawodawcę polskiego szczególnie uregulowane. W aktualnym stanie prawnym kwestia broni palnej i amunicji jest zasadniczo uregulowana w ustawie z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji¹. Aby móc zrealizować cel tej regulacji prawodawca zdecydował się również wprowadzić odpowiednie sankcje w postaci przepisów karnych. Jednym z takich przepisów jest art. 50 u.b.a., który przewiduje tak zwane przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji. Właśnie ta regulacja będzie przedmiotem dalszych rozważać. Głównym celem analizy tego przestępstwa jest to, czy może być ono przypisane tylko i wyłącznie osobie, która w chwili porzucenia broni palnej lub amunicji dysponowała nią zgodnie z prawem (legalnie), czy też jego podmiotem może być także osoba, która dysponowała bronią palną lub amunicją nielegalnie. W dotychczasowym piśmiennictwie nie podjęto szczegółowej analizy tego problemu i stąd ograniczono się wyłącznie

¹ Dz.U. z 2012 r. poz. 576, ze zm. – dalej u.b.a.

do postawienia tezy, iż odpowiedzialność z art. 50 u.b.a. mogą ponosić tylko i wyłącznie osoby legalnie dysponujące bronią lub amunicją. W dalszej części zostanie wykazane, że tak postawiona teza nie do końca jest uprawniona, a wręcz może się okazać, że jest ona w ogóle nieuprawniona.

II. Pojęcia broni palnej i amunicji

Bronią palną jest w szczególności broń bojowa, myśliwska, sportowa, gazowa, alarmowa i sygnałowa². Ogólnie natomiast broń palną definiuje się jako każdą przenośną broń lufową, która miota, jest przeznaczona do miotania lub może być przystosowana do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego³. Za przedmiot mogący być przeznaczony do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego uznaje się taki, który ze względu na swoją budowę lub materiał, z którego jest wykonany, może być łatwo przerobiony w celu miotania⁴. Odrębnie definiuje się broń palną sygnałową i alarmową. Za broń palną sygnałową uznaje się urządzenie wielokrotnego użycia, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, jest zdolne do wystrzelenia z lufy o kalibrze nie mniejszym niż 25 mm substancji w postaci ładunku pirotechnicznego celem wywołania efektu wizualnego lub akustycznego⁵. Natomiast za broń palną alarmową uznaje się urządzenie wielokrotnego użycia, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, wywołuje efekt akustyczny, a wystrzelona z lufy lub elementu ją zastępującego substancja razi cel na odległość nie większą niż 1 metr⁶. Amunicją są natomiast wszelkie naboje przeznaczone do strzelania z broni palnej danego typu⁷.

Powyższe definicje są niezbędne do tego, aby móc sprawcy czynu określonego w art. 50 u.b.a. przypisać odpowiedzialność karną, gdyż jeżeli przedmiotem porzucenia będą przedmioty, które nie mają takich właściwości, to nie będzie można uznać, że porzucona została broń palna lub amunicja. Zatem początkowa faza oceny ewentualnej odpowiedzialności z art. 50 u.b.a. powinna nastąpić od oceny porzuconego przedmiotu. Dopiero wtedy kiedy okaże, że dany przedmiot ma właściwości wskazane w art. 7 u.b.a., to w istocie można przyjąć, że dokonano porzucenia broni palnej.

² Art. 4 ust. 1 pkt 1 u.b.a.

³ Art. 7 ust. 1 u.b.a.

⁴ Art. 7 ust. 1a u.b.a.

⁵ Art. 7 ust. 2 u.b.a.

⁶ Art. 7 ust. 2 u.b.a.

⁷ Art. 4 ust. 3 u.b.a.

Jest to o tyle istotne, gdyż bronią palną zgodnie ustawową definicją może się okazać przedmiot nigdzie wcześniej nieprodukowany (niezarejestrowany) – tak zwane „samoróbki”. Uznanie natomiast innej rzeczy za amunicję uzależnione jest od tego, czy przedmiot, z którego miała być wystrzelona stanowi broń palną w ustawowym znaczeniu.

II. Odpowiedzialność karna za porzucenie broni palnej lub amunicji

Przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji, jak to zostało wcześniej wspomniane, zostało uregulowane w art. 50 u.b.a. Przepis ten stanowi, że ten kto porzuca broń palną lub amunicję, która pozostaje w jego dyspozycji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Analizę tego przestępstwa należy rozpocząć od rozważenia tego kto jest jego podmiotem, a dopiero w dalszej kolejności pozostałymi kwestiami z nimi związanymi. W piśmiennictwie przyjmuje się, że sprawcą przestępstwa może być tylko i wyłącznie osoba dysponująca bronią lub amunicją legalnie np. osoba posiadająca pozwolenie, rusznikarz, użyczający broń, przedsiębiorca posiadający koncesję na obrót bronią⁸. Za takim stwierdzeniem może przemawiać przede wszystkim art. 2 u.b.a. oraz cały rozdział 2 tej ustawy pod tytułem: „Zasady i warunki wydawania, cofania pozwoleń na broń, rejestracji broni oraz dysponowania bronią i amunicją”. Art. 2 u.b.a. stanowi, że poza przypadkami określonymi w ustawie nabywanie, posiadanie oraz zbywanie broni i amunicji jest zabronione. Natomiast rozdział 2 wskazuje dyrektywy, które mają umożliwić realizację postanowień z art. 2. Dyrektywy te obejmują również zasady i warunki „dysponowania bronią i amunicją”. Ten właśnie zwrot jest zbieżny z art. 50 u.b.a., w którym jest mowa o pozostawaniu w czyjeś dyspozycji broni palnej lub amunicji. Trzeba jednak zaznaczyć, że ów zasady i warunki mają zgoła inny cel niż przepisy karne. Przedmiotowe zasady wskazują jedynie kto i w jakich warunkach może dysponować bronią palną i amunicją np. dopiero po uzyskaniu stosowanego pozwolenia, natomiast przepisy karne mają chronić przed tym, żeby te zasady były realizowane, czyli żeby bronią i amunicją dysponował tylko i wyłącznie podmiot wskazany w ustawie. Niezależnie od tego należy pamiętać, że choć cel ustawodawcy jest jasny – bronią palną i amunicją mogą dysponować tylko podmioty do tego uprawnione (zgodnie z prawem) – to nie można wykluczyć sytuacji kiedy będzie nimi dysponował dany podmiot nielegalnie. Wykluczenie ta-

⁸ S. Maj, *Ustawa o broni i amunicji*. Komentarz, LEX 2017, komentarz do art. 50 u.b.a.

kich sytuacji byłoby nader utopijne. Wreszcie sam ustawodawca jest świadomy tego, że występują przypadki kiedy ktoś dysponuje bronią palną i amunicją nielegalnie, na co wskazują odpowiednie przepisy karne, nie tylko w ustawie o broni i amunicji, ale także w Kodeksie karnym np. art. 263 k.k. Przepisy te mają przede wszystkim działać prewencyjnie, ale także pełnią funkcję represyjną. Należy, jednak głównie podkreślić, że ustawodawca w art. 50 u.b.a. użył jedynie zwrotu: „pozostaje w jego dyspozycji”, bez bliższego przybliżenia, czy to dysponowanie ma mieć charakter wyłącznie legalny, czy też może mieć nielegalny. Wydaję, że tak skonstruowany przepis pozwala na przypisanie odpowiedzialności karnej każdej osobie, która w chwili porzucenia broni lub amunicji nimi dysponowała i to niezależnie od tego, czy to pozostawanie [w jego] dyspozycji było zgodne z prawem, czy też nie. Gdyby ustawodawca chciał ograniczyć odpowiedzialność z art. 50 u.b.a. wyłącznie do osób dysponujących w chwili porzucenia bronią lub amunicją zgodnie z prawem, to uczyniłby to wprost. Skoro jednak kwestia ta nie została rozstrzygnięta, to zgodnie z zasadą racjonalnego ustawodawcy należy przyjąć, że czynu z art. 50 u.b.a. może dokonać zarówno osoba dysponująca bronią lub amunicją legalnie, jak i nielegalnie. Dodatkowo za takim stanowiskiem przemawia brzmienie art. 263 § 4 k.k., który stanowi, że ten kto nieumyślnie powoduje utratę broni palnej lub amunicji, która zgodnie z prawem pozostaje w jego dyspozycji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W tym przepisie prawodawca wyraźnie zaznaczył, że odpowiedzialność ponosi tylko ten kto dysponował bronią palną lub amunicją zgodnie z prawem, czyli legalnie. Innymi słowy, *a contrario* należy przyjąć, że jeżeli w innych przepisach ustawodawca tak nie postąpił, to odpowiedzialność ponoszą również osoby dysponujące bronią palną lub amunicją nielegalnie. Tak w istocie będzie w przypadku przestępstwa z art. 50 u.b.a. Założenie, że za przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji odpowiedzialność poniesie każdy w czyjej dyspozycji one pozostawały (legalnie, jak i nielegalnie) pozwala na zupełną ochronę. System prawa karnego powinien kompleksowo pełnić funkcję ochronną. Z pewnością tej kompleksowości by nie było w przypadku kiedy art. 50 u.b.a. nie penalizowałby osób, w których dyspozycji pozostawałyby niezgodnie z prawem broń palna lub amunicja, gdyż w takim przypadku prawodawca dozwalałby na to, że takie osoby mogłyby bezkarne porzucać te przedmioty, a tym samym narażałby znalazcę na popełnienie przestępstwa z art. 263 § 3 k.k. Oczywiście chodzi o przypadek kiedy znalazca zamiast przekazać broń palną lub amunicję właściwym organom, pozostawia ją dla siebie.

Z powyższych względów podmiotem przestępstwa z art. 50 u.b.a. jest każdy kto porzucił broń palną lub amunicję, która pozostawała w jego dys-

pozycji i to niezależnie od tego, czy był do tego uprawniony, czy też nie. W związku z tym jest to przestępstwo indywidualne właściwe.

Przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji jest przestępstwem formalnym, gdyż dla jego dokonania nie musi wystąpić jakikolwiek skutek. Jest to przestępstwo, którego przedmiotem ochrony jest porządek publiczny⁹.

Czyn z art. 50 u.b.a. może zostać popełniony tylko umyślnie i w zamiarze bezpośrednim. Wynika to przede wszystkim ze znamienia porzucenia. Porzucenie nie jest pojęciem prawa karnego, dlatego sensu prawnego tej instytucji należy poszukiwać w prawie cywilnym. Zgodnie z art. 180 k.c. właściciel może wyzbyć się własności rzeczy ruchomej przez to, że w tym zamiarze rzecz porzuci. Wyzbycie się własności (w tym posiadania) jest jednym z uprawnień właściciela wynikających z art. 140 k.c.¹⁰ Wyzbycie się własności przez porzucenie jest rodzajem jednostronnego oświadczenia woli¹¹, które może nastąpić wyraźnie albo też wynikać z jego zachowania się na tle okoliczności, w jakich rzecz została porzucona, np. w razie pozostawienia jej w miejscu przeznaczonym na gromadzenie odpadków. Nie ma natomiast podstaw do przyjęcia, że sam brak zainteresowania się rzeczą ruchomą pozostawioną w dowolnym miejscu jest równoznaczny ze spełnieniem przesłanek wymaganych przez art. 180 k.c., gdyż nie sposób doszukiwać się w takim działaniu wyrażenia zamiaru wyzbycia się własności¹². Nie można jednak wyzbyć się udziału we współwłasności rzeczy¹³. W świetle powyższego należy również rozpatrywać porzucenie, o którym mowa w art. 50 u.b.a., gdyż utrata posiadania broni palnej lub amunicji nie zawsze w istocie będzie stanowiło ich porzucenie, co z kolei nie wyklucza odpowiedzialności za wykroczenie z art. 51 ust. 2 pkt 2 u.b.a. lub przestępstwo z art. 263 § 4 k.k. Z chwilą porzucenia rzecz ruchoma, a w niniejszym przypadku broń palna lub amunicja stają się rzeczami niczymi¹⁴. Z kolei własność rzeczy ruchomej niczyjej następuje przez jej objęcie w samoistne posiadanie¹⁵. Samoistne posiadanie zaś składa się z dwóch elementów – *animus* (czyli wola bycia właścicielem) oraz *corpus* (faktyczne władztwo nad rzeczą)¹⁶.

⁹ S. Maj, *Ustawa o broni i amunicji*, Komentarz, LEX 2017, komentarz do art. 50 u.b.a.

¹⁰ A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe*, wyd. II, LEX 2017, komentarz do art. 180 k.c.

¹¹ Tamże.

¹² Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 21 marca 2012 r., VI Ga 47/12.

¹³ A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe*, wyd. II, LEX 2017, komentarz do art. 180 k.c.

¹⁴ E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Komentarz, LEX 2017, komentarz do art. 180 k.c.

¹⁵ Art. 181 k.c.

¹⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 stycznia 2017 r., I ACa 978/16.

Oceny odpowiedzialności za przestępstwo porzucenia broni palnej albo amunicji należy dokonywać jak każde inne na podstawie art. 1 k.k. Z przepisu tego wynika, że przestępstwem jest czyn zabroniony zagrożony karą przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia, sprawcy można przypisać winę, a jego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy. Wydaje się, że największy problem może stanowić ocena stopnia społecznej szkodliwości. Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Zdaje się, że o stopniu społecznej szkodliwości czynu z art. 50 u.b.a. będzie decydował przede wszystkim rodzaj broni palnej lub amunicji oraz podmiot, który dokona ich porzucenia. Większa świadomość prawna tego w czyjej dyspozycji broń palna lub amunicja pozostawała zgodnie z prawem (legalnie) przemawia za tym, że stopień społecznej szkodliwości jest wyższy, gdyż przyjęcie innej koncepcji usprawiedliwiałoby każdy podobny przypadek. W odniesieniu zaś do osób, które porzuciły broń palną lub amunicję i dysponowały nią nielegalnie można przyjąć, że stopień społecznej szkodliwości będzie mniejszy, jednak nie ma to większego znaczenia, gdyż takie osoby ponosiłyby również odpowiedzialność na podstawie art. 263 § 2 k.k., czyli zagrożoną karą surowszą. Wart uwagi jest właśnie fakt, że porzucenie broni palnej lub amunicji może pozwolić na ustalenie, że sprawca wcześniej posiadał je nielegalnie.

Nie można również wykluczyć innych form niż indywidualne sprawstwo popełnienia czynu z art. 50 u.b.a. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że za przestępstwo porzucenia broni palnej lub amunicji odpowiedzialność może ponieść także pomocnik. Forma pomocy może być różna np. dostarczenie środka przewozu do miejsca, w którym ma nastąpić porzucenie lub udzielenie rady w kwestii tego, gdzie takiego porzucenia najlepiej dokonać.

Dla dokonania czynu z art. 50 u.b.a. wystarczy porzucenie jednej z rzeczy wskazanych w tym przepisie, na co wskazuje użycie spójnika „lub”. Stąd do popełnienia przedmiotowego przestępstwa dojdzie wówczas, gdy ktoś porzuci samą broń palną, samą amunicję albo razem broń palną i amunicję.

IV. Podsumowanie

Penalizacja czynu z art. 50 u.b.a. ma chronić porządek publiczny. Z powyższych ustaleń wynika, że jest ona dostateczna. Ocena znamion tego przestępstwa powinna, jednak odbywać nie tylko w zgodzie z normami

prawa karnego, ale także prawa cywilnego, gdyż instytucja porzucenia wywodzi się właśnie z tej gałęzi. To wola osoby dysponującej bronią palną lub amunicją decyduje o tym, czy postanowił je porzucić. Oczywiście ta wola nie zawsze musi wynikać z wyraźnego oświadczenia woli, gdyż gdyby przyjąć tylko to rozwiązanie, to tak naprawdę trudno byłoby wykazać, że w istocie doszło do popełnienia czynu z art. 50 u.b.a. Dla wykazania, że doszło do porzucenia broni palnej lub amunicji, jak to zostało wyżej wspomniane, wystarczą konkretne okoliczności, czyli na przykład miejsce, w którym to nastąpiło. Z kolei, jeżeli utrata posiadania broni palnej lub amunicji nie będzie wynikiem porzucenia, to nie będzie można przypisać odpowiedzialności z art. 50 u.b.a., co nie wyklucza na przykład odpowiedzialności za wykroczenie z art. 51 ust. 2 pkt 2 u.b.a. lub przestępstwo z art. 263 § 4 k.k. (dotyczy tylko osób, w których dyspozycji broń palna lub amunicja pozostawała zgodnie z prawem). Wreszcie co istotne, powyższe ustalenia pozwalają stwierdzić, że podmiotem przestępstwa z art. 50 u.b.a. mogą być nie tylko osoby dysponujące bronią palną lub amunicją legalnie, ale także osoby dysponujące nimi nielegalnie. Za takim stanowiskiem przemawia głównie literalne brzmienie art. 50 u.b.a., gdzie ustawodawca nie ogranicza podmiotów odpowiedzialnych tylko do tych, które w chwili porzucenia broni palnej lub amunicji dysponowały nimi zgodnie z prawem. Za takim stanowiskiem przemawiają również inne wyżej wskazane okoliczności, w szczególności zasada racjonalnego ustawodawcy.



A B S T R A C T

This article reviews and assesses the consequences of the crime of abandoning firearms or ammunition. It is mainly focused on the subject of this forbidden act. Ultimately, contrary to the prevailing position in the literature, it has been shown that both a person who owned a firearm or ammunition in accordance with the law at the moment of abandoning either of them and a person who was in possession of a firearm or ammunition illegally can be held responsible for the subject crime. Irrespective of that, the nature of the offense has also been assessed, and it has been pointed out that, given that abandonment is a civil law institution, one should also refer to this branch of law.

Stosunki służbowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego

Service relations in the judicature of the Constitutional Tribunal

S T R E S Z C Z E N I E

Artykuł przedstawia orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące stosunków służbowych różnych służb mundurowych. Powołane w artykule wyroki skupiają się na cechach uznawanych za charakterystyczne dla stosunków służbowych. Analiza orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że mimo zróżnicowania sytuacji prawnej funkcjonariuszy różnych służb mundurowych, wynikającej z odmiennych rozwiązań prawnych funkcjonujących w poszczególnych pragmatykach służbowych, przyjmowana w nich konstrukcja stosunków służbowych, odznacza się cechami wspólnymi, które decydują o specyfice tej formy zatrudnienia.

Widoczny w ostatnich latach wzrost zainteresowania stosunkami służbowymi¹ każe przyjrzeć się, jak problematyka ta była traktowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Mimo, że kwestie związane ze stosunkami służbowymi długo pozostawały na marginesie zainteresowania doktryny, Trybunał Konstytucyjny poświęcił im wiele uwagi w swoich orzeczeniach. Stosunki administracyjnoprawne dotyczą bowiem znacznej liczby funkcjonariuszy publicznych. Stąd też orzecznictwo odnoszące się do tej problematyki jest dość obszerne, a zawarte w wyrokach rozważania i wnioski ukazują specyfikę tej formy zatrudnienia.

Należy przy tym mieć na uwadze wielość pragmatyk służbowych i wynikające stąd niejednokrotnie różne rozwiązania prawne. To powoduje, że nie sposób nakreślić w krótkim opracowaniu w sposób wyczerpujący stanowiska Trybunału Konstytucyjnego odnośnie poszczególnych aspektów

¹ W szczególności: T. Kuczyński *Właściwość sądu administracyjnego w sprawach stosunków służbowych*, Wrocław 2000; *System prawa administracyjnego. Stosunek służbowy*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2011; M. Liwo, *Status służb mundurowych i funkcjonariuszy w nich zatrudnionych*, Warszawa 2013; *System prawa pracy. Tom VII Zatrudnienie niepracownicze*, red. K. W. Baran, Warszawa 2015.

stosunków służbowych. Dlatego celem niniejszego opracowania jest przedstawienie najważniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego odnoszących się do istoty stosunku służbowego i cech decydujących o odrębności tej formy zatrudnienia.

Tytułem wyjaśnienia należy wskazać, że w opracowaniu tym na określenie służb, których funkcjonariusze pozostają w stosunkach służbowych używa się sformułowania „służby mundurowe”. Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach dość powszechnie używa bowiem tego terminu i z tego względu został on przejęty w niniejszej pracy. Dla porządku jednak odnotować należy, że termin ten wzbudzał wątpliwości z uwagi na to, że obejmuje także formacje quasi-mundurowe². Stąd też często używanym terminem w odniesieniu do służb *sensu stricto* jest określenie „służby zmilitaryzowane”, które w większym stopniu oddaje ich charakter.

Służby mundurowe jako część służby publicznej

Trybunał Konstytucyjny wyraźnie umiejscawia służby mundurowe w służbie publicznej. W swoich orzeczeniach zaliczył do służby publicznej policję³ i inne służby mundurowe – Urząd Ochrony Państwa, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną, Służbę Więzienną, Służbę Celną⁴, a w odniesieniu do służby wojskowej wprost wskazał, że jest ona „jedną z form pełnienia służby publicznej” i „dopóki żołnierz pełni służbę wojskową pozostaje zarazem w służbie publicznej”⁵.

Zaliczenie służb mundurowych do służby publicznej jest odzwierciedleniem szerokiego znaczenia, jakie Trybunał Konstytucyjny nadał konstytucyjnoprawnemu terminowi służby publicznej. Konstytucja, jak zauważył, szeroko ujmuje pojęcie służby publicznej i obejmuje nim instytucje „szeroko pojmowanej władzy publicznej”⁶, niezależnie od podstaw i charakte-

² W literaturze wskazuje się, że kryterium umundurowania powoduje, że do kategorii służb mundurowych zalicza się bardzo różne formacje, w tym obok Policji także Straż Leśną czy Straż Marszałkowską (zob.: W. Maciejko, M. Rojewski, A. Suławko-Karetko, *Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej*, Warszawa 2011, s. 133–238).

³ Wyrok TK z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18.

⁴ W szczególności: wyrok TK z 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 36; w odniesieniu do Służby Więziennej, wyrok TK z 16 listopada 1999 r., sygn. akt SK 11/99, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 187; w odniesieniu do Straży Granicznej, wyrok TK z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18; w odniesieniu do Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Służby Celnej, wyrok TK z 21 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 19/03, OTK ZU 2004, nr 11A, poz. 118 i wyrok TK z 13 lutego 2007 r., sygn. akt K 46/05, OTK ZU 2007, nr 2A, poz. 10, w odniesieniu do Służby Celnej.

⁵ Wyrok TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163, ale także wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50.

⁶ Wyrok TK z 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 11/11, OTK ZU 2013 nr 4A, poz. 40.

ru zatrudnienia w tych instytucjach. Trybunał wskazał, że pojęciu służby publicznej należy nadać „szersze – konstytucyjnoprawne znaczenie” i objąć nim ogół stanowisk w organach władzy publicznej⁷.

Zaliczenie służb mundurowych do służby publicznej, w świetle przyjmowanego także w doktrynie szerokiego rozumienia tego pojęcia⁸, nie budzi wątpliwości. Jest jednak warte odnotowania, ponieważ ma zasadnicze znaczenie dla oceny statusu prawnego funkcjonariuszy. Oznacza mianowicie podobny schemat regulacji i przyjęcie konstrukcji zatrudnienia odznaczającego się cechami, nadającymi mu charakter służby. Także wiele wniosków, jakie Trybunał Konstytucyjny sformułował odnośnie służby publicznej, apolityczności jej funkcjonariuszy, nakładanych na nich ograniczeń, nawet jeśli zostały zawarte w wyrokach odnoszących się do służby cywilnej, znajduje odniesienie do stosunków służbowych⁹. Przede wszystkim jednak przy ocenie regulacji zawartych w pragmatykach służbowych służb mundurowych musi zostać uwzględniona konstytucyjna gwarancja równości szans w zatrudnieniu w służbie publicznej. W tym kontekście umiejscowienie służb mundurowych w systemie służby publicznej wyznacza więc granice swobody ustawodawcy w zakresie regulacji stosunku służbowego.

Zróżnicowanie służb mundurowych

Elementem, który często jest podkreślany w rozważaniach Trybunału Konstytucyjnego jest wewnętrzne zróżnicowanie służb mundurowych.

Status funkcjonariuszy służb jest regulowany w drodze odrębnych pragmatyk służbowych, których regulacje choć odpowiadają pewnemu schematowi, zawierają także własne, właściwe tylko danej służbie rozwiązania. Jest to wynikiem różnych uwarunkowań, w jakich ustawodawca decydował się powołać służby, różnej tradycji ich funkcjonowania czy wreszcie odmiennych zadań i uprawnień funkcjonariuszy.

Różnorodność tę zauważył także Trybunał Konstytucyjny i w odniesieniu do funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, porównując ich status ze statusem funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, wskazał, że różnice celów i zadań, ale także odmiennie ukształtowana struktura organizacyjna

⁷ Pogląd taki wyraził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 8 kwietnia 2002 r., sygn. akt SK 18/01, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 16, wskazując że termin ten obejmuje także stanowiska w pochodzących z wyborów organach stanowiących samorządu terytorialnego. Stanowisko to zostało następnie podtrzymane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 stycznia 2014 r., sygn. akt K 51/12, OTK ZU 2014 nr 1A, poz. 4.

⁸ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 82.

⁹ Wyrok TK z 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30, w którym Trybunał powołuje orzeczenie zapadłe w odniesieniu do służby cywilnej.

służb powodują, że nie można traktować funkcjonariuszy służb jako jednolitej kategorii. Skoro bowiem można zidentyfikować występowanie tego typu różnic, to nie sposób uznać, by funkcjonariusze poszczególnych służb odznaczeni się „w równym stopniu cechą relewantną, uzasadniającą równe traktowanie przez ustawodawcę”¹⁰. Co za tym idzie, nie można w drodze prostej analogii porównywać rozwiązań przyjmowanych na gruncie różnych pragmatyk służbowych. Kontynuując tę myśl w innym wyroku Trybunał stwierdził, że występujące różnice w służbach mogą uzasadniać różnice w ukształtowaniu praw i obowiązków funkcjonariuszy¹¹. Także w późniejszych orzeczeniach wskazywał, że „służby mundurowe (i umundurowane) nie tworzą bezwzględnie jednolitej kategorii zawodowej. Każda z grup obejmowanych tym mianem (...) ma własną specyfikę, która może uzasadniać ich swoiste różnicowanie”¹².

Trybunał Konstytucyjny wiąże przy tym występujące różnice w regulacjach prawnych dotyczących statusu funkcjonariuszy z koniecznością zabezpieczenia interesu publicznego poprzez zapewnienie właściwego funkcjonowania służb, co ustawodawca osiąga odpowiednio kształtując sytuację prawną funkcjonariuszy. I tak, w odniesieniu do Sił Zbrojnych, Trybunał wskazał, że „Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Zadanie to jest nieporównywalne z zadaniami Policji, a także większości zadań Straży Granicznej, Urzędu Ochrony Państwa oraz innych formacji mundurowych (...). Celem wprowadzonego różnicowania statusu żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy innych służb mundurowych jest umożliwienie skutecznej realizacji zadań Sił Zbrojnych określonych w art. 26 konstytucji. Kryterium różnicowania pozostaje zatem w racjonalnym związku z celem i przedmiotem regulacji”¹³. Natomiast w innym z orzeczeń wprost wskazywał, że „wprowadzone modyfikacje mają związek ze stopniem natężenia interesu publicznego zabezpieczanego w ramach konkretnej służby. Wprowadzenie odmienności dotyczących poszczególnych służb (...) nie uzasadniają zarzutu naruszenia przez ustawodawcę zasady równości”¹⁴.

Chociaż zatem Trybunał Konstytucyjny traktuje służby, ze względu na szczególny charakter zatrudnienia, jako swoistą kategorię zbiorczą, to

¹⁰ Wyrok TK z 8 kwietnia 1997 r., sygn. akt K 14/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 16.

¹¹ Wyrok TK z 4 grudnia 2000 r., sygn. akt K 9/00, OTK ZU 2000, nr 8, poz. 294.

¹² Wyrok TK z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93. Wyrażona w tym wyroku opinia jest przy tym spójna z wcześniejszą linią orzecniczą (wyroki TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163, z 27 stycznia 2003 r., sygn. SK 27/02, OTK ZU 2003 nr 1A, poz. 2 i z 23 lutego 2010 r., sygn. akt K 1/08, OTK ZU 2010 nr 2A, poz. 14).

¹³ Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50.

¹⁴ Wyrok TK z 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 2008, nr 7A, poz. 120 i z 23 lutego 2010 r., sygn. akt K 1/08, OTK ZU 2010 nr 2A, poz. 14.

jednak w ocenie statusu funkcjonariuszy poszczególnych służb kładzie nacisk na to, że na tę kategorię składają się „formacje funkcjonariuszy o zróżnicowanej specyfice celów i zadań, struktury organizacyjnej, wymagań stawianych kandydatom do służby, uprawnień oraz obowiązków i praw, uposażenia i świadczeń pieniężnych oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak chociażby Policja, Agencja Wywiadu, Państwowa Straż Pożarna oraz Służba Więzienna”¹⁵. Z wyroku z 3 marca 2015 r., w którym Trybunał zawarł to stwierdzenie, można wysnuć wniosek, że wyłącznie w tych obszarach, w których sytuacja funkcjonariuszy różnych służb jest taka sama, a więc można ocenić, że odznaczają się oni taką samą cechą relewantną, różnicowanie ich statusu jest nie do zaakceptowania. W orzeczeniu tym Trybunał, podkreślając szczególny charakter służby w Służbie Celnej, uzasadniający co do zasady odmienne potraktowanie jej funkcjonariuszy w sferze uprawnień emerytalnych, wskazał również, że „funkcjonariusze Służby Celnej, wykonujący zadania określone w art. 2 ust. 1 pkt 4-6 ustawy o Służbie Celnej są podobni do funkcjonariuszy Policji. Tym samym nie znajduje konstytucyjnego uzasadnienia odmienne potraktowanie tej grupy funkcjonariuszy Służby Celnej wobec funkcjonariuszy Policji w zakresie prawa do zabezpieczenia społecznego”.

Akceptując co do zasady swobodę ustawodawcy w kształtowaniu sytuacji prawnej funkcjonariuszy służb mundurowych, którą zróżnicowanie służb wydaje się jeszcze wzmacniać, Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że zatrudnienie na podstawie administracyjnoprawnego stosunku służby nie stanowi samo w sobie podstawy do formułowania oczekiwań, by ustawodawca przyjmował w stosunku do funkcjonariuszy różnych służb podobne lub takie same rozwiązania prawne¹⁶.

Cechy charakterystyczne stosunku służbowego

Dostrzegając wewnętrzne zróżnicowanie służb mundurowych, Trybunał Konstytucyjny wskazuje równocześnie na cechy wspólne występujące w sytuacji prawnej funkcjonariuszy publicznych. Zauważa mianowicie, że w zatrudnieniu w służbie publicznej występują rozwiązania, które odchodząc od rozwiązań typowych dla stosunków pracy, nadają mu (w różnym stopniu) charakter służby.

W wyroku z 7 maja 2002 r. Trybunał Konstytucyjny, dokonując interpretacji pojęcia służby publicznej, scharakteryzował ją odwołując się do cech, jakimi odznacza się zatrudnienie w służbie publicznej. Uznał miano-

¹⁵ Wyrok TK z 3 marca 2015 r., sygn. akt K 39/13, OTK ZU 2015 nr 3A, poz. 27.

¹⁶ Wyrok TK z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93 i z 3 marca 2015 r., sygn. akt K 39/13, OTK ZU 2015 nr 3A, poz. 27.

wicie, że „służba publiczna (służba państwowa, służba cywilna) to kadra wykonująca zadania aparatu państwowego, w tym administracyjnego”, charakteryzująca się następującymi cechami:

- 1) ingerencją państwa w stosunki zatrudnienia, przejawiającą się ustaleniem warunków służby w drodze przepisów bezwzględnie obowiązujących;
- 2) nawiązaniem zatrudnienia na podstawie aktu mianowania;
- 3) większą niż w stosunkach pracy trwałością i stabilizacją;
- 4) znacznym podporządkowaniem i dyspozycyjnością funkcjonariusza;
- 5) wzmocnionymi rygorami odpowiedzialności funkcjonariusza;
- 6) zagwarantowaniem funkcjonariuszowi uprawnień, stanowiących rekompensatę za poświęcenie służbie¹⁷.

Cechy te wskazywane są w literaturze przedmiotu jako charakterystyczne dla zatrudnienia w służbie cywilnej¹⁸. Jednakże należy stwierdzić, że występują one co do zasady w zatrudnieniu w służbie publicznej, choć w różnym natężeniu. Przyjmuje się, że stopień natężenia tych cech w zatrudnieniu, a zatem i obecność w nim sfery publicznoprawnej, prowadzi do wyodrębnienia stosunków zatrudnienia pracowniczo-służbowych albo służbowo-pracowniczych¹⁹. Dlatego też sama obecność tych elementów w zatrudnieniu nie przesądza o tym, że mamy do czynienia ze stosunkiem służby o charakterze administracyjnoprawnym. W służbach mundurowych, z racji tego, że do elementów zatrudnienia wprowadza się rozwiązania, które są wręcz nie do pogodzenia z zatrudnieniem pracowniczym i wyraźnie sytuują je poza sferą prawa pracy, zatrudnienie to musi być rozpatrywane na płaszczyźnie prawa administracyjnego.

Pogląd, że stosunek służbowy służb mundurowych jest stosunkiem administracyjnoprawnym Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie formułuje w wielu orzeczeniach²⁰. Wielokrotnie przy tym podkreślał, że o specyfice statusu prawnego funkcjonariuszy decydują przyznane im kompetencje oraz szczególne warunki pełnienia służby²¹. Równocześnie poprzez ze-

¹⁷ Wyrok TK z 7 maja 2002 r., sygn. akt SK 20/00, OTK ZU 2002, nr 3A, poz. 29.

¹⁸ J. Jagielski, K. Rączka, *Ustawa o służbie cywilnej. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 16.

¹⁹ T. Kuczyński [w:] *System prawa administracyjnego. Instytucje prawa administracyjnego*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2010, s. 38 i nast.

²⁰ Uchwała TK z 25 stycznia 1995 r., sygn. akt W 14/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 19, wyrok TK z 8 kwietnia 1997 r. sygn. akt K. 14/96, OTK ZU Nr 2/1997, poz. 16, z 9 czerwca 1997 r., sygn. akt K 24/96; z 12 maja 1998 r., sygn. akt U 17/97, z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18, z 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30, z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93, z 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt P 2/14, OTK ZU A/2016, poz. 8.

²¹ Wyrok TK z 23 września 1997 r., sygn. akt K. 25/96, OTK ZU 1997 nr 3-4, poz. 36, z 27 stycznia 2003 r., sygn. akt SK 27/02, OTK ZU 2003 nr 1A, poz. 2 oraz z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93.

stawienie cech stosunków służbowych i zatrudnienia pracowniczego konsekwentnie wymieniał elementy decydujące o specyfice tych pierwszych i podkreślał odrębność grupy funkcjonariuszy służb mundurowych względem innych funkcjonariuszy publicznych, wyrażającą się przede wszystkim w pełnej dyspozycyjności, zależności od władzy służbowej, wykonywaniem zadań w nielimitowanym czasie pracy i trudnych warunkach, związanych nierzadko z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia w czasie udziału w obronie kraju lub gwarantowania bezpieczeństwa obywateli, a także wysoką sprawnością fizyczną i psychiczną wymaganą w całym okresie pełnienia służby i w ograniczeniach nakładanych na funkcjonariuszy w zakresie możliwości wykonywania dodatkowej pracy i posiadania innych źródeł utrzymania, ograniczonym prawem udziału w życiu politycznym i zrzeszania się²², swoistością ponoszonego ryzyka²³.

Odwołując się do katalogu cech nadających zatrudnieniu charakter służby, Trybunał Konstytucyjny poświęcił każdej z nich odrębne rozważania, podkreślając przy tym, że przyjęta konstrukcja zatrudnienia funkcjonariuszy przewidziana w pragmatykach służbowych, nadaje mu charakter publicznoprawny.

Podstawa nawiązania stosunku służbowego

Cechą stosunków służbowych jest to, że są one nawiązywane na podstawie aktu mianowania lub rzadziej aktu powołania.

W wyroku z 7 maja 2000 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że akt administracyjny przyjęcia do służby jest aktem „o charakterze decyzji”²⁴. Następnie, powołując się na stanowisko doktryny wprost zakwalifikował zarówno akt mianowania do służby, jak i akt zwalnający ze służby do kategorii decyzji administracyjnej²⁵. Jest to o tyle istotne, że pragmatyki służbowe w większości nie precyzują charakteru aktu mianowania do służby. Natomiast zaliczenie go do kategorii aktów administracyjnych w znacznym stopniu determinuje charakter stosunku służbowego i nakazuje rozpatrywanie go na płaszczyźnie prawa administracyjnego.

Poza tym jednostronność aktu mianowania wyznacza pozycję funkcjonariusza w stosunku służbowym, która odznacza się szczególnym podporządkowaniem służbowym, a zarazem w większym stopniu niż w stosunkach pracy dopuszcza ingerencję ustawodawcy w kształtowanie treści stosunku służbowego. W odniesieniu do mianowania urzędniczego, któ-

²² Np. wyrok TK z 23 września 1997 r., sygn. akt K 25/96, OTK ZU 1997 nr 3-4, poz. 36.

²³ Wyrok TK z 23 września 1997 r., sygn. akt K 25/96, OTK ZU 1997 nr 3-4, poz. 36.

²⁴ Wyrok TK z 7 maja 2002 r., sygn. akt SK 20/00, OTK ZU 2002, nr 3A, poz. 29.

²⁵ Wyrok TK z 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30.

re pierwotnie także miało charakter administracyjnoprawny, wskazywano wręcz, że „tam, gdzie mamy do czynienia z mianowaniem, mamy do czynienia ze służbą czyli ze stosunkiem służbowym”²⁶.

Metoda regulacji stosunku służbowego

Jednostronność i władczy charakter aktu mianowania do służby wykluczają umowny sposób zatrudnienia i wpływ funkcjonariusza na warunki służby. Regulacja całości spraw dotyczących stosunku służbowego w drodze norm bezwzględnie obowiązujących jest przy tym jedną z ważniejszych cech tej formy zatrudnienia. Pociąga bowiem za sobą szereg rozwiązań determinujących pozycję prawną stron stosunku służbowego.

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny struktury służb realizujących istotne publiczne zadania z zakresu bezpieczeństwa i ochrony oparte są na „hierarchicznym podporządkowaniu, rozkazodawstwie i jednoosobowym dowodzeniu”, co samo w sobie uzasadnia ukształtowanie pozycji prawnej funkcjonariusza w sposób wykluczający równorzędną pozycję stron stosunku służbowego²⁷, także w kwestii ustalania warunków zatrudnienia.

Konsekwentnie do tego stanowiska, w sprawie o sygn. SK 14/98 Trybunał Konstytucyjny wskazał, że: „stosunki służbowe żołnierzy zawodowych (a także innych służb mundurowych) nie są stosunkami pracy, lecz mają charakter stosunków administracyjno-prawnych, powstających w drodze powołania, w związku z dobrowolnym zgłoszeniem się do służby. Kandydat (...) od momentu powołania poddać się musi regułom pełnienia służby, nacechowanej istnieniem specjalnych uprawnień, ale też szczególnych obowiązków”²⁸. W efekcie osoba, wstępując do służby, może jedynie przyjąć warunki służby określone w ustawie.

Stanowisko takie w istocie sprowadza się do aprobaty daleko idącej ingerencji ustawodawcy w stosunki służbowe i wyeliminowanie w nich form umownych. Akceptacją metody regulacji stosunków służbowych w drodze norm bezwzględnie obowiązujących jest także podkreślany przez Trybunał Konstytucyjny administracyjnoprawny charakter stosunku służbowego. Właściwe dla władczej (administracyjnej) metody regulacji są bowiem właśnie normy imperatywne, jakimi posługuje się ustawodawca dla regulacji stosunku służbowego²⁹.

²⁶ R. Seler, *Istota i funkcje nominacji*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1971, nr 12, s. 8 i nast.

²⁷ Wyrok TK z 9 czerwca 1997 r., sygn. akt K 24/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 20, wyrok TK z 12 lipca 2012 r. sygn. akt SK 31/10, OTK ZU 2012 nr 7A, poz. 80.

²⁸ Wyrok TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163.

²⁹ G. Goździewicz, *Szczególne właściwości norm prawa pracy*, Toruń 1998, s. 20 i nast.

Dyspozycyjność funkcjonariuszy

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego obowiązek wykonywania rozkazów przełożonych jest utożsamiany z „szeroko pojętą dyspozycyjnością”³⁰.

Dyspozycyjność funkcjonariuszy, której granice wyznaczają (szerokie) kompetencje władcze władz służbowych, jest cechą w sposób wyraźny wyróżniającą stosunek służbowy od zatrudnienia pracowniczego, w którym zasadą jest, że podmiot zatrudniający nie ma daleko idącej możliwości jednostronnych zmian istotnych elementów treści stosunku pracy. Tymczasem w stosunkach służbowych leżącemu po stronie władzy służbowej prawu wydawania decyzji w przedmiocie (także istotnych elementów) stosunku służbowego odpowiada obowiązek funkcjonariusza zastosowania się do tych decyzji. Co więcej, obowiązek ten zostaje wzmocniony odpowiedzialnością dyscyplinarną. Stąd też w doktrynie prezentowane jest stanowisko wiążące dyspozycyjność z obowiązkiem poddania się decyzjom określającym jednostronnie elementy treści stosunku zatrudnienia³¹.

Trybunał Konstytucyjny zdaje się wiązać dyspozycyjność funkcjonariuszy z zakresem uprawnień do jednostronnej ingerencji z treść stosunku służbowego przez władze służbową. Wielokrotnie wskazywał bowiem na szczególne nasilenie w stosunkach służbowych „pierwiastków władczych” i to, że wynikającą z tego cechą administracyjnych stosunków służbowych, jest pełna dyspozycyjność funkcjonariusza i zależność od władzy służbowej³². I tak, w wyroku z 9 czerwca 1997 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że okoliczność, że żołnierz zawodowy ma obowiązek wykonywać rozkazy przełożonych i odpowiada za realizację powierzonych mu zadań, wskazują na szeroko pojętą dyspozycyjność³³. Natomiast odwołując się do ugruntowanego stanowiska doktryny, wskazał w innym z orzeczeń, że dyspozycyjność służbowa wyraża się „przede wszystkim daleko idącą podległością władzom służbowym”³⁴.

W gotowości bezwzględnego zastosowania się do poleceń zmieniających warunki służby wyraża się poświęcenie i podporządkowanie, będące istotą służby, gotowość do zmian i wiążąca się z tym konieczność dostosowania do nich własnej sytuacji życiowej. Dodatkowo obowiązek ten jest za-

³⁰ Wyrok TK z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18.

³¹ T. Zieliński, *Stosunek prawa pracy do prawa administracyjnego*, Poznań 1977, s. 174.

³² Wyrok TK z 9 czerwca 1997 r., sygn. akt K 24/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 20, z 23 września 1997 r., sygn. akt K 25/96, OTK ZU 1997, nr 3-4, poz. 36, z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18, z 20 kwietnia 2004 r. sygn. K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30 i z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93.

³³ Wyrok TK z 9 czerwca 1997 r., sygn. akt K 24/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 20.

³⁴ Wyrok TK z 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt P 2/14, OTK ZU A/2016, poz. 8.

bezpieczony mechanizmami odpowiedzialności dyscyplinarnej, a państwo w mniejszym stopniu niż w stosunkach pracy chroni funkcjonariuszy przed daleko idącą ingerencją w stosunek służbowy.

Trwałość stosunku służbowego

Specyfika statusu służbowego funkcjonariuszy służb mundurowych, jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny, przejawia się nie tylko w nałożeniu na nich rygorów związanych z dostępem do służby i warunkami jej pełnienia, w tym ograniczeniami w podejmowaniu dodatkowej działalności, ale także w przyznaniu im specjalnych uprawnień³⁵. Do uprawnień tych niewątpliwie zaliczyć należy trwałość stosunku służbowego, która zarazem jest uznawana za jedną z istotnych cech tej formy zatrudnienia.

Stabilności zatrudnienia Trybunał Konstytucyjny nadaje szerokie znaczenie, upatrując w niej nie tylko swoiste uprawnienie funkcjonariusza, ale widząc w niej przede wszystkim rozwiązanie, które zabezpiecza interes publiczny. W wyroku z 20 kwietnia 2004 r. podkreślił, że „szczególne gwarancje stabilności stosunku służbowego funkcjonariuszy, idące znacznie dalej aniżeli reguły stabilizacji stosunku pracy, spełniają w demokratycznym państwie prawnym wieloraką rolę”. Trybunał dostrzegł w niej gwarancję realizacji konstytucyjnej zasady równego dostępu do służby publicznej, wskazując, że „tylko prawo formułujące w sposób precyzyjnie określony warunki ubiegania się o przyjęcie do służby, a przede wszystkim warunki jej pełnienia, pozwala ocenić, czy obywatele mają prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach”. Zabezpiecza także służbę przed jej instrumentalnym wykorzystaniem dla celów politycznych przez aktualną większość parlamentarną. Gwarancje trwałości i stabilności zatrudnienia dają też „ochronę indywidualnym prawom funkcjonariusza, zapobiegając arbitralności w jego ocenie przez zwierzchnika w sytuacji, w której warunki służby wymagają podporządkowania i daleko idącej dyspozycyjności funkcjonariusza”³⁶. W stabilności zatrudnienia w służbie publicznej Trybunał Konstytucyjny dostrzegł wreszcie sposób na zapewnienie instytucjom państwowym odpowiedniej liczby wysoko wykwalifikowanych pracowników, a w konsekwencji środek do zagwarantowania obywatelom prawa do dobrej administracji³⁷.

Wart zauważenia w tym kontekście jest także wyrok z 12 grudnia 2002 r., w którym Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że podstawowym

³⁵ Wyrok TK z 14 grudnia 1999 r. sygn. akt SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163, poz. 163 i z 13 lutego 2007 r., sygn. akt K 46/05, OTK ZU 2007, nr 2A, poz. 10.

³⁶ Wyrok TK z 20 kwietnia 2004 r. sygn. akt K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30.

³⁷ Wyrok TK z 16 czerwca 2003 r., sygn. akt K 52/02, OTK ZU 2003, nr 6A, poz. 54.

i koniecznym elementem pozwalającym zachować neutralność polityczną korpusu jest takie ustawowe ukształtowanie powoływania i funkcjonowania służby cywilnej, które zagwarantuje brak, choćby przejściowych, możliwości jakiegokolwiek ingerencji w tym zakresie ze strony polityków sprawujących władzę³⁸. Co prawda orzeczenie to dotyczyło służby cywilnej, jednakże przytoczone twierdzenie zachowuje aktualność także w odniesieniu do funkcjonariuszy służb mundurowych. Podobnie jak wyrok z 16 czerwca 2003 r., w którym Trybunał Konstytucyjny uznał, że „zamieszczenie w ustawie gwarancji stabilności zatrudnienia daje podstawę do uzasadnionego oczekiwania, że ustawodawca nie zmieni w sposób arbitralny zasad ochrony trwałości stosunku pracy”³⁹. Twierdzenie to odniósł następnie wprost do funkcjonariuszy w wyroku z 20 kwietnia 2004 r.⁴⁰, wskazując na znaczenie trwałości stosunku służbowego i powiązanie tej cechy z realizacją konstytucyjnej zasady równego dostępu do służby publicznej. Z zasady tej Trybunał wyprowadza także leżący po stronie ustawodawcy obowiązek określenia kryteriów zwalniania ze służby w taki sposób, aby wykluczyć dowolność działania władz publicznych i przyjmowanie kryteriów opartych na arbitralności⁴¹. W oczywisty sposób ogranicza to więc możliwość zwolnienia funkcjonariusza i stabilizuje zatrudnienie.

Wzmocnione rygory odpowiedzialności funkcjonariuszy

Wzmocnione rygory odpowiedzialności za naruszenie obowiązków służbowych są kolejną cechą wymienianą przez Trybunał Konstytucyjny jako jeden z elementów charakteryzujących sytuację prawną funkcjonariuszy służb mundurowych⁴².

Odpowiedzialność funkcjonariusza ma przy tym złożony charakter i przejawia się na wielu płaszczyznach, w szczególności przybiera postać specjalnie dla nich dedykowanej odpowiedzialności za rażące naruszenie prawa, odpowiedzialności karnej (przestępstwa urzędnicze), ale przede wszystkim jest widoczna w odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ten ostatni rodzaj odpowiedzialności jest tradycyjnie wiązany z zatrudnieniem o charakterze

³⁸ Wyrok TK z 12 grudnia 2002 r., sygn. akt K 9/02, OTK ZU 2002 nr 7A, poz. 94.

³⁹ Wyrok TK z 16 czerwca 2003 r., sygn. akt K 52/02, OTK ZU 2003, nr 6A, poz. 54.

⁴⁰ Wyrok TK z 20 kwietnia 2004 r. sygn. akt K 45/02, OTK ZU 2004 nr 4A, poz. 30.

⁴¹ Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50 oraz wyrok TK z 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 2008, nr 7A, poz. 120.

⁴² Np. wyrok TK z 7 maja 2002 r., sygn. akt SK 20/00, OTK ZU 2002, nr 3A, poz. 29 i z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93.

publicznoprawnym⁴³ i w polskim prawie urzędniczym był wymieniany jako jedna z cech stosunku służbowego nawiązanego na podstawie mianowania.

Obecnie ten rodzaj odpowiedzialności jest stosowany nie tylko w służbie publicznej, ale także w stosunku do grup zawodowych wykonujących doniosłe społecznie zadania. Tak też zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 27 lutego 2001 r., podkreślając, że „Ukształtowane w ich ramach reguły deontologiczne ukierunkowane są przede wszystkim na obronę honoru i dobra zawodu. Stąd też odpowiedzialność dyscyplinarna związana może być z czynami, które nie podlegają odpowiedzialności karnej”⁴⁴.

W stosunkach służbowych, opartych na zwiększonym podporządkowaniu i hierarchicznej podległości, odpowiedzialność dyscyplinarna odgrywa szczególną rolę. Jej obecność w zatrudnieniu służbowym podkreśla bowiem obecne w nim elementy służby. Kompetencje przełożonych służbowych do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego oraz wymierzania kar dyscyplinarnych wzmacniają przyznane im w stosunkach służbowych uprawnienia władcze względem funkcjonariuszy, ponieważ decyzja o ukaraniu funkcjonariusza w tym trybie może prowadzić bezpośrednio do zmiany bądź zakończenia treści stosunku służbowego.

W wyroku z dnia 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, Trybunał Konstytucyjny uznał wprowadzenie odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy, oprócz odpowiedzialności karnej i karnej skarbowej, nie tylko za uzasadnione, ale i konieczne w demokratycznym państwie prawnym dla jego bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz wolności i praw innych osób. Objęcie służb mundurowych odpowiedzialnością dyscyplinarną niezależną od karnej Trybunał uzasadnił przede wszystkim społeczną rolą tych formacji, charakterem powierzonych im zadań i kompetencji oraz publicznym zaufaniem związanym z ich działalnością. Podkreślił także znaczenie odpowiedzialności dyscyplinarnej dla podniesienia publicznej wiarygodności służby⁴⁵. Także w późniejszym orzeczeniu z 8 października 2002 r., uznał, że możliwość kształtowania dyscypliny w służbie i jej utrzymania jest uzasadniona charakterem zadań realizowanych przez służby mundurowe, ich społeczną rolą i zaufaniem społecznym, jakie się z tym wiąże⁴⁶.

Upatrywanie w odpowiedzialności dyscyplinarnej mechanizmu zabezpieczającego interes publiczny i pozwalającego na utrzymanie społecznego

⁴³ J. Łętowski, *O problemach odpowiedzialności dyscyplinarnej i służbowej w administracji*, „Państwo i Prawo” 1971 nr 8-9, s. 383; wyrok TK z 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 11/11, OTK ZU 2013 nr 4A, poz. 40.

⁴⁴ Wyrok TK z 27 lutego 2001 r., sygn. akt K. 22/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 48.

⁴⁵ Wyrok TK z 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 2008, nr 7A, poz. 120.

⁴⁶ Wyrok TK z 8 października 2002 r., sygn. akt K 36/00, OTK ZU 2002, nr 5, poz. 63.

zaufania do służby, uzasadnia objęcie tą odpowiedzialności czynów, które choć naganne nie stanowią podstawy do objęcia ich odpowiedzialnością karną. Tak szeroki charakter tej odpowiedzialności jest przez Trybunał Konstytucyjny akceptowany⁴⁷. Zarazem zaś powoduje, że w pragmatykach służbowych brak zamkniętego katalogu zachowań stanowiących naruszenie konkretnych obowiązków służbowych, godzących w dobro służby lub godność funkcjonariusza⁴⁸. W przeciwieństwie do odpowiedzialności karnej, w odpowiedzialności dyscyplinarnej nie obowiązuje zasada dokładnej, precyzyjnej określoności przewinienia dyscyplinarnego⁴⁹. Co za tym idzie, w pełni uzasadnione jest twierdzenie, że poddanie funkcjonariuszy odpowiedzialności dyscyplinarnej jest w istocie poddaniem ich „zwiększonej odpowiedzialności” za naruszenie obowiązków służbowych.

Uprawnienia funkcjonariuszy w stosunkach służbowych

Pozostawanie w służbie wiąże się, na co niejednokrotnie wskazywał Trybunał Konstytucyjny, z „istnieniem specjalnych uprawnień”⁵⁰. Do swoistych przywilejów wynikających z pozostawania w służbie należy nie tylko wspomniana trwałość zatrudnienia, ale także uprawnienia w sferze finansowej, urlopów (dodatkowych, zdrowotnych), prawo do świadczeń emerytalnych nabywane po wysłużeniu określonej liczby lat służby.

Przyznanie funkcjonariuszom służb mundurowych tego rodzaju uprawnień jest zawsze związane z ukształtowaniem sfery obowiązków funkcjonariuszy w sposób bardzo rozbudowany, w tym obejmujący zwiększoną dyspozycyjność, oddanie ich do dyspozycji służby poprzez określenie czasu służby wymiarem zadań, ograniczenie możliwości zarobkowania, a także nałożenie na nich licznych ograniczeń w korzystaniu z wolności konstytucyjnych⁵¹.

⁴⁷ Wyrok TK z 27 lutego 2001 r., sygn. akt K 22/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 48.

⁴⁸ Wyrok TK z 9 listopada 1993 r., sygn. akt K 11/93, OTK z 1993 r., cz. II, s. 364.

⁴⁹ Wyrok TK z 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 2008, nr 7A, poz. 120, z 27 lutego 2001 r., sygn. akt K 22/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 48 i z 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00, OTK 2001 nr 1, poz. 4.

⁵⁰ Np. wyrok TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163.

⁵¹ Trybunał Konstytucyjny akceptuje znaczny stopień ingerencji ustawodawcy w sferę praw i wolności konstytucyjnych funkcjonariuszy i możliwość ustanowienia w stosunku do nich ograniczeń praw konstytucyjnych, wiążąc występowanie tego rodzaju zakazów i ograniczeń z zatrudnieniem w służbie publicznej i wykonywaniem zadań publicznych i traktując je jako zabezpieczenie interesu publicznego przejawiającego się w niezakłóconym i bezstronnym wykonywaniu obowiązków. (zob. wyrok TK z 31 marca 2008 r., sygn. akt P 20/07, OTK ZU 2008, nr 2A, poz. 31 i z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2002, nr 2A, poz. 18).

Na konieczność powiązania szczególnych uprawnień funkcjonariuszy służb mundurowych z nałożonymi na nich obowiązkami wskazuje także stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w kwestii systemu zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy. Trybunał uzasadnia poddanie grupy funkcjonariuszy służby mundurowych szczególnym zasadom nabywania uprawnień emerytalnych (uprzywilejowanym na tle powszechnego zaopatrzenia emerytalnego⁵²) zwłaszcza „wykonywaniem zadań w warunkach zwiększonych zagrożeń i rygorów, wyrażającymi się w pełnej dyspozycyjności, wykonywaniu zadań w nielimitowanym czasie i trudnych warunkach, związanych nierzadko z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia, koniecznością zachowania wysokiej sprawności fizycznej i psychicznej, a także istniejącymi ograniczeniami, które w istocie czynią stosunek służbowy jedynym źródłem utrzymania”⁵³. Takie stanowisko wskazuje, że korzystniejsze traktowanie funkcjonariuszy w sferze emerytalnej jest w istocie traktowane jako swoista rekompensata za trud służby.

Zagwarantowanie funkcjonariuszom służb mundurowych szczególnych uprawnień odbywa się zatem „w zamian” za poddanie ich specyficznym rygorom służby, w tym wprowadzenie „wyższych wymagań personalnych, kwalifikacyjnych i charakterologicznych od kandydatów do służby”⁵⁴ niż w innych służbach publicznych. Rozwiązanie takie pozostaje zatem spójne z pozostałymi elementami charakteryzującymi stosunek służbowy.

Przytoczone w niniejszym opracowaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie wyczerpują oczywiście całego dorobku orzeczniczego dotyczącego stosunków służbowych. Są jednak na tyle reprezentatywne, że ukazują zarysowane w linii orzeczniczej poglądy Trybunału na temat stosunku służbowego i elementów, których występowania charakteryzuje ten stosunek.

Wyodrębnienie przez Trybunał cech charakterystycznych stosunku służbowego i ich analiza w przedstawionych orzeczeniach, ukazują istotę tej formy zatrudnienia. Mimo wielości pragmatyk służbowych i różnorodności służb mundurowych, w stosunkach służbowych poszczególnych służb obecne są (z różną intensywnością) wszystkie te elementy, wskazując na przyjęcie przez ustawodawcę wspólnych założeń konstrukcji stosunku służbowego.

⁵² Wyrok TK z 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 38/06, OTK ZU 2008 nr 3A, poz. 46), wyrok TK z 7 kwietnia 2011 r., sygn. akt K 4/09, OTK ZU 2011 nr 3A, poz. 20.

⁵³ Wyrok TK z 23 września 1997 r., sygn. akt K 25/96, OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 36.

⁵⁴ Wyrok TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98, z 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt P 2/14, OTK ZU A/2016, poz. 8, z 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 2004 nr 9A, poz. 93, z 21 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 19/03 oraz z 13 lutego 2007 r., sygn. akt K 46/05.



A B S T R A C T

Service relations are applicable to a significant number of public functionaries. However, for many years a limited interest was given to this form of employment. Only in recent years one may notice an increase in interest in service relations. This is an incentive to present how judicature treated this problem during recent years.

The article focuses on judicature of Constitutional Tribunal and presents its rulings given on service relations of functionaries of different services. The analysis of the rulings, shows that, in spite of diversity of the services and legal regulations on each of them, there is a common model of service relations in which one may specify features that are decisive for a specificity of this form of employment.

The presented rulings focus on core features of service relations such as 1) method of regulation (wholly by legal provisions without giving the parties the right to conclude bilateral agreements), 2) nomination as the source of employment, 3) significant stabilization of employment, 4) considerable availability of the functionaries, 5) disciplinary liability of the functionaries and 6) special rights and privileges that are to compensate them for strict discipline.

*Sprawa karna żołnierzy I Kompanii
Ludwika Rogalskiego „Kanciarza”
II Inspektoratu Zamojskiego AK*

*Criminal case of the soldiers of
the 1st Company Ludwik Rogalski „Kanciarz”
II Zamosc Inspectorate of Home Army*

S T R E S Z C Z E N I E

W poprzednich numerach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” przedstawiono genezę i przebieg procesu karnego kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego AK przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie¹. W niniejszym opracowaniu zostanie przybliżony przebieg procesu żołnierzy I Kompanii II Inspektoratu Zamojskiego AK.

Jedną z pierwszych osób z łona II Inspektoratu Zamojskiego AK zatrzymanych przez UB był dowódca I kompanii Ludwik Rogalski „Kanciarz”. Do jego ujęcia doszło dzięki informacjom uzyskanym przez UB od Józefa Ogórka, który został aresztowany 1 kwietnia 1950 r. w ramach akcji prowadzonej przez Urząd przeciwko oddziałowi Stanisława Pakosa „Wrzosa”. Przekazał on wówczas informację, że w mieszkaniu Ludwika Rogalskiego odbywają się tajne narady, w których uczestniczą m.in. Czesław Szewluk, Józef Włoszczuk oraz dwaj mężczyźni, których opis wyglądu odpowiadał opisowi Józefa Pysia „Ostrego” i Stanisława Pakosa „Wrzosa”. Oprócz Rogalskiego postanowiono zatrzymać także Szewluka i Włoszczuka². W celu ujęcia „Kanciarza” posłużono się kombinacją operacyjną, ponieważ jawna obława mogłaby doprowadzić do jego ucieczki i ukrycia się, a także zaalarmować pozostających z nim w kontakcie konspiratorów. „Kanciarz”

¹ B. Szyprowski, *Proces kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego Armii Krajowej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie*, cz. 1, *Geneza organizacji i aresztowanie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 3, s. 108–128; B. Szyprowski, *Proces kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego Armii Krajowej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 4, s. 92–132.

² B. Szyprowski, *Proces kierownictwa...*, cz. 1, s. 117–118.

otrzymał wezwanie do stawienia się w Rejonowej Komisji Uzupelnień w Hrubieszowie. W środę, przed Wielkanocą (było to 5 kwietnia 1950 r.)³, jego córka Helena Kostrubiec⁴ pojechała wraz z nim furmanką do Horyszowa, aby odwiedzić go na stację kolejową, skąd dalej „Kanciarz” miał się udać do Hrubieszowa. Po dotarciu na miejsce został zatrzymany przez UB. Rodzina Rogalskiego nie została poinformowana od razu o tym fakcie. Przez kilka dni nie wiedziała, co się z nim działo. Nieobecność „Kanciarza” bardzo niepokoiła jego żonę i matkę Heleny Albinę Rogalską (z d. Załoga)⁵. W Wielką Sobotę rano, 8 kwietnia 1950 r.⁶, na podwórzu posesji Rogalskich pojawiło się wojsko. Wojskowi rozpoczęli rewizję ich zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Znalezione wówczas 12 widelców i 4 kawałki mydła, które zarekwirovano. Stanowiły one później dowody kradzieży w sprawie sądowej przeciwko Ludwikowi Rogalskiemu. Zabrano również wszystkie dokumenty Ludwika Rogalskiego oraz dokumenty członków rodziny, w tym świadectwa szkolne Heleny. W czasie rewizji wojsko nie przekopywało posesji⁷. W dokumentach śledztwa brak protokołu przeszukania posesji Ludwika Rogalskiego z 8 kwietnia 1950 r. Zachował się jednak dokument z tego dnia, sporządzony w kol. Zawalów, przedstawiający spis jego inwentarza. Odczytanie spisu odbyło się w obecności świadka, nieujawnionego w protokole z nazwiska, co potwierdziła Albina Rogalska, która zobowiązała się do opieki nad powierzonym jej mieniem wskazanym w protokole⁸. Powyższy dokument zdaje się potwierdzać wspomnienia Heleny Kostrubiec o dokonanej tego dnia rewizji.

W dniu 7 kwietnia 1950 r. Józef Florczak, oficer śledczy PUBP w Zamościu, przesłuchał Ludwika Rogalskiego w charakterze podejrzanego. „Kanciarz” był proszony o przedstawienie swojego szczegółowego życiorysu. Zeznał m.in., że w grudniu 1949 r. do jego domu przyszło czterech mężczyzn, spośród których znał jedynie Czesława Szewluka. „Kanciarz” opisał te trzy nieznanne mu osoby (jedna z nich miała być znana Józefowi Ogórkowi, który również go wówczas odwiedził). Mężczyźni spożywali wtedy alkohol. Rogalski zeznał też, że w święta Bożego Narodzenia w 1949 r.

³ Środa przed świętami wielkanocnymi w 1950 r. wypadła 5 kwietnia, <<http://www.kalbi.pl/wielkanoc-1950>> [dostęp: 20.01.2017 r.].

⁴ Helena Kostrubiec z d. Rogalska.

⁵ AIPN Lu 02/397/1, Arkusze informacyjny Ludwika Rogalskiego, k. 35; AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Albiny Rogalskiej, 8 IV 1950 r., k. 129–130.

⁶ Wielka Sobota w 1950 r. wypadła 8 kwietnia, <<http://www.kalbi.pl/wielkanoc-1950>> [dostęp: 20.01.2017 r.].

⁷ Relacja Heleny Kostrubiec, 27 II 2016 r. (w zbiorach autora).

⁸ AIPN Lu 21/30/1, Spis inwentarza żywego i martwego sporządzony u Rogalskiego, 8 IV 1950 r., k. 21.

odwiedził go jego znajomy Józef Włoszczuk⁹. Podczas tego przesłuchania „Kanciarz” nie podał żadnych informacji dotyczących prowadzonej przez niego działalności antykomunistycznej ani osób wchodzących w skład II inspektoratu. Fakt odwiedzin domu przez tych czterech mężczyzn w grudniu 1949 r. potwierdziła również jego żona Albina Rogalska¹⁰.

Formalnego zatrzymania Ludwika Rogalskiego „Kanciarza” dokonano 8 kwietnia 1950 r. Postanowienie o zatrzymaniu wystawił PUBP w Zamościu. Tego samego dnia Ludwik Rogalski potwierdził okazanie mu niniejszego postanowienia¹¹. Wydaje się, że wezwanie do WKU w Hrubieszowie było celowym zabiegiem UB, mającym pomóc w ujęciu „Kanciarza”, nie wzbudzając przy tym podejrzeń w miejscu zamieszkania, co nie mogłoby przecież ująć uwadze żołnierzy I kompanii II Inspektoratu Zamojskiego AK, mieszkających w tej samej wsi. Być może również UB, poprzez niejawną zatrzymanie „Kanciarza”, próbowało zaproponować mu współpracę agenturalną, z czego jednak zrezygnowano wobec nieuzyskania od niego potwierdzenia okoliczności co do prowadzenia działalności antykomunistycznej.

Kolejną osobą, która została aresztowana przez UB, był Józef Włoszczuk „Pistolet”. Do jego zatrzymania doszło 8 kwietnia 1950 r. Podczas jego pierwszego przesłuchania, które miało miejsce 11 kwietnia 1950 r., Włoszczuk podał informacje dotyczące I kompanii „Kanciarza”. Opisał odprawę organizacyjną u Ludwika Rogalskiego i jej uczestników (m.in. „Kanciarza”, Czesława Szewluka i Władysława Jakubiaka). Wskazał, że „Kanciarz” wraz z oddziałem lotnym dokonał napadu na spółdzielnię w Niewirkowie oraz że utrzymuje kontakty z Romanem Kostkiem, doręcznikiem z Zamościa, który sprzedaje ukradzione przez „Kanciarza” konie, a także z Czesławem Szewlukiem i Wacławem Borowskim, którzy przeprowadzają dla niego wywiady. Zeznał również, że Szewluk i Borowski są „meliniarzami”¹². W kolejnym przesłuchaniu, 12 kwietnia 1950 r., Włoszczuk ponownie odpowiadał na pytania dotyczące I kompanii. Zeznał, że Ludwik Rogalski początkowo był jego zastępcą, a dopiero później dowodził I kompanią. Podał również nazwiska osób, które wchodziły w jej skład, tj.: Alfred Kaszuba „Wąż”, Stanisław Rajtar „Śmigła”, Wacław Borowski „Sierp”, Stanisław Przybysz „Maszynka”, Władysław Jakubiak, Bronisław Nagoski,

⁹ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 7 IV 1950 r. (Zamość), k. 124.

¹⁰ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Albiny Rogalskiej, 8 IV 1950 r. (Kol. Zawalów), k. 129–133.

¹¹ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Ludwika Rogalskiego, 8 IV 1950 r., k. 10.

¹² AIPN Lu 21/26/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Włoszczuka, 11 IV 1950 r. (Zamość), k. 227–234; B. Szyprowski, *Proces kierownictwa...*, cz. 1, s. 118.

Stanisław Rogalski „Szczupak”, Czesław Szewluk „Miś” oraz Bronisław Załoga, a także wskazał, kto z wymienionych członków organizacji posiada broń palną¹³. Tego dnia Włoszczuk był ponownie przesłuchiwany na okoliczności akcji na spółdzielnię w Niewirkowie oraz zabójstwa wójta Werbkowic Wiktora Ciurusia¹⁴. Wskazał, że akcji w Niewirkowie dokonał „Kanciarz” z „Sierpem” i „Maszynką”, a mogli w niej brać udział również szwagrowie „Kanciarza” Załoga i Stanisław Rogalski. Wskazał także, że w kol. Poddąbrowa u Jana Kapusty „Ostry” i „Wrzos” mieli kwaterę. Zznał również, że ci ostatni kontaktowali się z „Misiem”¹⁵.

Kolejne przesłuchanie Ludwika Rogalskiego, w charakterze podejrzanego, odbyło się 12 kwietnia 1950 r. Przesłuchiwał go wówczas funkcjonariusz WUBP z Lublina Jan Jędrej. Podczas tego przesłuchania Rogalski przedstawił swój życiorys. Wskazał, że jest ojcem pięciorga dzieci (w wieku od 2 do 14 lat) oraz że w czasie okupacji pracował jako robotnik drogowy na kolei i należał do AK. Był łącznikiem pomiędzy Stanisławem Kleszczyńskim „Gniadoszem” a Tadeuszem Wyzimirskim „Siwkiem”¹⁶. Ujawnił się w 1945 r. Później należał do PSL. Wyjaśnił, że jesienią 1949 r. przyszedł do niego Józef Włoszczuk, rzekomo w sprawie garbowania skór, którym zajmował się Rogalski i Józef Ogórek. Włoszczuk zaproponował mu wstąpienie do nielegalnej organizacji wojskowej, na co Rogalski wyraził zgodę. Wówczas Włoszczuk odebrał od niego przysięgę i nadał mu pseu-

¹³ AIPN Lu 21/26/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Włoszczuka, 12 IV 1950 r. (Zamość), k. 236–242.

¹⁴ Wiktor Ciurus, s. Jana, ur. 9 XII 1897 r. w Szczakowej, wójt Werbkowic, członek PPR i ORMO. Zastrzelony 8 X 1949 r. w domu Bolesława Cieplikiewicza w Malicach przez członków lotnej żandarmerii II Inspektoratu Józefa Pysia „Ostrego” i Stanisława Pakosa „Wrzosa”. Wraz z nim zginął funkcjonariusz MO Modest Kijko, AIPN Lu 21/26/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Włoszczuka, 12 IV 1950 r. (Zamość), k. 245; AIPN Lu 21/26/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Włoszczuka, 22 III 1951 r. (Lublin), k. 359; AIPN Lu 21/26/4, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Karczewskiego, 4 II 1951 r. (Lublin), k. 136–137; AIPN Lu 01/435/1, Telefonogram dot. działalności grupy Pakosa, 28 VI 1950 r., k. 345; AIPN Lu 21/26/11, Charakterystyka bandy ps. „Barykada” obecnie Pakosa ps. „Komar”, 22 IV 1951 r., k. 143; IPN Lu 012/690, Telefonogram nr 17/49, k. 11; IPN Lu 012/690, Protokół przesłuchania Zofii Słonimskiej, 9 X 1949 r. (Werbkowice), k. 12; AIPN Lu 012/690, Protokół przesłuchania Józefa Kwaśnego, 9 X 1949 r. (Malice), k. 39–40; AIPN Lu 012/690, Protokół oględzin miejsca przestępstwa, 8 X 1949 r. (Malice), k. 12; AIPN Lu 012/690, Protokół oględzin ciała Modesta Kijko, 9 X 1949 r., k. 43–44; AIPN Lu 012/690, Protokół oględzin ciała Wiktora Ciurusia, 9 X 1949 r., k. 41–42; AIPN Lu 012/690, Sprawozdanie końcowe, k. 48–55; AIPN Lu 012/690, Protokół przesłuchania Bolesława Cieplikiewicza, 10 X 1949 r., k. 189–190; Relacja Adama Pysia, 1 III 2016 r. (w zbiorach autora); *Polegli w walce o władzę ludową* (oprac. R. Halaba), Warszawa 1970, s. 117; I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 436.

¹⁵ AIPN Lu 21/26/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Włoszczuka, 12 IV 1950 r. (Zamość), k. 243–247.

¹⁶ Stanisław Kleszczyński „Gniadosz” był komendantem I rejonu AK Skierbieszów, a Tadeusz Wyzimirski „Siwek” zastępcą dowódcy placówki AK w Kotlicach, J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. 1, Lublin 2001, s. 69; J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. 2, Lublin 2001, s. 694.

donim „Kanciarz”. Wyjawił mu również, że używa pseudonimu „Pistolet”. Bliższych danych o organizacji oraz obowiązków wynikających ze wstąpienia do niej dla „Kanciarza” Włoszczuk mu nie podawał. Po raz kolejny Włoszczuk odwiedził Rogalskiego koło świąt Bożego Narodzenia. Jednak wówczas nie rozmawiali na temat nielegalnej organizacji. W czasie przesłuchania „Kanciarz” zeznał, że oprócz Włoszczuka nie zna nikogo z organizacji. Przyznał również, że wiosną 1947 r. po akcji ujawnieniowej niedaleko swojej posesji znalazł niemiecki pistolet maszynowy, który następnie zakaopał w sadzie pod ulem¹⁷.

13 kwietnia 1950 r. wystawiono nakaz zatrzymania Wacława Borowskiego „Sierpa” i Stanisława Przybysza „Maszynki”¹⁸. Tego samego dnia starszy referent PUBP w Zamościu Zygmunt Wcisł wraz z oddziałem wojska przybył do Kotlic, gdzie dokonano zatrzymania „Sierpa”. Podczas przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono szablę, optyczne szkła artyleryjskie, ok. 5 kg tytoniu oraz notatkę. Następnie ta sama grupa zatrzymała Stanisława Przybysza. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji osobistej znaleziono m.in. kenkartę nr 179, książeczkę do nabożeństwa, zaświadczenie rejestracyjne nr 139, świadectwo szkolne, zaświadczenie nr 67642 oraz legitymację Straży Pożarnej nr 726¹⁹. Borowskiemu nie okazyano postanowienia o zatrzymaniu, na dokumencie bowiem brak jego podpisu, Przybyszowi zaś okazano je 14 kwietnia 1950 r.²⁰ Kolejnym krokiem UB był wyjazd do Perespy w celu zatrzymania Władysława Jakubiaka. Nie zastano go jednak na miejscu. Jak się wydaje, w tym czasie w Perespie działała również inna grupa operacyjna KBW, ponieważ w swojej notatce Wcisł napisał: „informację wraz z danymi pers.[onalnymi] Jakubiaka przekazałem grupie Skibniewskiego będącego w tej wiosce”²¹.

13 kwietnia 1950 r. wystawiono także nakaz zatrzymania Bronisława Załogi „Wichra”, Jana Kapusty „Łączki”, Alfreda Kaszuby „Węża” oraz Stanisława Rogalskiego „Szczipaka”, zaś nakaz zatrzymania Romana Kostka, współpracownika I kompanii, wystawiono 17 kwietnia 1950 r.

13 kwietnia 1950 r. do kol. Zawalów przybył funkcjonariusz PUBP w Zamościu Czesław Wlizło wraz z grupą 16 żołnierzy (I)WP, aby zatrzy-

¹⁷ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 12 IV 1950 r. (Zamość), k. 30–33.

¹⁸ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Wacława Borowskiego, 13 IV 1950 r., k. 11; AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Stanisława Przybysza, 13 IV 1950 r., k. 12.

¹⁹ AIPN Lu 21/30/1, Protokół rewizji osobistej Stanisława Przybysza, 13 IV 1950 r., k. 22.

²⁰ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Wacława Borowskiego, 13 IV 1950 r., k. 11; AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Stanisława Przybysza, 13 IV 1950 r., k. 12.

²¹ AIPN Lu 21/30/1, Protokół zatrzymania Stanisława Przybysza, 13 IV 1950 r., k. 17; AIPN Lu 21/30/1, Raport z zatrzymania, 13 IV 1950 r., k. 18.

mać Bronisława Rogalskiego²² i Bronisława Załogę oraz odkopać pistolet należący do „Kanciarza”. Po otoczeniu wsi przeszukano zabudowania Bronisława Rogalskiego oraz Załogi. Obu mężczyzn nie zastano wówczas w domach. W czasie rewizji Załoga ukrywał się w swojej kryjówce w oborze pod żłobem. Po ujęciu go przedstawiono mu nakaz zatrzymania, którego okazanie Załoga potwierdził własnoręcznym podpisem²³. Gruntowna rewizja zabudowań Bronisława Rogalskiego dała wynik negatywny²⁴. W czasie rewizji przeprowadzonej tego dnia w zabudowaniach Ludwika Rogalskiego UB odnalazło zakopany pod ulem stojącym w rogu ogrodu automat M.P. wz. 38 nr 3793 bez magazynka i wycior do niego²⁵.

W materiałach sprawy karnej „Kanciarza” i innych brak dokumentów odzwierciedlających okoliczności zatrzymania „Łączki”, „Węża”, „Szczupaka” i Kostka. Nie ulega jednak wątpliwości, że zostali oni aresztowani przez UB. Spośród tej grupy osób jedynie Janowi Kapuście nie okazywano postanowienia o zatrzymaniu, na dokumencie brak bowiem jego podpisu²⁶. W toku rewizji osobistej znaleziono u niego m.in. książeczkę członkowską nr 92 i pieniądze w kwocie 825 zł²⁷. Postanowienie o zatrzymaniu przedstawiono pozostałym aresztowanym. Alfred Kaszuba potwierdził pisemnie okazanie mu postanowienia w dniu 13 kwietnia 1950 r.²⁸ W toku rewizji osobistej znaleziono u niego m.in. dowód tożsamości nr 72/49 oraz pieniądze w kwocie 6329 zł²⁹. Stanisław Rogalski okazał mu postanowienie potwierdził 14 kwietnia³⁰, a Roman Kostek 17 kwietnia³¹. Wszyscy zatrzymani byli podejrzewani o popełnienie czynów z art. 86 § 2 KKWP³².

²² W aktach brak postanowienia o zatrzymaniu Bronisława Rogalskiego.

²³ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Bronisława Załogi, 8 IV 1950 r., k. 13.

²⁴ AIPN Lu 21/30/1, Raport, 13 IV 1950 r., k. 19–20.

²⁵ AIPN Lu 21/30/1, Protokół rewizji, 13 IV 1950 r., k. 34.

²⁶ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Jana Kapusty, 13 IV 1950 r., k. 15.

²⁷ AIPN Lu 21/30/1, Protokół rewizji osobistej Jana Kapusty, 13 IV 1950 r., k. 26.

²⁸ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Alfreda Kaszuby, 13 IV 1950 r., k. 9.

²⁹ AIPN Lu 21/30/1, Protokół rewizji osobistej Alfreda Kaszuby, 13 IV 1950 r., k. 24.

³⁰ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Stanisława Rogalskiego, 13 IV 1950 r., k. 14.

³¹ AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o zatrzymaniu Romana Kostka, 17 IV 1950 r., k. 16.

³² AIPN Lu 02/397/1, Plan śledztwa, k. 94–111. Kodeks Karny Wojska Polskiego został wprowadzony dekretem PKWN z 23 IX 1944 r., Dz.U. z 1944 r. Nr 6, poz. 27. Zgodnie z art. 3 i 5 tego kodeksu był on stosowany również w odniesieniu do osób niebędących wojskowymi, które popełniły przestępstwa na terytorium państwa polskiego. Karalne były przestępstwa polegające na zmianie przemocą ustroju państwa (art. 86 § 1 i 2), a także przygotowania do tego czynu (art. 87), wejście w porozumienie w tym zakresie (art. 88) czy gromadzenie środków walki orężnej (art. 89). Powyższe artykuły, w szczególności art. 86 § 2, były stosowane wobec działaczy podziemia, a przede wszystkim wobec antykomunistycznych formacji zbrojnych. Art. 86 § 2 ww. dekretu wskazywał: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”. Karalne więc było samo podjęcie działania zbrojnego przeciwko władzy komunistycznej.

Z powyższego zdaje się wynikać, że późniejsze zatrzymania nie były wynikiem informacji uzyskanych przez UB od „Kanciarza”, ponieważ ten przyznał się jedynie do znajomości z Włoszczukiem. Prawdopodobnie to obszerne informacje o składzie I kompanii, jakich udzielił Włoszczuk, stanowiły podstawę działania grup operacyjnych UB i KBW na terenie działalności I kompanii „Kanciarza”. Takie wnioski potwierdzać mogą informacje Heleny Kostrubiec, która wspominała, że po aresztowaniu Ludwika Rogalskiego do jej matki przyszedł Stanisław Mazur i powiedział, żeby się „nie martwiła, bo Ludwik nie wsypał. Gdyby było inaczej, Mazur również byłby aresztowany”³³. Niemniej od czasu powyższych zatrzymań Stanisław Mazur ukrywał się poza swoimi zabudowaniami³⁴. Niewyjaśniona pozostaje próba zatrzymania przez UB Bronisława Rogalskiego, co do którego brak postanowienia o zatrzymaniu, a nadto w przesłuchaniach przeprowadzonych do 13 kwietnia 1950 r. nie pojawia się jego nazwisko.

Przesłuchania zatrzymanych rozpoczęły się niezwłocznie po dokonanych aresztowaniach. 13 kwietnia 1950 r. przesłuchano Alfreda Kaszubę „Węża”, Stanisława Przybysza „Maszynkę”, Wacława Borowskiego „Sierpa”, Jana Kapustę „Łączkę” oraz Bronisława Załogę. W czasie przesłuchania Kaszuba przedstawił swój życiorys. Wskazał m.in., że w czasie okupacji od 1942 r. należał do oddziału AK dowodzonego przez Józefa Kaczoruka „Ryszarda”³⁵. Początkowo był zwykłym żołnierzem, a od 1944 r. dowódcą drużyny. Był również łącznikiem pomiędzy placówką AK w Dubie a oddziałem „Ryszarda”. Po „wyzwoleniu” zajmował się swoim gospodarstwem rolnym w Dubie. Nie należał do żadnej nielegalnej organizacji ani nie posiadał broni. Ludwika Rogalskiego poznał w sierpniu 1945 r. w Kazimierówce przy okazji uroczystości pogrzebowych poległych żołnierzy AK. Wyjaśnił, że spotykał się z nim tylko w czasie świąt w kościele. Powiedział również, że nie zna członków band ani o takich bandach nie słyszał³⁶.

Stanisław Przybysz wskazał, że do 1942 do 1944 r. przebywał w gospodarstwie swoich rodziców w Kotlicach, a następnie w Cześnikach, dokąd zostali wysiedleni przez Niemców. W kwietniu 1944 r. został zabrany przez Niemców do Szczebrzeszyna, aby służyć w „Junakach”. Uciekł stamtąd w maju 1944 r. i wstąpił do oddziału AK Kaczoruka „Ryszarda”, w którym pełnił funkcję nieuzbrojonego furmana. Nie posiadał wówczas pseudonimu. W oddziale przebywał do „wyzwolenia” w 1944 r. Następnie powrócił

³³ Relacja Heleny Kostrubiec, 27 II 2016 r. (w zbiorach autora).

³⁴ Ukrywał się w stodole opuszczonego gospodarstwa w kol. Zawalów. Miejsce to wskazywał autorowi Andrzej Hulanicki w II 2016 r., Relacja Andrzeja Hulanickiego, 27 II 2016 r.

³⁵ Był to pluton AK „Orlik”, a następnie kompania AK „Wiklina”.

³⁶ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Alfreda Kaszuby, 13 IV 1950 r. (Zamość), k. 35–37.

do Kotlic. Przybysz nie przyznał się, że po „wyzwoleniu” należał do nielegalnej organizacji ani że posiadał broń. Zeznał, że Ludwika Rogalskiego znał jedynie z widzenia i nie wiedział, czym Rogalski zajmował się w czasie okupacji. Nie znał również żadnych członków band, a jedynie słyszał, że w 1949 r. w Niewirkowie „Burta” zastrzelił milicjanta³⁷.

Kolejnym przesłuchiwanym tego dnia był Wacław Borowski. „Sierp” przedstawił swój życiorys do czasu „wyzwolenia”. Od 1939 do 1943 r. pracował w gospodarstwie rodziców w Kotlicach, a następnie w kuźni w Mikulinie jako pomocnik kowala. Na początku 1944 r. dostał nakaz wyjazdu na roboty do Niemiec. Zaczął się ukrywać. W Kazimierówce wstąpił do oddziału AK „Ryszarda”. Ujawnił się w 1946 r. W protokole przesłuchania Borowskiego znajduje się zapis, że po zadaniu podejrzanemu pytania: „Kto i kiedy po wyzwoleniu zawarł was do organizacji i jaką dostaliście funkcję i jaką posiadaliście broń?”, a przed udzieleniem na nie odpowiedzi przez „Sierpa”, przesłuchanie zostało przerwane o godz. 2.00 w nocy, co może wskazywać, że stosowano niedozwolone metody śledcze.

Przesłuchanie „Sierpa” wznowiono 14 kwietnia 1950 r. o godz. 8.00. Borowski zeznał wtedy, że nie był członkiem organizacji, lecz że jedynie brał udział w napadzie na furmanki spółdzielni w Niewirkowie. Był wówczas uzbrojony w pistolet TT, należący do Czesława Szewluka. W akcji brali udział: Stanisław Rajtar (uzbrojony w pistolet TT), Alfred Kaszuba (uzbrojony w PPSzę), Stanisław Przybysz (z rkm-em), Ludwik Rogalski (bez broni) oraz dwóch nieznanymi mu mężczyzn (uzbrojonych w PPS i pistolet). Karabin maszynowy, którego podczas napadu używał Przybysz, został ukryty później przez „Kanciarza”. Borowski opisał również przygotowania do napadu oraz działania po nim. Wskazał, że do akcji wezwał go Ludwik Rogalski. Zdobyto wówczas 130 litrów spirytusu, słodycze, papierosy i mydło. Część alkoholu, papierosów i słodyczy zabrali dwaj nieznani mu mężczyźni, którzy brali udział w rabunku. Borowski przedstawił również przebieg spotkania organizacyjnego u Józefa Bronikowskiego, do którego doszło w lutym 1950 r. Józef Włoszczuk zaproponował mu wtedy wstąpienie do żandarmerii organizacyjnej. Wskazał także, że jakiś czas później odbyło się spotkanie u Jana Kapusty, w którym uczestniczyli Franciszek Hrycak, Alfred Kaszuba, Stanisław Mazur, „Orkan”, Stanisław Rajtar, Bronisław Rogalski, Ludwik Rogalski, Stanisław Rogalski, Czesław Szewluk, Józef Włoszczuk, Mieczysław Wróblewski i Bronisław Załoga. Rozmawiano wówczas o pewnych brakujących pieniądzech³⁸, ale Borowski nie wiedział dokładnie, o co chodziło, ponieważ opuścił to zebranie. Wskazał tak-

³⁷ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Przybysza, 13 IV 1950 r. (Zamość), k. 38–40.

³⁸ Prawdopodobnie chodziło o resztę pieniędzy i towarów z napadu w Niewirkowie.

że, że w 1947 r. poznał Rajtara, który z kolei bliższe relacje utrzymywał z Czesławem Przebierowskim i Alfredem Kaszubą³⁹.

Jan Kapusta „Łączka” zeznał, że w czasie okupacji, a także po wyzwoleniu nie należał do żadnej organizacji podziemnej. Zapytany o napad na spółdzielnię GS w Niewirkowie powiedział, że nie wie, kto go dokonał, przyznał jednak, że 24 marca 1950 r. ok. godz. 23.00 przyszło do niego trzech nieznanym mu, uzbrojonych mężczyzn. Zabrali jego wóz, którym powoził jego syn Stanisław, i odjechali. Wrócili następnego dnia ok. godz. 4.00. Na wozie przywieźli wódkę. Dwóch ze wspomnianych mężczyzn nocowało u niego tamtego dnia. Nie wiedział, gdzie wówczas przebywał trzeci. Mężczyźni pozostawali w domu Kapusty do ok. godz. 16.00. Kiedy opuszczali mieszkanie, kazali Kapuście jechać za sobą. Na ich rozkaz „Łączka” zawiózł alkohol do jakiejś kolonii, położonej niedaleko Zamościa. Po wykonaniu rozkazu powrócił do domu. Zdaniem Kapusty mężczyzn tych mógł do niego przyprowadzić Ludwik Rogalski lub Stanisław Rogalski. Kapusta nie meldował o tym zdarzeniu władzom z obawy o życie⁴⁰. W czasie kolejnych przesłuchań „Łączka” był pytany o pomoc udzielaną żołnierzom II Inspektoratu, posiadaną broń oraz o przysięgę organizacyjną, która odbyła się u niego w domu⁴¹.

Bronisław Załoga wyjaśnił, że w czasie okupacji należał do AK i ujawnił się w 1945 r. On również nie przyznał się do prowadzenia nielegalnej działalności oraz brania udziału w napadzie w Niewirkowie⁴². Wyjaśnił, że tego dnia cały dzień młócił zboże⁴³.

14 kwietnia 1950 r. ponownie przesłuchiowano „Kanciarza”. Pytano go o wówczas o akcję ekspropriacyjną na furmanki Gminnej Spółdzielni z Niewirkowa, odprawę organizacyjną, skład kompanii oraz posiadaną przez kompanię broń⁴⁴.

³⁹ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Waclawa Borowskiego, 13 IV 1950 r. (Zamość), k. 41–48.

⁴⁰ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Kapusty, 13 IV 1950 r. (Zamość), k. 49–52.

⁴¹ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Kapusty, 22 IV 1950 r. (Zamość), k. 154; AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Kapusty, 27 IV 1950 r. (Zamość), k. 158.

⁴² Przesłuchujący Załogę Kazimierz Jurak z WUBP w Lublinie zadał pytanie, zwracając się do niego słowami: „Śledztwu wiadomym jest, że wy wraz z Rogalskim i innymi dokonaliście napadu na spółdzielnię w Niewirkowie”. Sposób zadania pytania przywołuje identyczne sformułowania pojawiające w protokołach przesłuchań NKWD: „Śledztwu izwiestno szto wy...”.

⁴³ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Bronisława Załogi, 13 IV 1950 r. (Zamość), k. 53–54.

⁴⁴ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 14 IV 1950 r., (Zamość), k. 134–135; AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 14 IV 1950 r. (Zamość), k. 56–64.

Kolejne przesłuchania Ludwika Rogalskiego dotyczyły akcji na skup trzody chlewnej w Tyszowcach oraz spółdzielnię w Dubie⁴⁵.

14 kwietnia 1950 r. ponownie przesłuchiwany był również Alfred Kaszuba. Zeznał wtedy, że z polecenia „Kanciarza” w październiku 1949 r. zakupił rkm „Diegtariew”. Opisał również spotkanie organizacyjne u Jana Kapusty oraz napad na spółdzielnię w Niewirkowie⁴⁶. Podczas następnego przesłuchania, które odbyło się 15 kwietnia, Kaszuba ponownie był pytany o broń oraz dokonywane napady⁴⁷.

W dniu 20 kwietnia 1950 r. przesłuchano Stanisława Rogalskiego na okoliczności działalności w czasie okupacji, udziału w napadach oraz składanej przysięgi organizacyjnej⁴⁸.

W maju przesłuchano Stanisława Przybysza „Maszynkę”, który m.in. wskazał, że stałą kwaterą „Ostrego” i „Wrzosa” była kol. Zawalów (zabudowania „Kanciarza”, Bronisława Rogalskiego i ich kuzynów). Przybysz zeznał również, że zimą na przełomie 1949 i 1950 r. przebywali oni na kwatery w kol. Tomaszówka. Często ukrywali się także u Szeremety i Czuraka, mieszkających po sąsiedzku w kol. Dub, oraz Józefa Bronikowskiego w Kotlicach⁴⁹. Alfred Kaszuba również zeznał, że członkowie żandarmerii lotnej „Wrzosa” i „Ostrego” od stycznia do marca 1950 r. ukrywali się u Michała Szeremety w kol. Białowody i Alfredy Bronikowskiej w Kotlicach⁵⁰. Wacław Borowski potwierdził, że dom Bronikowskiego był kwaterą „Ostrego” i „Wrzosa”⁵¹.

W toku śledztwa UB ujawniło broń kompanii „Kanciarza”, przechowywaną początkowo u Ludwika Rogalskiego, a następnie u Jana Kapusty i na cmentarzu w Dubie⁵². Ludwik Rogalski zeznał, że przechowywał

⁴⁵ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 15 IV 1950 r. (Zamość), k. 136–137; AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Rogalskiego, 17 IV 1950 r. (Zamość), k. 146.

⁴⁶ AIPN Lu 21/30/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Alfreda Kaszuby, 14 IV 1950 r. (Zamość), k. 65–68.

⁴⁷ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Alfreda Kaszuby, 15 IV 1950 r. (Zamość), k. 142–145.

⁴⁸ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Rogalskiego, 20 IV 1950 r. (Zamość), k. 151–153.

⁴⁹ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Przybysza, 12 V 1950 r. (Zamość), k. 162; AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Przybysza, 12 V 1950 r. (Zamość), k. 167; AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Borowskiego, 12 X 1950 r. (Zamość), k. 170. Stanisław Przybysz i Wacław Borowski wskazywali nawet, że Alfreda Bronikowska miała być narzeczoną „Ostrego”.

⁵⁰ Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Alfreda Kaszuby, 13 V 1950 r. (Zamość), k. 164.

⁵¹ AIPN Lu 02/397/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Borowskiego, 12 X 1950 r. (Zamość), k. 170.

⁵² AIPN Lu 02/397/1, Protokół okazania broni Janowi Kapuście, 20 X 1950 r. (Zamość), k. 182.

u siebie okazaną mu broń rkm DP, rkm polski i automat MP, którą potem przekazał do ukrycia Stanisławowi Rajtarowi⁵³. Stanisławowi Przybyszowi okazano zatrzymany rkm nr 8375. Zeznał, że broni tej używał podczas akcji na spółdzielnię w Niewirkowie⁵⁴. Ogółem UB odnalazło: kb Mauser nr 36570, wz. 98 kal. 7,98; pistolet maszynowy M.P. nr 3793 wz. 38 z 1940 r., kal. 9 mm; ręczny karabin maszynowy DP nr 507 z 1943 r. kal. 7,62 mm; dwa magazynki do ww. rkm-u z zawartością 58 szt. amunicji; ręczny karabin maszynowy prod. polskiej wz. 28, nr 8375 z 1935 r. kal. 7,98 mm; cztery płaskie magazynki do ww. rkm-u z zawartością 52 szt. amunicji; pistolet maszynowy PPSz nr 9960 wz. 41 kal. 7,62 mm. Według biegłego z zakresu badania broni i amunicji powyższa broń była całkowicie sprawna⁵⁵. Wydaje się jednak, że UB nie odnalazło całości broni będącej w posiadaniu I kompanii „Kanciarza”. Helena Kostrubiec wspominała, że gdy Ludwik Rogalski przebywał w więzieniu, w listach do domu pytał, czy „rosnie ta topola przy dolince dziadka Bartka”. Helena wraz z matką zastanawiały się, co „Kanciarz” miał na myśli, pisząc te słowa, ponieważ przy tej dolince nie rośło żadne drzewo ani krzaki. Nie ustaliły jednak tego. Dwa lata później, już po procesie sądowym ojca, Helena orała pole koło tej dolinki i wyorała broń. Prawdopodobnie był to rkm Diegtariewa, gdyż, jak wspominała, był dość długi i przy nim osobno był zapakowany duży talerz. Broń była zakonserwowana smarem. Bojąc się, czy nie jest to prowokacja, zakopała ją z powrotem. Rok później znajomy Rogalskich orał pole w tym miejscu i odnalazł broń. Po uzyskaniu zgody Albiny Rogalskiej zabrał ją. Także po zakończonym procesie „Kanciarza” wojsko przywiozło Bronisława Rogalskiego na posesję Rogalskich. Szukając zakopanej broni, nakłuwali teren wzdłuż między położonej między polami Stanisława Rogalskiego i Klimaszewskiego. Broni jednak nie znaleziono⁵⁶.

Na podstawie postanowień podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie kpt. Ireneusza Bolińskiego⁵⁷ z 20 kwietnia 1950 r.

Ludwik Rogalski zeznał, że przechowywał u siebie okazaną mu broń rkm DP, rkm polski i MP. Potem przekazał ją do ukrycia Stanisławowi Rajtarowi, AIPN Lu 02/397/1, Protokół okazania broni Ludwikowi Rogalskiemu, 23 X 1950 r. (Zamość), k. 184. Stanisław Przybysz zeznał, że okazany mu rkm nr 8375 miał podczas akcji na spółdzielnię w Niewirkowie, AIPN Lu 02/397/1, Protokół okazania broni Stanisławowi Przybyszowi, 20 X 1950 r. (Zamość), k. 183.

⁵³ AIPN Lu 02/397/1, Protokół okazania broni Ludwikowi Rogalskiemu, 23 X 1950 r. (Zamość), k. 184.

⁵⁴ AIPN Lu 02/397/1, Protokół okazania broni Stanisławowi Przybyszowi, 20 X 1950 r. (Zamość), k. 183.

⁵⁵ AIPN Lu 02/397/1, Protokół oględzin broni, 19 X 1950 r., k. 178–181.

⁵⁶ Relacja Heleny Kostrubiec, 27 II 2016 r. (w zbiorach autora).

⁵⁷ Kpt. Ireneusz Boliński, ur. 20 X 1924 r. w Częstochowie. W I 1945 r. funkcjonariusz UB w Częstochowie. Od 21 I 1945 r. żołnierz (I)WP: od 13 V 1945 r. do 15 VII 1945 r. oficer śledczy 3 Brygady WBW i 3 Samodzielnego Batalionu KBW. Od 16 VII 1945 do I 1946 r. oficer śledczy Wojskowej

Ludwik Rogalski został tymczasowo aresztowany do dnia 8 lipca 1950 r., a pozostali zatrzymani do dnia 13 lipca 1950 r. Prokurator polecił osadzić ich w więzieniu w Zamościu⁵⁸. Na wniosek oficera śledczego z 13 lipca 1950 r. prokurator WPR w Lublinie mjr Marek Szauber⁵⁹ przedłużył środek zapobiegawczy wobec Ludwika Rogalskiego do 8 sierpnia 1950 r., a wobec pozostałych podejrzanych do 13 sierpnia 1950 r.⁶⁰

Po osadzeniu żołnierzy kompanii „Kanciarza” w więzieniu Dział Specjalny UB uaktywnił agenturę celną. Informator o pseudonimie „Myśliwy” przekazywał informacje dotyczące rozmów prowadzonych w celu przez Stanisława Przybysza, których przedmiotem było m.in. zwerbowanie go do organizacji przez Ludwika Rogalskiego, używana broń oraz akcja na spółdzielnię w Dubie⁶¹. Agent „Jabłoń” z kolei przekazał informacje uzyskane od Bronisława Załogi o schemacie organizacyjnym oddziału, powodach ujawnienia konspiracyjnej działalności jego członków oraz obmyślanym przez Załogę sposobie składania w czasie śledztwa wyjaśnień dotyczących odnalezionej broni⁶².

W dniu 8 listopada 1950 r. oficer śledczy WUBP w Lublinie sporządził akt oskarżenia w sprawie żołnierzy kompanii Ludwika Rogalskiego, który został zatwierdzony przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie mjr. Marka Szubera w dniu 7 grudnia 1950 r.⁶³ Tego samego dnia akt oskarżenia przesłano do sądu⁶⁴.

Prokuratury KBW. W I 1946 r. został podprokuratorem tejże prokuratury. Później pełnił funkcje podprokuratorów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w: Białymstoku (1 II 1946 r. – 1 VIII 1947 r.), Warszawie (2 VIII 1947 r. – 14 III 1950 r.) i Lublinie (15 III 1950 r. – 9 X 1952 r.). Przeniesiony do rezerwy 10 X 1952 r. Po zakończeniu pełnienia służby wojskowej wykonywał zawód adwokata. Zmarł 12 IV 1993 r. w Białymstoku, K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, Kraków 2005, s. 271–272; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych*, Lublin 2006, s. 19–21.

⁵⁸ AIPN Lu 02/397/1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 20 IV 1950 r., k. 62–63, 65, 67, 68–70, AIPN Lu 21/30/1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 20 IV 1950 r., k. 128, 130, 132, 134, 136, 138, 141.

⁵⁹ Plk Marek Szauber, ur. 8 X 1907 r. w Trójcy k. Kołomyi; w 1931 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; w latach 1939–1942 adwokat w Kutach, Rożyszkach, Kowlu i Stalingradzie; od VII 1942 r. w Armii Czerwonej; następnie od 31 VIII 1944 r. żołnierz (I)WP; w latach 1944–1945 pomocnik szefa Wydziału Personalnego Wyższej Szkoły Oficerskiej w Riazaniu; od 16 V 1945 r. do 1 IX 1945 r. oficer śledczy Wojskowej Prokuratury 1. Dywizji Szkoleniowej w Warszawie; od 1 IX 1945 r. do 20 X 1945 r. oficer śledczy Wojskowej Prokuratury 18 DP; od 26 XI 1945 do 19 II 1946 r. oficer śledczy i p.o. prokurator 11 Oddziału WOP; od 19 II 1946 r. do 6 V 1950 r. podprokurator i wiceprokurator WSR w Katowicach; od 6 V 1950 r. do 30 VII 1953 r. prokurator WPR w Lublinie; przeniesiony do rezerwy 3 VIII 1953 r. Później wykonywał zawód adwokata i radcy prawnego; 10 VIII 1969 r. wyjechał do Izraela, K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 436–437; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy...*, s. 47–48.

⁶⁰ AIPN Lu 02/397/1, Postanowienie o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, 13 VII 1950 r., k. 72–76, 78.

⁶¹ AIPN Lu 02/397/1, Doniesienie agenta „Myśliwego”, 24 V 1950 r., k. 91.

⁶² AIPN Lu 02/397/1, Doniesienie agenta „Jabłoń”, 30 V 1950 r., k. 92–93.

⁶³ AIPN Lu 21/30/2, Postanowienie o zatwierdzeniu aktu oskarżenia, 7 XII 1950 r., k. 98–99.

⁶⁴ AIPN Lu 21/30/2, Pismo przesyłające akt oskarżenia, 7 XII 1950 r., k. 108.

Ludwik Rogalski został oskarżony o to, że:

- I. Od jesieni 1946 r. (daty bliżej nieustalono) do dnia zatrzymania, tj. 8 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Zamość, Hrubieszów i Tomaszów Lub. woj. lubelskiego, usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, biorąc czynny udział w nielegalnej organizacji pod nazwą WiN i AK w Inspektoracie zamojskim, pełniąc funkcję dowódcy kompanii i z-cy komendanta rejonu na terenie gm. Kotlice, posługując się ps. „Kanciarz”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP.
- II. Od lata 1948 r. do chwili zatrzymania, tj. 8 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Zamość, Hrubieszów i Tomaszów Lub. woj. lubelskiego, przechowywał bez zezwolenia władz broń palną – ręczny karabin maszynowy „Dichtiorow”⁶⁵ Nr 507 wraz z dwoma magazynkami i amunicją w ilości 58 sztuk, automat M.Pi Nr 3793 oraz od wiosny 1949 r. ręczny karabin maszynowy typu polski Nr 8375 wraz z czterema magazynkami i 52 sztukami amunicji do tegoż karabinu, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.⁶⁶.
- III. W dniu 23 lutego 1949 r. w Tyszowcach pow. Tomaszów Lub. – wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji uzbrojonymi w broń – brał udział w gwałtownym zamachu na funkcjonariusza MO z Komendy Powiatowej Tomaszów Lub. Hałasa Wawrzyńca, w wyniku czego tenże funkcjonariusz został ciężko ranny, a po przewiezieniu go do szpitala – zmarł, tj. o przestępstwo z art. 1 § 2 i 3 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.⁶⁷.
- IV. W czasie i miejscu jak w pkt III wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji brał udział w napadzie rabunkowym, zabiera-

⁶⁵ Właściwa nazwa: rkm DP-27 (Diegtariow Piechotnyj), kal. 7,62 mm., prod. ZSRR, <<http://www.1939.pl/uzbrojenie/sowieckie/bron-strzelecka/rkm-wz1928-dp/index.html>> [dostęp: 10.06.2016 r.].

⁶⁶ Dekret Rady Ministrów z 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, Dz.U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192. Dekret ten nazywany był również Małym Kodeksem Karnym. Wszedł w życie 12 VII 1946 r. Artykuł 4 § 1 ww. dekretu brzmiał: „Kto bez zezwolenia wyrabia, gromadzi lub przechowuje broń palną, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe albo inne przedmioty mogące spowodzić niebezpieczeństwo powszechne, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

⁶⁷ Artykuł 1 § 2 ww. dekretu przewidywał karę więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego za dopuszczenie się „gwałtownego zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej albo organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków albo z powodu ich stanowiska lub przynależności do organizacji lub sił zbrojnych”. Stosownie do art. 1 § 3 – jeżeli w wyniku ww. zamachu nastąpiła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo jeżeli sprawca dopuścił się gwałtownego zamachu przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, podlegał karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

jąc w celu przywłaszczenia automat P.P.Sza Nr 1085, pistolet TT Nr 5160 i pelerynę na szkodę Skarbu Państwa oraz dwa i pół miliona złotych na szkodę Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych w Tomaszowie Lub., tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.⁶⁸

V. W dniu 31 sierpnia 1948 r. w kol. Cześniaki gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji, grożąc użyciem posiadanej broni palnej automatu P.P.Sza, zabrał w celu przywłaszczenia dwa konie z wozem, garderobę, pistolet TT i dubeltówkę myśliwską, o łącznej wartości ok. 380 000 zł na szkodę Kaweckiego Franciszka, mieszkańca tejże wsi, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

VI. W dniu 21 grudnia 1949 r. w Sworyczowie pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji, grożąc użyciem posiadanej broni palnej, zabrał w celu przywłaszczenia towary o łącznej wartości 190 370 zł na szkodę Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Dubie, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.,

VII. W dniu 28 lutego 1950 r. w Niewirkowie pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji, grożąc użyciem broni palnej, zabrał w celu przywłaszczenia 151 litrów wódki, 100 kg mydła, 2000 sztuk papierosów, 2 kg cukierków na szkodę Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niewirkowie, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

Alfreda Kaszubę oskarżono o to, że:

VIII. Od lata 1948 r. (daty bliżej nieustalono) do dnia zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Zamość, Hrubieszów i Tomaszów Lub. woj. lubelskiego, usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, biorąc czynny udział w nielegalnej organizacji pod nazwą AK w kompanii Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz”, występując pod ps. „Wąż”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP.

IX. Od lata 1948 r. do chwili zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Zamość, Tomaszów Lub. i Hrubieszów woj. lubelskiego, przechowywał bez zezwolenia broń palną automat P.P.Sza

⁶⁸ Był to przepis rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 VII 1932 r. Kodeks karny, Dz.U. R.P. z 1932 r. Nr 60, poz. 571. Powyższy kodeks obowiązywał do 1 I 1970 r., tj. do wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r. Artykuł 259 k.k. z 1932 r. brzmiał: „Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, używając przemocy albo grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze więzienia”. W zakresie wymiaru kary za czyn z art. 259 k.k., w razie braku ustalenia jej minimalnej wysokości w przepisie szczególnym, stosownie art. 39 § 1 k.k. z 1932 r., zgodnie z którym można było orzec karę więzienia w wymiarze od 6 miesięcy do lat 15.

- numeru nieustalonego z amunicją, w miesiącu sierpniu 1948 r. przez okres około jednej doby – ręczny karabin maszynowy Nr 507 i od miesiąca marca 1950 r. do dnia zatrzymania ręczny karabin maszynowy „Dichtierow” Nr 507 wraz z dwoma magazynkami i amunicją w ilości 58 sztuk, ręczny karabin maszynowy typu polski Nr 8375 wraz z czterema magazynkami i 52 sztukami amunicji oraz automat P.P.Sza Nr 9950 wraz z magazynkiem i 30 sztukami amunicji, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.
- X. W dniu 23 lutego 1949 r. w Tyszowcach pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz”, będąc uzbrojonym w broń palną, brał udział w gwałtownym zamachu na funkcjonariusza MO z Komendy Powiatowej Tomaszów Lub. Hałasa Wawrzyńca, w wyniku czego tenże został ciężko ranny, a po przewiezieniu go do szpitala – zmarł, tj. o przestępstwo z art. 1 § 2 i 3 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.
- XI. W miejscu i czasie jak w pkt III wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika brał udział w napadzie rabunkowym, zabierając w celu przywłaszczenia automat P.P.Sza Nr 1085, pistolet TT Nr 5160 i perelinę⁶⁹ [pelerynę] na szkodę Skarbu Państwa oraz dwa i pół miliona złotych na szkodę Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych w Tomaszowie Lub., tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.
- XII. W dniu 31 sierpnia 1948 r. w kol. Cześniaki gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika, grożąc użyciem posiadanej broni palnej automatu P.P.Sza, zabrał w celu przywłaszczenia dwa konie z wozem, garderobę, pistolet TT i dubeltówkę myśliwską, o łącznej wartości ok. 380 000 zł. na szkodę Kaweckiego Franciszka, mieszkańca tejże wsi, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.
- XIII. W dniu 21 grudnia 1949 r. w Sworyczowie pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika, grożąc użyciem posiadanej broni palnej automatu P.P.Sza, zabrał w celu przywłaszczenia towary o łącznej wartości 190 370 zł na szkodę Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Dubie, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

⁶⁹ Pisownia oryginalna.

XIV. W dniu 28 lutego 1950 r. w Niewirkowie pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika, grożąc użyciem broni palnej, zabrał w celu przywłaszczenia 151 litrów wódki, 100 kg mydła, 2000 sztuk papierosów, 2 kg cukierków, na szkodę Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niewirkowie, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

Stanisław Przybysz został oskarżony o to, że:

XV. Od jesieni 1949 r. do dnia zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Zamość i Tomaszów Lub. woj. lubelskiego, usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, biorąc czynny udział w nielegalnej organizacji pod nazwą AK, podlegając kompanii Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” w rejonie Włoszczuka Józefa ps. „Pistolet”, posługując się ps. „Maszynka”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP.

XVI. W dniu 20 lutego 1950 r. bez zezwolenia posiadał broń palną RKM polski o nieustalonym numerze wraz z amunicją, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.

XVII. W dniu 28 lutego 1950 r. koło wsi Niewirków, gm. Kotlice, pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej organizacji z bronią w ręku RKM-em pod dowództwem Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” dokonał napadu rabunkowego na towary Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niewirkowie, zabierając w celu przywłaszczenia towary spółdzielcze, a to 8 skrzynek po dwadzieścia litrów wódki, dwie skrzynie po 50 kg mydła oraz inne produkty spożywcze, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

Wacława Borowskiego oskarżono o to, że:

XVIII. Od jesieni 1949 r. do dnia zatrzymania na terenie pow. zamojskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego w woj. lubelskim usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, będąc czynnym członkiem nielegalnej organizacji pod nazwą AK, podlegając kompanii Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” w rejonie pod dowództwem Włoszczuka Józefa ps. „Pistolet”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP.

XIX. W dniu 28 lutego 1950 r. na terenie gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. bez zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu marki i numeru nieustalonego, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.

XX. W dniu 28 lutego 1950 r. koło wsi Niewirków, gm. Kotlice, pow. Tomaszów Lub. wspólnie z innymi członkami nielegalnej orga-

nizacji z bronią w rękę pistoletem pod dowództwem Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” dokonał napadu rabunkowego na towary Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niewirkowie, zabierając w celu przywłaszczenia towary spółdzielcze, tj. 8 skrzynek po dwadzieścia litrów wódki, dwie skrzynie po 50 kg mydła oraz inne produkty spożywcze, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

Stanisław Rogalski został oskarżony o to, że:

XXI. Od jesieni 1946 r. do dnia zatrzymania, tj. 8 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Tomaszów Lub., Zamość i Hrubieszów usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, będąc czynnym członkiem nielegalnej organizacji WiN, a następnie AK w kompanii Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” w rejonie Włoszczuka Józefa ps. „Pistolet”, występując pod ps. „Szczupak”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP,

XXII. Po 31 sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania, tj. 8 kwietnia 1950 r. na terenie gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. bez zezwolenia władz posiadał broń palną KB polski Nr 36570 z jedną sztuką amunicji do tegoż karabinu, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekrety z dnia 13 czerwca 1946 r.

XXIII. W dniu 28 lutego 1950 r. na terenie gm. Kotlice, pow. Tomaszów Lub. udzielił pomocy członkom nielegalnej organizacji AK pod dowództwem Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” w dokonaniu napadu rabunkowego na towary Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Niewirkowie, udzielając swojej podwoły przy zabraniu towarów, tj. o przestępstwo z art. 28 KKWP⁷⁰ w zw. z art. 259 k.k.

Bronisław Załoga został oskarżony o to, że:

XXIV. Od jesieni 1946 r. do dnia zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r., na terenie pow. Tomaszów i Zamość usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, biorąc czynny udział w nielegalnej organizacji WiN, a następnie AK w kompanii Rogalskiego Ludwika ps. „Kanciarz” [w] rejonie Włoszczuka Józefa ps. „Pistolet”, tj. o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP.

XXV. Od miesiąca lutego 1950 r. do połowy miesiąca marca 1950 r. na terenie kol. Zawalów gm. Miączyn pow. Hrubieszów bez zezwolenia władz przechowywał jeden RKM typu „Dichtiorew” i jeden RKM polski wraz z 6 magazynkami i amunicją do tychże RKM-ów, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekrety z dnia 13 czerwca 1946 r.

⁷⁰ Artykuł 28 KKWP: „Pomocnictwa dopuszcza się, kto do popełnienia przestępstwa udziela pomocy czynem lub słowem”.

Jan Kapusta został oskarżony o to, że:

XXVI. Od lata 1949 r. daty bliżej nieustalonej do chwili zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r. na terenie gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. udzielał automatycznie pomocy nielegalnej organizacji usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego przez to, że zakwaterowywał członków tejże organizacji w swoich zabudowaniach, udzielał im pożywienia, usług oraz sprzętu do uwożenia różnych przedmiotów, tj. o przestępstwo z art. 28 KKWP w zw. z art. 86 § 2 KKWP.

XXVII. Od miesiąca marca 1950 r. daty bliżej nieustalonej do dnia zatrzymania, tj. 13 kwietnia 1950 r. na terenie gm. Kotlice pow. Tomaszów Lub. w swych zabudowaniach oraz na cmentarzu przechowywał bez zezwolenia władz broń palną, a to: ręczny karabin maszynowy typu DP Nr 507 „Dichtiarow” wraz dwoma magazynkami do tegoż karabinu i amunicją w ilości 58 sztuk, ręczny karabin maszynowy kal. 7,92 wzór 28 polski Nr 8375 wraz z czterema magazynkami do tegoż karabinu i amunicją w ilości 52 sztuki, pistolet maszynowy P.P.Sza wzór 41 kal. 7,62 Nr 9960 wraz z magazynkiem do tegoż pistoletu i amunicją w ilości 30 sztuk, tj. o przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.

Roman Kostek został oskarżony o to, że:

XXVIII. Latem 1948 r. daty bliżej nieustalonej na terenie gm. Kotlice pow. Zamość, Hrubieszów i Tomaszów Lub. z wiedzą, że związek nielegalnej organizacji ma na celu zbrodnię, udzielił pomocy członkom tegoż związku: Rogalskiemu Ludwikowi i innym przez to, że przyjął w celu sprzedaży zrabowane konie, które sprzedał za sumę 95 000 zł, przywłaszczając sobie część tych pieniędzy, zaś resztę w wysokości 80 000 zł oddał Rogalskiemu Ludwikowi, tj. o przestępstwo z art. 14 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r.⁷¹

XXIX. W dniu 31 sierpnia 1948 r. w Cześnikach pow. Tomaszów Lub. wspólnie z członkami nielegalnej organizacji pod dowództwem Rogalskiego Ludwika, używając przemocy, zabrał w celu przywłaszczenia dwa konie z wozem i garderobę oraz pistolet TT i dubeltówkę myśliwską, o ogólnej wartości 380 000 zł na szkodę Kaweckiego Franciszka, tj. o przestępstwo z art. 259 k.k.

⁷¹ Artykuł 14 § 1: „Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy, w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie zamierzonego celu, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego”.

W treści uzasadnienia aktu oskarżenia, w formie propagandowego wstępu, wskazano, że: „Po wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej masy pracujące Polski Ludowej, ludność wsi i miast przystąpiła do odbudowy zniszczonego kraju, jednak znalazły się wrogowie Polski Ludowej rekrutujący się z kapitalistów, obszarników, kułaków wiejskich i innych służalców faszystowskich i sanacyjnych, którzy to będąc inspirowani i wysługując się rodzimej, jak i zagranicznej reakcji kapitalistów – od samego zarania powstania Polski Ludowej usiłowali zahamować rozwój gospodarki socjalistycznej w Polsce Ludowej i przemocą obalić demokratyczny ustroj Państwa Polskiego. W tym też celu organizowali oni ośrodki dywersyjne w kraju, przeprowadzali sabotaże, rozpowszechniali wrogą propagandę, dokonywali morderstw na działaczach politycznych, państwowych, gwałtowne zamachy na jednostki wojskowe i inne zbrodnicze wyczyny. Najbardziej pospolitym na terenie Polski były wystąpienia zbrojne band nielegalnych organizacji reakcyjnych, które to w szczególności na terenie Lubelszczyzny dokonały szeregu morderstw, gwałtowanych zamachów, napadów rabunkowych i innych”. Dalej podnoszono, że: „W celu zapobieżenia dalszej przestępczej działalności i wyprowadzenia z lasu oraz z podziemia organizacji nieświadomych ludzi Rząd Polski Ludowej od czasu wyzwolenia dwukrotnie wydał ustawę o amnestii. Większa część członków podziemia nielegalnych organizacji skorzystała z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej i powróciła do normalnego życia, natomiast pozostała część nadal [przebywała] w podziemiu, prowadząc rozbijacką, wrogą, szkodliwą robotę. Inna część członków organizacji ujawniła się, lecz jedynie tylko dla pozorów, by w ten sposób uspić czujność organów bezpieczeństwa, a samym nadal prowadzić rozbijacką, przestępczą działalność skierowaną wobec Państwa – Polski Ludowej”⁷².

Wskazano również: „Jedną z takich grup jest ostatnio zlikwidowana w miesiącu kwietniu 1950 r. przez władze bezpieczeństwa nielegalna organizacja pod nazwą »Inspektorat Zamojski AK«, której to członkowie rekrutowali się z byłej organizacji AK i WiN ujawnionych w czasie amnestii, jak też i nieujawnionych. Dla wymienionej grupy nielegalnej organizacji amnestia była fikcją i posłużyła do większego zakonspirowania się i uprawiania wrogiej działalności zmierzającej od obalenia przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, co potwierdza kronikarz i archiwista tejże organizacji dr Klukowski Zygmunt w swoich notatkach. Zaraz po amnestii 1947 r. były dowódca WiN-owski Pilarski Marian ps. »Jar« zorganizował na terenie południowych powiatów woj. lubelskiego, na bazie nielegalnej

⁷² AIPN Lu 02/397/1, Akt oskarżenia przeciwko Ludwikowi Rogalskiemu i innym, 8 XI 1950 r., k. 188–205.

organizacji WiN, organizację nielegalną, stając na czele jej jako inspektor inspektoratu zamojskiego AK. Organizacja powyższa bazowała się również zbrojnych oddziałach lotnych tzw. »żandarmerii lotnej« i zbrojnych kompaniach, które to w swej działalności dokonały gwałtowne zamachy na funkcjonariuszy MO, działaczy politycznych i napady na spółdzielnie, podlegające bezpośrednio dowództwu inspektoratu”.

W akcie oskarżenia przedstawiono także okoliczności dokonanych przez oskarżonych zarzucanych im czynów przestępnych i wskazano, że przyznali się oni do ich popełnienia. Wskazano również, że na rozprawę należy wezwać 27 świadków, w tym m.in. Mariana Pilarskiego, Józefa Włoszczuka, Henryka Jońca, Józefa Ogórka, Stanisława Karczewskiego, Władysława Skowerę i Kazimierza Buczaka. Do dyspozycji sądu przekazano zabezpieczone dowody rzeczowe w postaci broni, trzech pasów mydła „Schicht” oraz dowody z dokumentów w postaci m.in. oświadczeń ujawnieniowych, protokołów oględzin i charakterystykę nielegalnej organizacji⁷³.

Sprawę karną „Kanciarza” i innych oskarżonych rozpoznawał Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie, sygn. akt Sr 669/51, na sesji wyjazdowej w Zamościu, w składzie: por. Bolesław Kardasz⁷⁴ – przewodniczący, kpr. Jan Spryszyński i kpr. Leonard Zagrodzki – ławnicy. Oskarżał oficer śledczy WUBP w Lublinie ppor. Czesław Bartłomiejczyk⁷⁵. Oskarżonych reprezentowali obrońcy: adw. Stefan Kosioriewicz⁷⁶, adw. Jan Biczynski⁷⁷, adw. Tadeusz Głuchowski⁷⁸ i adw. Hieronim Racinowski⁷⁹. Proces odbywał się w dniach 24–26 stycznia 1951 r.⁸⁰

Na rozprawie 24 stycznia wyjaśnienia składali oskarżeni. Częściowo przyznali się do stawianych im w akcie oskarżenia zarzutów: Ludwik

⁷³ AIPN Lu 02/397/1, Akt oskarżenia przeciwko Ludwikowi Rogalskiemu i innym, 8 XI 1950 r., k. 189.

⁷⁴ Bolesław Kardasz, ur. 17 VII 1921 r. we Lwowie, gdzie w 1939 r. uzyskał maturę w Liceum Humanistycznym im. Jordana. Tam też przebywał w czasie okupacji. 20 I 1945 r. został zmobilizowany i skierowany do sądownictwa wojskowego. Od 7 IX 1945 r. pełnił funkcję sekretarza. Później pełnił obowiązki asesora sądowego w WSR w Poznaniu (19 II 1946 r. – 9 XII 1946 r.), WSR w Katowicach (9 XII 1946 r. – 2 X 1947 r.) i WSR w Lublinie (2 X 1947 r. – 6 V 1955 r.). Dyplom magistra prawa uzyskał po ukończeniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 15 X 1955 r., K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 327; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy...*, s. 78–79.

⁷⁵ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 125–146.

⁷⁶ Adw. S. Kosioriewicz bronił obu Rogalskich, Załogi, Kapusty i Kostka, AIPN Lu 21/30/2, Pełnomocnictwo, k. 116; AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 26 I 1951 r., k. 144.

⁷⁷ Adw. J. Biczynski bronił Kaszuby, AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 125.

⁷⁸ Adw. T. Głuchowski bronił Przybysza, AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 26 I 1951 r., k. 144.

⁷⁹ Adw. H. Racinowski bronił Borowskiego, AIPN Lu 21/30/2, Pełnomocnictwo, 19 VI 1950 r., k. 111.

⁸⁰ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 129.

Rogalski przyznał się do zarzutów I, II i VII, przy czym w odniesieniu do zarzutu VII przyznał się jedynie do udzielania pomocy; Alfred Kaszuba – przyznał się do zarzutu VIII⁸¹; Stanisław Przybysz – do zarzutów II i III⁸²; Wacław Borowski – do III zarzutu⁸³. Stanisław Rogalski przyznał się do I i II zarzutu, przy czym w zakresie czynu z zarzutu I wskazał, że do organizacji należał od 1949 r.⁸⁴; Bronisław Załoga przyznał się do zarzutu I⁸⁵ i Jan Kapusta również do zarzutu I⁸⁶. Do pozostałych stawianych im zarzutów oskarżeni nie przyznali się. Roman Kostek nie przyznał się do postawionych mu zarzutów.

W czasie składania wyjaśnień w sądzie Ludwik Rogalski potwierdził fakt organizowania u niego w 1949 r. odprawy przez Włoszczuka i przystąpienie do ugrupowania, którym „Pistolet” dowodził. Nie wiedział jednak, jakie są jego cele, ponieważ nie uczestniczył we wspomnianej odprawie, tylko stał na warcie obok domu. Zeznał, że był uczestnikiem drugiej odprawy, która odbyła się zimą 1950 r., kiedy to komendantem grup lotnych został wybrany nieznany mu Mieczysław Wróblewski „Szum”, a sam „Kanciarz” został wskazany przez Włoszczuka na swojego zastępcę. Rogalski zeznał także, że pieniądze na zakup broni Włoszczuk przekazał Rajtarowi, lecz nie wiedział, czy Rajtar ostatecznie tę broń zakupił. „Kanciarz” zaprzeczył udziałowi w napadzie na spółdzielnie w Tyszowcach i Dubie oraz na byłego starostę Franciszka Kaweckiego. Jak twierdził, dowiedział się o nich dopiero w czasie śledztwa. Pytany o Kostka zeznał, że wie, iż jest on handlarzem końmi, lecz nie miał z nim żadnej styczności, a nazwisko Kaszuba znał jedynie ze słyszenia. Rogalski wskazał również, że w 1949 r. Szewluk miał mu przynieść broń, która była przechowywana w stodole, lecz była ona niezdatna do użytku. Wyjaśnił, że w napadzie w Niewirkowie nie brał udziału Przybysz. Nie wiedział też, czy Kaszuba brał w nim udział. Po odczytaniu protokołów ze śledztwa „Kanciarz” zanegował ich wiarygodność. Zaprzeczył, jakoby znał Pilarskiego i wyjaśnił, że zapis w protokole mówiący o ich znajomości jest niezgodny z prawdą. Jak twierdził, śledczy stosowali niedozwolone metody w czasie prowadzenia postępowania i zmuszali go do podpisywania nieprawdziwych zeznań zawartych w protokołach, a gdy nie zgadzał się z ich treścią i prosił o ich sprostowanie, wtedy grożono mu

⁸¹ W protokole rozprawy wpisano, że Kaszuba przyznał się do zarzutu VII. Jednak analiza aktu oskarżenia wskazuje, że czyn VII był zarzucony Ludwikowi Rogalskiemu i dotyczył napadu na spółdzielnię w Niewirkowie. Zarzut dotyczący ww. napadu przedstawiony „Wężowi” miał numer XIV. Z wyjaśnień „Węża” wynikało, że przyznał się do zarzutu napadu w Niewirkowie, tj. zarzutu XIV.

⁸² Według aktu oskarżenia były to zarzuty XVI i XVII.

⁸³ Według aktu oskarżenia był to zarzut XX.

⁸⁴ Według aktu oskarżenia były to zarzuty XXI i XXII.

⁸⁵ Według aktu oskarżenia był to zarzut XXIV.

⁸⁶ Według aktu oskarżenia był to zarzut XXVI.

umieszczeniem go w karcerze: „byłbym więcej nawet podpisał w śledztwie, gdyby mi kazano, ponieważ byłem bity, wieszano mnie, lano mi wodę do nosa i tak musiałem zeznawać”⁸⁷.

Alfred Kaszuba wyjaśnił, że do Niewirkowa zabrał go jego kolega Stanisław Rajtar. Mieli tam spożywać alkohol. Kaszuba nie brał udziału w napadzie na spółdzielnię, jednak przyznał, że widział furmanki wracające z napadu i wtedy to Rajtar miał powiedzieć do niego: „jest już wódka”. Kaszuba zaprzeczył, jakoby znał Ludwika Rogalskiego. Twierdził również, że Włoszczuk nigdy go nie odwiedzał. Nie ujawniał się w 1947 r., ponieważ działalność zbrojną zakończył ujawnieniem w 1945 r. „Wąż” wskazał, że zarówno podczas śledztwa, jak i w czasie rozprawy sądowej składał takie same wyjaśnienia, lecz mogą wystąpić między nimi rozbieżności, ponieważ podczas przesłuchań, które odbywały się w czasie prowadzonego postępowania, był bity przez przesłuchujących. Po odczytaniu wyjaśnień ze śledztwa Kaszuba przyznał, że brał udział w zebraniu u Kapusty, lecz poszedł tam z Rajtarem po to, by napić się alkoholu. Nie słyszał o żadnych napadach, nie posiadał też broni. Rajtar zwierzył mu się, że na cmentarzu w Dubie leży ukryta jakaś broń. Mówił mu też, że przechowuje ją Kapusta⁸⁸.

Stanisław Przybysz zeznał, że nie należał do żadnej organizacji i „po wyzwoleniu” ujawnił się. Nikt też nie proponował mu wstąpienia do nielegalnej organizacji. Przybysz przyznał się jednak do brania udziału w napadzie w Niewirkowie oraz posiadania podczas tego napadu rkm-u, który polecił mu wziąć Ludwik Rogalski⁸⁹.

Do wzięcia udziału w akcji na spółdzielnię w Niewirkowie przyznał się także Wacław Borowski. Wyjaśnił, że „na rabunek” wezwał go Ludwik Rogalski. Oprócz niego brali w nim udział również Kaszuba, Rajtar oraz Przybysz, który miał dołączyć do reszty dopiero na koniec napadu. W czasie napadu nie widział u Kaszuby żadnej broni. Sam również jej nie posiadał. Borowski wskazał, że nie należał do żadnej organizacji po ujawnieniu w 1947 r. Zeznał także, że na spotkaniu u Kapusty razem z zebranymi tam osobami spożywał alkohol, który przyniósł Rajtar. Po zakończonym spotkaniu opuścił dom Kapusty⁹⁰.

Stanisław Rogalski zeznał, że do nielegalnej organizacji wstąpił w czerwcu 1949 r. Zwerbował go do niej Ludwik Rogalski, w domu którego również składał przysięgę. Wyjaśnił także, że karabin, który u niego znaleziono, posiadał od 1943 r. i służył mu on w celu obrony przed bandyckimi napadami na jego dom. Zapytany o akcję w Niewirkowie stwierdził, że nie

⁸⁷ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 127–128, 129–130.

⁸⁸ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 128, 131.

⁸⁹ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 132.

⁹⁰ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 132–133.

posiadał wiedzy o żadnych napadach. Przyznał jednak, że pewnego razu Przybysz kazał mu pojechać furmanką w wyznaczone miejsce. Tam spotkał Rogalskiego i Borowskiego. Wrzucono mu wówczas na wóz jakiś towar, który następnie zawiózł do Piłata. Nie wiedział wtedy, skąd towar pochodził. O tym, że pochodził on z rabunku, dowiedział się następnego dnia⁹¹.

Oskarżony Jan Kapusta wyjaśnił, że nie należał do żadnej organizacji od ujawnienia w 1945 r. Przyznał również, że odbywały się u niego w domu spotkania, w których uczestniczyli m.in. Rajtar, Ludwik Rogalski, Włoszczuk, Rycyk oraz Kaszuba. Przybysz nie brał w nich udziału. Łącznie odbyły się dwa lub trzy takie spotkania, podczas których zebrani na nich mężczyźni spożywali alkohol. Kapusta nie wiedział, o czym wówczas rozmawiali, ponieważ nie przebywał wtedy w domu, tylko pracował w gospodarstwie. Nie wiedział też, czy posiadali broń. Kapusta zeznał również, że pewnej nocy przyszedł do niego Włoszczuk i poprosił o wypożyczenie furmanki, ponieważ jak twierdził, używana przez niego zepsuła się. Wówczas Kapusta na jego prośbę przewiózł jakiś towar i skrzynie do Łabuń. Nie wiedział, że przewożony towar pochodzi z rabunku. W czasie składania zeznań Kapusta wskazał również, że pewnego razu Rajtar i Przebierowski przywieźli do niego broń, którą chcieli ukryć na terenie jego posesji. Kapusta jednak się na to nie zgodził. Wówczas Rajtar zaproponował, że schowają ją na cmentarzu w Dubie pod znajdującą się tam kaplicą. O tym, że na tamtejszym cmentarzu rzeczywiście ukryta jest broń, Kapusta dowiedział się od oficera śledczego podczas przesłuchania. Razem z UB Kapusta udał się na cmentarz do Duba, gdzie po poszukiwaniach odnaleziono broń⁹².

Roman Kostek wyjaśnił, że był biednym dorożkarzem w Zamościu. Nie brał udziału w napadzie na Kaweckiego ani w innych napadach. Zeznał również, że podczas przesłuchań prowadzonych w śledztwie był bity, a w protokołach „pisano, co chcieli”. Kostek podpisywał te zeznania, gdyż jak tłumaczył, obawiał się stosowania wobec niego przemocy fizycznej przez przesłuchujących. Pytany o Ludwika Rogalskiego zeznał, że znał go, ponieważ ten kupił od niego konia⁹³.

Podczas rozpraw przesłuchano szereg świadków. Bronisław Rogalski „Gryf” zeznał, że Ludwik Rogalski, Kaszuba i Załoga należeli wraz z nim do nielegalnej organizacji. Przedstawił również okoliczności dotyczące odprawy u „Kanciarza” oraz udzielił wyjaśnień odnośnie do napadu na Kaweckiego w Cześnikach. Wskazał, że oprócz niego w napadzie tym uczestniczyli także Kaszuba, Rogalski i Szewluk oraz że on sam w czasie akcji stał na drodze obok gospodarstwa Kaweckiego. Jego zdaniem broń miał

⁹¹ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 133–134.

⁹² AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 134–135.

⁹³ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 135.

wtedy jedynie Szewluk, u innych osób jej nie widział⁹⁴. W sądzie zeznawali także Zofia Kawęcka oraz Franciszek Kawecki. Opisali oni dokonany na nich napad, jednak nie rozpoznali żadnego z napastników⁹⁵. Świadek Henryk Joniec zeznał, że u Ludwika Rogalskiego odbyło się jedno spotkanie w czerwcu 1949 r. W odprawie tej, oprócz Jońca, uczestniczyli także Jan Kiełbiński „Szpilka” oraz Pilarski „Jar”. Na odprawie złożono przysięgę organizacyjną. Joniec nie potwierdził, czy Ludwik Rogalski był obecny w domu w czasie składania przysięgi, ponieważ jak twierdził, w mieszkaniu było zbyt ciemno, by mógł rozpoznać jego postać⁹⁶.

Rozprawę w dniu 26 stycznia 1951 r. rozpoczęto od przesłuchania świadka Stanisława Włoszczuka. Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora o przesłuchanie tego świadka pod nieobecność oskarżonych. Włoszczuk zeznał, że nie zna Romana Kostka oraz że pozostali oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji. Przyznał także, że zwerbował do niej Ludwika Rogalskiego i Bronisława Załogę, a resztę członków pozyskał Ludwik Rogalski. Od Rogalskiego Włoszczuk dowiedział się, że w organizacji działali Przybysz, Borowski i Stanisław Rogalski, a także że ich współpracownikiem był Jan Kapusta. Włoszczuk wskazał również, że na odprawie w domu Ludwika Rogalskiego w czerwcu 1949 r. został wyznaczony na dowódcę kompanii, a jego zastępcą jesienią tego samego roku wybrano Ludwika Rogalskiego. Wskazał ponadto, że ostatnia odprawa odbyła się w lutym 1950 r. w mieszkaniu Kapusty⁹⁷. Uczestniczyli w niej Kaszuba, Rajtar, Mieczysław Wróblewski, Borowski i Władysław Skowera⁹⁸. Świadek zeznał również, że „Kanciarz” posiadał broń – 4 automaty PPSz i rkm. Pytany o napady dokonywane przez oskarżonych wskazał, że od Ludwika Rogalskiego uzyskał informację, iż w akcji w Tyszowcach oprócz „Kanciarza” brali udział Rajtar, Szewluk, „Ostry” i Kaszuba, a od Stanisława Szadego „Brzytwy” z kolei dowiedział się, że w napadzie na Kaweckiego brali udział m.in. Ludwik Rogalski i Kaszuba. Włoszczuk zeznał również, że Szewluk i „Barykada” przekazali mu pieniądze z akcji w Tyszowcach, które następnie za pokwitowaniem rozdzielił Pilarski. Otrzymali je m.in. Rogalski, Rajtar i Kaszuba. Pokwitowania na rozkaz Pilarskiego zostały później zniszczone.

⁹⁴ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 137.

⁹⁵ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 137–138.

⁹⁶ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 24 I 1951 r., k. 138–139.

⁹⁷ W jednym ze zdań protokołu błędnie wpisano, że odprawa odbyła się u Kaszuby. W następnym zdaniu Włoszczuk wskazywał, że odbyła się ona u Kapusty, AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 26 I 1951 r., k. 143.

⁹⁸ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 26 I 1951 r., k. 142–144. Była to odprawa, na której wszystkie oddziały zbrojne II Inspektoratu podporządkowano Mieczysławowi Wróblewskiemu „Szumowi”. Ich bezpośrednim przełożonym miał być inspektor Marian Pilarski „Jar” lub jego zastępca Władysław Skowera „Orkan”, B. Szyprowski, *Proces kierownictwa...*, cz. 1, s. 115.

Po przesłuchaniu Włoszczuka prokurator wniósł o odczytanie zeznań nieobecnych świadków. obrońcy oskarżonych wnieśli o odroczenie rozprawy i wezwanie w charakterze świadka Mariana Pilarskiego. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom i zrzekł się dowodu z przesłuchania Pilarskiego. Wobec zrzeczenia się dowodu przez prokuratora sąd pominał dowód z przesłuchania Pilarskiego oraz świadków, którzy się nie stawili. Następnie sąd zamknął rozprawę i udzielił głosu stronom. Prokurator zażądał kary śmierci dla Kaszuby i Ludwika Rogalskiego, kary dożywotniego więzienia dla Przybysza, Borowskiego i Stanisława Rogalskiego, a dla pozostałych oskarżonych surowych kar. obrońcy i oskarżeni wnieśli o łagodny wymiar kary⁹⁹.

Wyrokiem z 26 stycznia 1951 r. sąd uznał Ludwika Rogalskiego za winnego czynów zarzucanych mu w pkt I–V i VII i uniewinnił go od zarzutu z pkt VI aktu oskarżenia (dokonania napadu na spółdzielnię w Dubie). Sąd skazał go na łączną karę śmierci¹⁰⁰. Alfreda Kaszubę uznano za winnego czynów zarzucanych mu w pkt VIII, X–XIV aktu oskarżenia. Sąd zmodyfikował opis i okoliczności czynu z pkt IX, wskazując, że oskarżony w dniach 23 lutego 1949 r. w Tyszowcach, 31 sierpnia 1948 r. w kol. Cześniki i 28 lutego 1950 r. w Niewirkowie przechowywał podczas napadów rabunkowych automat P.P.Sza bez zezwolenia. Uznając, że Kaszuba trzykrotnie popełnił przestępstwo z art. 4 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r., Sąd skazał go na łączną karę 15 lat więzienia. Stanisław Przybysz został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów (XV–XVII) i skazany na łączną karę 10 lat więzienia. Wacława Borowskiego uznano za winnego czynów z pkt XVII i XX. Sąd uniewinnił go od zarzutu posiadania pistoletu nieustalonej marki i numeru (pkt XIX). Borowski został skazany na łączną karę 10 lat więzienia. Stanisława Rogalskiego uznano za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów (XXI–XXIII). Sąd skazał go na łączną karę 10 lat więzienia. Bronisława Załogę sąd uznał za winnego czynu z pkt XXIV, a uniewinnił od czynu z pkt XXV. Skazano go na karę 8 lat więzienia. Jana Kapustę uznano za winnego czynu zarzucanego mu w pkt XXVI. Nadto w zakresie czynu z pkt XXVII sąd uznał go za winnego tego, że wiedząc, iż Stanisław Rajtar na cmentarzu w Dubie przechowuje nielegalnie broń, nie powiadomił o tym władz, tj. o czyn z art. 18 § 1 dekretu w zw. z art. 4 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r., i skazał go na łączną karę 7 lat więzienia. Roman Kostek został uniewinniony od zarzucanych mu czynów (pkt XXVIII–XXIX). Ponadto wobec wszystkich skazanych sąd zastosował przepadek mienia. W zakresie czynu z art. 86 § 2 KKWP sąd uzu-

⁹⁹ AIPN Lu 21/30/2, Protokół rozprawy głównej Sr 669/50, 26 I 1951 r., k. 145.

¹⁰⁰ Karę śmierci na Ludwiku Rogalskim wykonano 24 VI 1951 r., Z. Leszczyńska, Prokuratorzy..., s. 81.

pełnił opis czynu, przyjmując, że wszyscy skazani za ten czyn brali udział w nielegalnej organizacji „Inspektorat Zamojski AK” oraz że Jan Kapusta pomagał ww. inspektoratowi¹⁰¹.

Jak wspominała córka „Kanciarza” Helena Kostrubiec, o sprawie sądowej ojca rodzina dowiedziała się z zawiadomienia sądu. Rodziny oskarżonych były obecne na procesie. Miał on charakter pokazowy i trwał około tygodnia. Rozprawy odbywały się w Zamościu, w budynku, w którym obecnie mieści się sąd. Zdaniem Heleny Kostrubiec nie było żadnych ograniczeń co do uczestnictwa w charakterze publiczności. Sala sądowa była w czasie procesu wypełniona widzami. Pomiędzy nimi nie było widać osób w mundurach. W czasie procesu Ludwik Rogalski zachowywał się spokojnie. Z tego, co pamiętała Helena Kostrubiec, większość oskarżonych nie przyznawała się do winy. Na stole, jako dowody rzeczowe, leżały rzeczy skradzione m.in. z Niewirkowa: broń, butelka ze spirytusem, widelce i mydło. Prokuratorem miał być Rosjanin. Prokurator i skład sądowy byli ubrani w mundury. Córka Rogalskiego wskazała również, że w czasie przerwy w rozprawie zezwolono oskarżonym na kontakt z własnymi dziećmi. Po zakończeniu przerwy dzieci opuściły salę¹⁰².

Oskarżeni wnieśli odwołania od wyroku. Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 30 kwietnia 1951 r.: złagodził Kaszubie łączną karę więzienia do 13 lat, a S. Rogalskiemu do 3 lat więzienia; umorzył postępowanie o czyn zarzucany Janowi Kapuście dotyczący posiadania i przechowywania broni palnej, a sprawę Romana Kostka uchylił do ponownego rozpoznania przez sąd. Bez rozpoznania pozostawiono skargi rewizyjne pozostałych skazanych i utrzymano w mocy wyrok sądu I instancji¹⁰³.

W odpowiedzi na prośbę o ułaskawienie Ludwika Rogalskiego, złożoną przez jego obrońcę adw. Stefana Kosiorkiewicza, skład sądzący wydał opinię, w której stwierdził, że nie zasługuje on na ułaskawienie z uwagi na zajmowane przez niego stanowisko w nielegalnej organizacji i prowadzoną działalność, którą „wykazał swój zdecydowanie wrogi stosunek do obecnego ustroju Państwa Polskiego”¹⁰⁴. Pismem z dnia 25 maja 1951 r. Najwyższy Sąd Wojskowy zawiadamiał, że prezydent nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Ludwika Rogalskiego, i polecono niezwłoczne zarządzenie wykonania kary śmierci wobec niego¹⁰⁵. W dniu 22 marca 1951 r. Ludwik Rogalski został przeniesiony z więzienia w Zamościu do więzienia

¹⁰¹ AIPN Lu 02/397/2, Wyrok WSR w Lublinie, 26 I 1951 r., k. 19–29.

¹⁰² Relacja Heleny Kostrubiec, 27 II 2016 r. (w zbiorach autora).

¹⁰³ AIPN Lu 21/30/2, Postanowienie NSW sygn. Sn.Odw.S.764/51, 30 IV 1951 r., k. 225–231.

¹⁰⁴ AIPN Lu 21/30/2, Opinia WSR w Lublinie, 26 I 1951 r., k. 188; AIPN Lu 21/30/2, Prośba o ułaskawienie, k. 204.

¹⁰⁵ AIPN Lu 21/30/2, Pismo NSW, 25 V 1951 r., k. 232.

w Lublinie¹⁰⁶, a pismem z 1 czerwca 1951 r. przekazano go do dyspozycji Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie¹⁰⁷. Karę śmierci na Ludwiku Rogalskim wykonano poprzez rozstrzelanie w dniu 4 czerwca 1951 r. o godz. 22.00 w więzieniu w Lublinie¹⁰⁸. Pozostałych skazanych osadzono w zakładach karnych i ośrodkach pracy: Waław Borowski został osadzony w więzieniu w Strzelcach Opolskich, Alfred Kaszuba odbywał karę m.in. w więzieniu karnym we Wronkach, Stanisław Przybysz w więzieniach w Chełmie, Sieradzu i Strzelcach Opolskich, Stanisław Rogalski w Poznaniu i Hławie, Bronisław Załoga w Ośrodku Pracy Więźniów w Piechcinie, a Jan Kapusta m.in. w Potulicach i, podobnie jak Załoga, w Ośrodku Pracy Więźniów w Piechcinie (gdzie pracował przy produkcji kamienia wapiennego)¹⁰⁹.



A B S T R A C T

In the previous issues of the „Military Law Review”, the genesis and course of criminal prosecution of the II Zamość Inspectorate of Home Army in front of the Military District Court in Lublin was presented. In this study will be approximate of criminal case of the soldiers of the 1st Company Ludwik Rogalski „Kanciarz” II Zamosc Inspectorate of Home Army.

¹⁰⁶ AIPN Lu 21/30/2, Pismo, 22 III 1951 r., k. 242; AIPN Lu 21/30/2, Pismo, 27 III 1951 r., k. 246.

¹⁰⁷ AIPN Lu 21/30/2, Pismo, 1 VI 1951 r., k. 253.

¹⁰⁸ AIPN Lu 21/30/2, Protokół wykonania kary śmierci Ludwika Rogalskiego, 4 VI 1951 r., k. 264. Przy wykonaniu wyroku byli obecni prokurator ppor. Czesław Bartłomiejczyk, lekarz mjr Lech Domański, a także komendant więzienia Stanisław Kaproń. Dowódcą plutonu egzekucyjnego był Józef Rogalski.

¹⁰⁹ AIPN Lu 02/397/3, Pismo do KPMO w Szamotułach, k. 173; AIPN Lu 02/397/3, Pismo do Naczelnika Więzienia we Wronkach, 20 VIII 1953 r., k. 174; AIPN Lu 21/30/2, Pismo do WSR w Lublinie, k. 312; AIPN Lu 02/397/3, Pismo PUBP w Tomaszowie Lub. do PUBP w Sieradzu o przesłuchanie Stanisława Przybysza, k. 141; AIPN Lu 21/30/2, Pismo więzienia w Chełmie, 13 V 1954 r., k. 324; AIPN Lu 02/397/3, Pismo do Naczelnika Więzienia w Poznaniu, 5 VIII 1953 r., k. 167; AIPN Lu 21/30/2, Pismo więzienia w Lublinie, 16 XII 1953 r., k. 318; AIPN Lu 02/397/2, Pismo OPW w Piechcinie, k. 51; AIPN Lu 21/30/2, Pismo więzienia w Potulicach, 13 V 1954 r., k. 318.

Komunikaty dla Autorów i Czytelników

Informacje dla autorów i recenzentów

Warunki publikacji i wskazówki edytorskie

1. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” przyjmuje do publikacji artykuły, materiały szkoleniowe i glosy o tematyce prawnej i dotyczące wojskowości, w szczególności z zakresu: międzynarodowego prawa humanitarnego, terroryzmu, cyberterroryzmu, cyberprzestępczości, bezpieczeństwa międzynarodowego, narodowego i wewnętrznego, obronności, jak również artykuły historyczne o tematyce prawnej i wojskowej.

2. Materiały należy przysyłać na adres e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl.

3. Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, dla następujących ustawień: marginesy standardowe, czcionka Times New Roman w rozmiarze 12 (dla przypisów dolnych 10), interlinia 1,5 wiersza.

4. Ramy artykułu nie powinny przekraczać 25 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 10 stron.

5. Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkudzaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania. Należy dołączyć tłumaczenie tytułu i streszczenia (2–3 zdania) w języku angielskim.

6. Nie należy dołączać streszczeń do materiałów innego rodzaju (głos, recenzji, sprawozdań).

7. Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska. Od doktorantów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu – rekomendacja opiekuna naukowego i odpowiednio zawodowego.

8. W przypadku asesora oraz asystenta prokuratora oczekuje się rekomendacji kierownika jednostki organizacyjnej, a asystenta sędziego – przewodniczącego wydziału.

9. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.

10. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane, a niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie autora (autorów).

Zasady recenzowania

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Recenzentowi nie przekazuje się informacji o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Recenzja przedstawiana jest redakcji w formie pisemnej i elektronicznej, w terminie 1 miesiąca od otrzymania materiału przez recenzenta. Termin ten w uzasadnionych wypadkach może zostać przedłużony w uzgodnieniu z Redaktorem Naczelnym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Przekroczenie wskazanego terminu może skutkować powierzeniem sporządzenia recenzji innej osobie wskazanej przez Redaktora Naczelnego.

Recenzja powinna zawierać jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia materiału do publikacji lub jego odrzucenia. W przypadku zasugerowania przez recenzenta poprawek, warunkiem przyjęcia materiału do publikacji jest ich uwzględnienie przez autora tekstu.

W recenzji należy przedstawić główne tezy recenzowanego materiału.

Merytoryczna ocena recenzowanego tekstu powinna uwzględniać wartość tekstu, a w szczególności przydatność poruszanej w nim tematyki dla potrzeb praktyki i zgodności tekstu z profilem wydawniczym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, poprawność logiczną wywodów, sposób przedstawiania poglądów własnych autora oraz poprawność wykorzystania przywołanych w tekście poglądów doktryny i judykatury.

Formalna ocena recenzowanego tekstu powinna obejmować poprawność językową i redakcyjną tekstu oraz wskazywać, czy nadesłany tekst odpowiada wymogom stawianym przez redakcję „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Zauważone błędy i poprawki w tym zakresie należy wskazać w recenzji.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja.

Lista recenzentów współpracujących z czasopiśmie zamieszczana jest na stronie internetowej Prokuratury Krajowej, w zakładce „Wojskowy Przegląd Prawniczy” i podlega corocznej aktualizacji.

Zapobieganie przypadkom ghostwriting i guest authorship

Redakcja podejmuje działania zapobiegające przypadkom ghostwriting (osoba wniosła istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów) oraz guest authorship (osoba jest wymieniana jako autor lub współautor publikacji, choć jej

udział w powstaniu tekstu jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca), poprzez zobowiązanie autora lub współautorów składających materiał do redakcji do procentowego określenia swojego wkładu w powstanie publikacji, a także poinformowania redakcji o źródłach finansowania badań, których wyniki zostały przedstawione w utworze.

Informacje dla czytelników

Zgodnie z § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych (Dz.U. 2016 r. poz. 2154), opracowano wykaz czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikacje w tych czasopismach.

Przy kompleksowej ocenie za lata 2013–2016 stosuje się wykaz czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznanych za publikacje naukowe w tych czasopismach, ustalony na podstawie wykazów ogłoszonych w tych latach przez ministra zgodnie z § 14 ust. 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz.U. z 2014 r. poz. 1126). W wykazie zamieszcza się wszystkie czasopisma naukowe, które zostały zamieszczone w co najmniej jednym wykazie obowiązującym w poszczególnych latach z okresu 2013–2016. Za publikacje naukowe w każdym z tych czasopism przyznaje się najwyższą liczbę punktów spośród określonych w poszczególnych wykazach z tego okresu.

Wykaz czasopism naukowych składa się z 3 części: A, B i C.

Kwartalnik „Wojskowy Przegląd Prawniczy” zamieszczono w części B, pozycja 2825, przyznając 5 punktów za publikację w czasopiśmie naukowym.

Informację na ten temat można znaleźć pod adresem: <http://www.nauka.gov.pl/ujednolicony-wykaz-czasopism-naukowych/wykaz-czasopism-naukowych-zawierajacy-historie-czasopisma-z-publikowanych-wykazow-za-lata-2013-2016.html>.

Czasopismo „Wojskowy Przegląd Prawniczy” pozytywnie przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 20154, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value) w wysokości 46.96 pkt.